

MŁODA PALESTRA

CZASOPISMO APLIKANTÓW ADWOKACKICH

ZAPYTAJ
PREZESA
NRA



Początek świadczenia
**pomocy prawnej
z urzędu**

Opłaty za aplikację
kosztem uzyskania
przychodu

**Błędy
medyczne -**
jak je kompensować?



Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy Wam do lektury wyjątkowy numer, w którym znajdziecie świetny wywiad z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej – panem adwokatem Andrzejem Zwarą. Warto zapoznać się ze stanowiskiem NRA na temat roli samorządu aplikantów adwokackich, szkolenia aplikanckiego, naboru na aplikację, wynagradzania aplikantów. Ponadto Pan Prezes porusza problemy istotne z punktu widzenia wykonywania zawodu adwokata jak na przykład zakaz reklamy. Jest to ogromne wyróżnienie dla nas – aplikantów, że Prezes NRA poświęcił nam swój cenny czas i jednocześnie dał nam sygnał, że jesteśmy partnerami w dyskusji o przyszłości adwokatury, za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

W tym numerze zachęcam również do przeczytania relacji ze Zjazdu Kierowników Szkolenia Aplikantów Adwokackich w Sandomierzu, na który zostali zaproszeni reprezentanci samorządu aplikantów adwokackich ze wszystkich Izb Adwokackich w Polsce oraz przedstawiciele czasopisma „Młodej Palestry”. Organizator Zjazdu – pan Adwokat Jerzy Zięba, wprowadził dzięki temu koncepcję Nihil Novi sine communi consensu.

Ponadto, w poszczególnych działach periodyku czekają na Was ciekawe artykuły. Problemy, które poruszają autorzy na łamach „Młodej Palestry” są w znamienitej większości problemami praktycznymi, więc warto zapoznać się z tekstami umieszczonymi w pięciu działach naukowych. Bardzo cieszy fakt, iż ich autorami są aplikanci z różnych izb adwokackich w Polsce, przez co realizuje się założenie czasopisma aplikanckiego o ogólnopolskim zasięgu.

Obecnie trwają zaawansowane prace nad stroną internetową „Młodej Palestry – Czasopisma Aplikantów Adwokackich”, które weszły w finalną fazę. O postępach będziecie informowani na bieżąco. Do czasu jednak uruchomienia strony, wytyczne dla autorów przesyłamy po zgłoszeniu na adres: młoda.palestra.wa@gmail.com, a na gotowe teksty do wrześniowego wydania „Młodej Palestry” czekamy do końca lipca 2016 r.

Z koleżeńskim pozdrowieniem,

apl. adw. Magdalena Robaszyńska

redaktor naczelny „Młodej Palestry – Czasopisma Aplikantów Adwokackich”

Co w numerze?

N° 9 2/2016

8 Odpowiedzialność
prawnokarna inżyniera
budownictwa za fałsz
intelektualny

24 Początek świadcze-
nia pomocy prawnej
z urzędu – praktyka
a orzecznictwo.



Karne

Cywilne



36 Glosa do wyroku
Sądu Najwyższego
z dnia 19 listopada
2015 r., sygn. akt IV
CSK 804/14, Legalis
nr 1381868

44 Czy art. 187 KPC
w brzmieniu
po 1 stycznia 2016r.
zwiększy zaintere-
sowanie mediacjami
w sprawach cywil-
nych?

54 Nowe europejskie
rozporządzenie doty-
czące postępowania
upadłościowego



Gospodarcze

Administracyjne



70 Opłaty za aplikację
kosztem uzyskania
przychodów

78 Omówienie wyroku Try-
bunału Konstytucyjnego
z dnia 12 maja 2015 r.
w sprawie P 46/13

94 Wojewódzka Komisja
ds. Orzekania o zda-
rzeniach Medycznych
jako alternatywny
sposób kompensacji
błędów medycznych.



Etyka i inne

MP

**MŁODA
PALESTRA**
CZASOPISMO APLIKANTÓW ADWOKACKICH



108 Gość Młodej Palestry
120 Afisz

IZBA ADWOKACKA
W WARSZAWIE



AUDEMUS IURA
NOSTRA DEFENDERE

2/2016 (9)

Wydawca:

Izba Adwokacka w Warszawie

Redaktor Naczelny:

Magdalena Robaszyńska

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Piotr Babiaryz

Redakcja:

Marcin Chmielnicki

Łukasz Filipek

Adriana Gostępska

Klaudia Kądrowska

Anna Malinowska

Małgorzata Markowska

Agnieszka Michalak

Magdalena Michalek

Michał Magdziak

Magdalena Niegierewicz

Joanna Tkaczyk

Barbara Trzeciak

Recenzenci:

Jakub Jacyna

Andrzej Lagut

Piotr Letolc

Agnieszka Masalska

Andrzej Ważny

Korekta:

Marlena Wilczak

Projekt graficzny i DTP:

Michał Kupidura

Adres Redakcji:

Redakcja „Młodej Palestry-
czasopisma aplikantów adwokackich”
Al. Ujazdowskie 49,
00-536 Warszawa

Wersją podstawową czasopisma
jest wydanie elektroniczne.

ISSN: 2299-8012

Nakład drukowany: 100 egz.

Karne



**MŁODA
PALESTRA**
CZASOPISMO APLIKANTÓW ADWOKACKICH



apl. adw. Izabela Urbaniak-Mastalerz

Wydział Prawa UwB, Izba Adwokacka w Częstochowie



W polskim porządku prawnym istnieje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności na mocy różnych, obowiązujących w społeczeństwie, przepisów. Przykładowo można wyróżnić odpowiedzialność karną, cywilną oraz odpowiedzialność dyscyplinarną. Istnieje także możliwość pociągnięcia do kilku różnych odpowiedzialności za jeden czyn. W przypadku odpowiedzialności karnej trzeba mieć na względzie nie tylko przepisy kodeksu karnego¹, lecz także przepisy kodeksu postępowania karnego².



WPROWADZENIE

Zgodnie z przepisami prawa odpowiedzialność karną może ponieść osoba, która popełnia czyn zabroniony przez ustawę w czasie jego popełnienia oraz której można przypisać winę w czasie czynu (art. 1 § 1 i 3 k.k.). Jed-

1 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

2 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks postępowania karnego, Dz.U. Nr 89, poz. 555 ze zm.

nakże, na mocy art. 17 § 1 k.p.k., postępowanie karne należy umorzyć, jeżeli nastąpiły określone okoliczności, jak na przykład: przedawnienie karalności (pkt 6) czy też, gdy popełniony czyn charakteryzuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości społecznej (pkt 3).

W Polsce uprawnieni do posługiwania się tytułem „inżyniera budownictwa”³, na mocy Zarządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 kwietnia 1989 r. w sprawie określania nazw kierunków studiów w szkołach wyższych oraz rodzajów dyplomów i tytułów zawodowych nadawanych przez szkoły wyższe, są absolwenci wyższych uczelni technicznych po ukończeniu kierunku z zakresu budownictwa.

Inżynier budownictwa, jak można wywnioskować z treści art. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane⁴, zajmuje się sprawami z zakresu projektowania, budowy, utrzymania i rozbiórki obiektów budowlanych. Jednakże bardzo często inżynier budowlany może wykonywać także pracę projektanta albo sprawdzającego projekty budowlane. Wówczas, zgodnie z treścią art. 20 ust 4 wymienionej wyżej ustawy - Prawo budowlane, „projektant, a także sprawdzający, do projektu budowlanego dołącza oświadczenie o sporządzeniu projektu budowlanego, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej”.

Celem niniejszego opracowania będzie zaprezentowanie możliwej linii obrony w przypadku wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko sprawdzającemu projektantowi, którego pracę wykonuje inżynier budownictwa, za podpisanie przez niego druku oświadczenia co do zgodności projektu z przepisami prawa oraz z wiedzą techniczną



MOŻLIWOŚCI POCIĄNIĘCIA INŻYNIERA BUDOWLANEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ

Odpowiedzialność prawnokarna inżyniera budownictwa za podpisanie przez niego oświadczenia o sporządzeniu projektu budowlanego, zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej”

3 Zob. szerzej na temat: www.inzynierbudownictwa.pl [dostęp online: 22.04.2016 r.].

4 Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane, Dz.U. z 2016 r. poz. 290, tekst jednolity.

z art. 271 § 1 k.k., nie jest zasadne, bowiem brak jest podstaw do jego odpowiedzialności w zakresie przestępstwa fałszu intelektualnego⁵, z kilku przyczyn opisanych poniżej.

W pierwszej kolejności należy wskazać na aspekty odpowiedzialności z art. 271 § 1 k.k. w kontekście „dokumentu”, o którym mowa w wymienionym przypisie, natomiast w dalszej kolejności należy także podkreślić czynności sprawcze, jakie są wymagane z odpowiedzialnością karną na podstawie art. 271 § 1 k.k.

Warto jednak pochylić się nad tym, czy zostały spełnione wymogi związane z istotą „dokumentu” oraz czy zostały dokonane czynności, które pozwalałyby na pociągnięcie oskarżonego projektanta budowlanego do odpowiedzialności prawnej z art. 271 § 1 k.k.

Ochrona przewidziana w art. 271 k.k. dotyczy prawdziwości treści odpowiedniego dokumentu, czyli jej zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy, a także znaczenia dowodowego tego dokumentu⁶. Sąd Najwyższy wskazuje, że „Bezsprzecznie przestępstwo z art. 271 § 1 KK z istoty swej skierowane jest przeciwko dokumentom, a więc przedmiotem ochrony jest tu pewność obrotu oparta na publicznym zaufaniu do dokumentów i domniemaniu prawdziwości pism mających taki charakter. Stąd też przestępstwo to ścigane jest z urzędu, a interes Państwa – jako podmiotu bezpośrednio pokrzywdzonego owym naruszeniem – reprezentuje prokurator”⁷.

Odpowiedzialność prawnokarna ma więc zapewnić „pewność obrotu opartą na publicznym zaufaniu do dokumentów i domniemaniu prawdziwości pism mających taki charakter”⁸. Wynika więc z tego, że dokument

musi mieć cechę „zaufania publicznego”, bowiem musi odnosić skutki w sferze publicznej⁹.

Takiej cechy nie posiada oświadczenie inżyniera budownictwa, będące dokumentem sporządzonym w ramach umowy cywilnoprawnej, nie może także być użyte wobec innych podmiotów. Do tego zakresu nie należą tym samym także dokumenty sporządzone dla celów wewnętrznych urzędów, ani dokumenty, które regulują zobowiązania między osobami fizycznymi lub prawnymi, takie jak umowy oraz oświadczenia¹⁰. A skoro tak, to należy odróżnić poświadczenie określonego stanu rzeczy, którego skutki wykraczają na zewnątrz, mając przy tym znaczenie prawne i jednocześnie korzystając z cech zaufania publicznego, od oświadczenia we własnym imieniu, które dotyczy de facto oceny.

Sąd Najwyższy wskazuje wprost, że odpowiedzialność karna za przestępstwo tzw. fałszu intelektualnego dotyczy poświadczenia faktów, które poddają się weryfikacji z punktu widzenia ich prawdziwości lub fałszu, natomiast nie obejmuje samych ocen¹¹. Wobec czego, bezdyskusyjnym jest, że oświadczenia inżyniera budownictwa, co do jego oceny zgodności z jego stanem wiedzy, w żadnym razie nie wypełniają cech dokumentu, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k. Podkreślenia także wymaga fakt, że okoliczność dotycząca tego, iż ocena w dokumencie jest błędna obiektywnie, nie ma znaczenia dla rozumienia odpowiedzialności prawnokarnej z art. 271 § 1 k.k. Nie jest bowiem penalizacją na podstawie tego przepisu składanie oświadczeń we własnym imieniu i we własnej sprawie¹².

5 Zob. szerzej także: M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV, komentarz do art. 271 k.k., Lex 2014/el., J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, komentarz do art. 271 k.k., Lex 2014/el., T. Sroka, Kodeks karny. Wybór orzecznictwa. Komentarz orzecznicy, komentarz do art. 271 k.k., Lex 2014/el., M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. VII, komentarz do art. 271 k.k., Lex 2015/el., T. Bojarski (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. VII, komentarz do art. 271 k.k., Lex 2016/el.

6 J. Piórkowska-Flieger, Fałsz dokumentu w polskim prawie karnym, Kraków 2004, s. 326-327.

7 Wyr. SN z dnia 21 października 2010 r., III KK 309/10, Legalis.

8 Wyr. SN z 21 października 2010 r., III KK 309/10, OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 2031.

9 Zob. post. SN z 15 marca 2013 r., V KK 433/12, LEX, a także: wyr. SA w Szczecinie z 10 października 2013 r., II Aka 155/13, LEX nr 1383527.

10 Zob. wyr. SA w Warszawie z dnia 6 lutego 2013 r. I Aka 14/13, LEX nr 1281120, a także: wyr. SA w Katowicach z dnia 20 grudnia 2012 r. I Aka 444/12, LEX nr 1246648, wyr. SN z dnia 27 czerwca 2012 r. KK 112/12, LEX nr 1212895, wyr. SN z dnia 30 sierpnia 2011 r. IVKK 190/11, LEX nr 900443, wyr. SN z dnia 16 grudnia 2010 r., IV KK 379/10, Biul. PK 2010/11/10, wyr. SN z dnia 5 października 2005 r. I KK 126/05 LEX nr 164270.

11 Zob. wyr. SN z dnia 7 grudnia 2001 r., IV KKN 563/97, OSNKW 2002 nr 3-4, poz. 17, str. 12, Biul. SN 2002 nr 2, str. 19, Prok. i Pr. 2002 nr 6, poz. 2, Legalis.

12 Podobnie: Wyr. SA w Katowicach z dnia 25 lutego 2015 r. II Aka 457/14, Legalis; Zob. także: uchw. SN z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 39/95, OSNKW 1996 nr 3-4, poz. 17, Biul. Inf. Pr. 1997 nr 1, str. 46, OSP 1996 nr 7, poz. 144, Wokanda 1996 nr 6, str. 8, Legalis.

Panuje zasadnicza jednolitość w stanowisku judykatury i doktryny, że do zakresu dokumentów z art. 271 k.k. nie należy umowa cywilnoprawna, ponieważ jest ona realizacją zwykłych, a nie szczególnych, uprawnień sporządzających ją osób, które przy tym oświadczają, a nie „poświadczają” własną wolę¹³.

Dokonując dalszej analizy cech „dokumentu” należy mieć na względzie, że jego pojęcie ma znacznie węższy zakres, niż ten wymieniony w art. 115 § 14 k.k.¹⁴, a zatem ochrona zgodności z prawdą nie dotyczy każdego dokumentu. Istnieje bowiem ograniczenie kręgu podmiotów przebiegów z ze względu na użycie przez ustawodawcę słowa „poświadczają” na określenie czynności, które jednocześnie w sposób istotny zawęża zakres dokumentów, które mogą być jego przedmiotami wykonawczymi¹⁵.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „dokument”, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., musi nie tylko odpowiadać cechom wymienionym w art. 115 § 14 k.k., lecz także musi być wystawiony przez funkcjonariusza publicznego lub inną osobę do tego uprawnioną oraz musi zawierać w swojej treści takie „poświadczenie”, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości. Do takich dokumentów należą przede wszystkim dokumenty urzędowe w znaczeniu nadanym temu pojęciu przez art. 244 k.p.c. i art. 76 k.p.a., a ponadto inne dokumenty, którym moc dowodową nadają inne przepisy¹⁶. W przypadku ustawy Prawo budowlane dokumentem takim będzie protokół od-

bioru nieruchomości albo kosztorys budowy, ale nie – wydane w związku z projektem – oświadczenie.

Nie jest jednak jedynym wymogiem, aby przedmiot wykonawczy przebiegów z art. 271 k.k. dotyczyć dokumentu prawdziwego. Ponadto przepisy k.k. nie przeprowadzają granicy pomiędzy dokumentem urzędowym, a prywatnym¹⁷. Nie ulega jednak wątpliwości, że cechy dokumentów z art. 271 k.k. mają postać przymiotu zaufania publicznego¹⁸.

W tym zakresie należy wskazać, że projekt jest aktem technicznym, natomiast oświadczenie sprawdzające go inżyniera budowlanego nie nosi cech żadnego rozstrzygnięcia publicznoprawnego, dlatego nie nosi cech zaufania publicznego. Sąd Najwyższy stwierdził, że przy ocenie „dokumentu” z art. 271 k.k., „można ewentualnie mówić jedynie o domniemaniu typu faktycznego, odnoszonym na analizowanym tu gruncie do tego, czy okoliczności podane w takim dokumencie muszą być zawsze i każdorazowo wykazywane przez prawnego dysponenta dokumentu innymi jeszcze dowodami, czy też zakłada się ich rzetelność, chyba że pojawią się wątpliwości w tej materii, które winny być wówczas rozwiązane za pomocą innych, dostarczonych także przez niego, dowodów”¹⁹.

Z kolei w zakresie wymaganej czynności sprawczej z art. 271 § 1 k.k. konieczne jest, aby dokument, o którym mowa w art. 271 § 1 k.k., został „wystawiony”, a nie „sporządzony” przez osobę, której cechą jest wykonywanie pewnych funkcji dla sfery publicznej. Nie decyduje wyłącznie fakt, czy w jakimkolwiek dokumencie znalazła się treść, która w zależności od dalszych okoliczności może nabrać znaczenia prawnego²⁰. Podkreślenia także wymaga, że istotą czynności sprawczej polegającej na „poświadczeniu” nieprawdy jest potwierdzenie okoliczności, która już wcześniej zaistniała, a nie aktualnej (obecnej) oceny stanu rzeczy według własnej wiedzy. Oznacza to, że poświadczenie ma wobec niej charakter wtórny w odróż-

13 Uchw. SN z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 39/95, OSNKW 1996, Nr 3-4, poz. 17; post. SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I KZP 5/99, Wok. 1999, Nr 7, s. 23; wyr. SN z dnia 5 października 2005 r., II KK 126/05, Prok. i Pr. - wkł. 2006, Nr 3, poz. 8; wyr. SN z dnia 12 czerwca 2012 r., V KK 112/12, OSNKW 2012, Nr 11, poz. 119, podobnie traktuje się oświadczenia składane we własnym imieniu i we własnej sprawie (wyr. SN z 23 dnia lutego 2012 r., III KK 375/11, OSNKW 2012, Nr 6, poz. 64).

14 T. Razowski, [w:] Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, Warszawa 2014, s. 1022.

15 Uchw. SN (7) z dnia 30 września 2003 r., I KZP 22/03, OSNKW 2003, Nr 9-10, poz. 75; post. SN z dnia 30 listopada 2007 r., V KK 98/07, KZS 2008, Nr 4, poz. 21; post. SN z dnia 15 marca 2013 r., V KK 433/12, Legalis; wyr. SA we Wrocławiu z dnia 5 września 2012 r., II AKA 155/12, Legalis; wyr. SA w Łodzi z dnia 8 października 2013 r., II AKA 147/13, Legalis.

16 Wyr. SN z dnia 20 kwietnia 2005 r., III KK 206/04, Prok. i Pr. - wkł. 2005, Nr 12, poz. 4; podobnie wyr. SN z dnia 9 października 1996 r., V KKN 63/96, OSP 1998, Nr 7, poz. 147; post. SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I KZP 5/99, Wok. 1999, Nr 7, s. 23; wyr. SA w Katowicach z dnia 20 grudnia 2012 r., II AKA 444/12, KZS 2013, Nr 5, poz. 60.

17 Uchw. SN (7) z dnia 30 września 2003 r., I KZP 22/03, OSNKW 2003, Nr 9-10, poz. 75; J. Piórkowska-Flieger, Fałsz, s. 334-335.

18 Wyr. SA w Katowicach z dnia 29 maja 2014 r., II AKA 107/14, Legalis.

19 Uchw. SN (7) z dnia 30 września 2003 r., I KZP 22/03, OSNKW 2003, Nr 9-10, poz. 75.

20 Zob. wyr. SA w Łodzi z dnia 8 października 2013 r., II AKA 147/13, LEX nr 1383466.

nieniu od oświadczenia z art. 233 § 6 k.k.²¹. Wobec tego, przepis ten ma zastosowanie tylko do takich wyłącznie poświadczeń, które podlegają weryfikacji w kategoriach „prawda – fałsz” i nie obejmują ocen, które mogą w odmiennych stanach być różne dla każdego w innych sytuacjach²².

Skoro fałsz intelektualny dokumentu jest przestępstwem indywidualnym właściwym²³, to pierwszą grupę jego podmiotów stanowią funkcjonariusze publiczni, czyli osoby wymienione w art. 115 § 13 k.k., natomiast drugą grupę stanowią osoby, które nie są funkcjonariuszami publicznymi, ale mogą być uprawnione do wystawienia dokumentu z mocy szczególnej podstawy prawnej²⁴.

Za uprawnienie z art. 271 k.k. nie uznaje się ogólnej kompetencji do uczestnictwa w obrocie prawnym, związanej ze zdolnością do czynności prawnych²⁵. Wobec czego, w orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntował się słuszny pogląd, że „strona stosunku cywilnoprawnego nie może być sprawcą przestępstwa z art. 271 § 1 k.k. w zakresie sporządzonych przez nią dokumentów odnoszących się do zawarcia, zmiany lub ustania tego stosunku”²⁶.

21 O. Górniok, [w:] Górniok, Hoc, Przyjemski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, s. 333; R. Zawłocki, [w:] Wąsek, Zawłocki (red.), Kodeks karny. Komentarz, t. II, Warszawa 2010, s. 799, przy czym uznaje się, że poświadczenie musi dotyczyć cudzej sprawy, nie zaś własnej; J. Piórkowska-Flieger, Fałsz, s. 328-329; wyr. SN z dnia 25 października 2001 r., III KKN 76/99, OSNKW 2002, Nr 1-2, poz. 8.

22 Wyr. SN z dnia 7 grudnia 2001 r., IV KKN 563/97, OSNKW 2002, Nr 3-4, poz. 17), co nie wyklucza naruszenia art. 233 § 4 KK w razie zastosowania przez biegłego nieprawidłowej metody badawczej ani zbiegu obydwu tych przepisów, zob. post. SN z 23.9.2008 r., I KZP 18/08, OSNKW 2008, Nr 10, poz. 79.

23 Post. SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I KZP 5/99, Prok. i Pr. - wkł. 1999, Nr 6, poz. 7.

24 Uchw. SN z dnia 30 czerwca 2004 r., I KZP 12/04, OSNKW 2004, Nr 6, poz. 59; wyr. SN z 18 kwietnia 2013 r., II KK 97/13, Prok. i Pr. - wkł. 2013, Nr 7-8, poz. 5; wyr. SN z dnia 7 grudnia 2001 r., IV KKN 563/97, OSNKW 2002, Nr 3-4, poz. 17; wyr. SN z dnia 19 listopada 2004 r., III KK 81/04, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 2127; wyr. SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV KK 49/06, OSNKW 2006, Nr 9, poz. 80; wyr. SN z dnia 7 października 2011 r., III KK 29/11, OSNwSK 2011, Nr 1, poz. 1797.

25 J. Piórkowska-Flieger, Fałsz, s. 364; M. Żelichowski, [w:] Królikowski, Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część szczególna, t. II, Warszawa 2013, s. 469; wyr. SN z 23 lutego 2012 r., III KK 375/11, OSNKW 2012, Nr 6, poz. 64.

26 Wyr. SN z dnia 16 grudnia 2010 r., IV KK 379/10, OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 2565; wyr. SN z dnia 13 listopada 2008 r., IV KK 373/08, Prok. i Pr. - wkł. 2009, Nr 3, poz. 7; wyr. SN z dnia 12 czerwca 2012 r., V KK 112/12, OSNKW 2012, Nr 11, poz. 119; wyr. SN z dnia 18 kwietnia

Sąd Najwyższy w najnowszym orzecznictwie jednoznacznie wskazuje, że „Uprawnienie do wystawienia dokumentu” nie dotyczy ogólnej kompetencji do udziału w obrocie prawnym, a więc, że nie stanowi wystawienia dokumentu z poświadczeniem w nim nieprawdy, w rozumieniu art. 271 § 1 KK, samo zawarcie cywilnoprawnej umowy przez strony transakcji. Podkreśla się przy tym, że uprawnienie innej osoby, o jakiej mowa w art. 271 § 1 KK, do wystawiania dokumentów, jest uzupełnieniem kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie jest równoznaczne z ogólną możliwością uczestniczenia w czynnościach prawnych i sporządzania tam różnych oświadczeń. Dokument wystawiony przez taką osobę ma zawierać w swojej treści poświadczenie, któremu przysługuje cecha zaufania publicznego, a w związku z tym domniemanie prawdziwości. Bez wątpienia cechą taką nie dysponuje (zawierana, sporządzana) umowa, ujmująca nieprawdziwe okoliczności odnoszące się do zawarcia stosunku prawnego (zmiany, ustania), czy też co do niektórych jej warunków”²⁷.

W orzecznictwie przyjęto także, że cechy przedmiotu wykonawczego przestępstwa fałszu intelektualnego spełniają między innymi:

- 1) sprawozdanie kuratora sądowego w zakresie katégoricznego stwierdzenia o wykonaniu obowiązku naprawienia szkody²⁸,
- 2) recepta lekarska w zakresie określenia osoby mającej korzystać z leku refundowanego²⁹,
- 3) dokonywany przez lekarza wpis w ramach postępowania o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w dokumentacji medycznej³⁰.

2013 r., II KK 97/13, Prok. i Pr. - wkł. 2013, Nr 7-8, poz. 5; uchw. SN z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 39/95, OSNKW 1996, Nr 3-4, poz. 17.

27 Wyr. SN z dnia 26 maja 2015 r., IV KK 422/14, Legalis.

28 Zob. post. SN z dnia 18 grudnia 2013 r., III KK 392/13, OSNKW 2014, Nr 5, poz. 40.

29 Wyr. SN z dnia 23 maja 2013 r., IV KK 60/13, OSNKW 2013, Nr 9, poz. 76; wyr. SA w Łodzi z 10 października 2013 r., II AKA 148/13, Legalis.

30 Wyr. SN z dnia 30 września 2008 r., WA 39/08, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 1940.

- 4) operat szacunkowy rzeczoznawcy majątkowego³¹,
- 5) opinia biegłego w zakresie zawartych w niej faktów³².

Wskazanie nieprawdziwych okoliczności w dokumencie, który nie jest przedmiotem wykonawczym z art. 271 k.k., może wyczerpać znamiona innego przestępstwa, wtedy jednak nie ma odpowiedzialności karnej za fałsz intelektualny³³. W tym zakresie należy także zauważyć, że pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wskazanie nieprawdziwych okoliczności bez względu na rodzaj dokumentu i kwalifikacje jego wystawcy, byłoby równoznaczne z obejściem wymogów przewidzianych w art. 233 § 6 k.k.³⁴.

Sąd Najwyższy wskazuje, że „Uprawnienie innej osoby, o jakiej mowa w art. 271 § 1 KK, do wystawiania dokumentów, jest uzupełnieniem kompetencji funkcjonariusza publicznego i nie jest równoznaczne z ogólną możliwością uczestniczenia w czynnościach prawnych i sporządzania tam różnych oświadczeń. Chodzi tu zatem o taki podmiot, który na mocy ściśle określonej, szczególnej delegacji wynikającej z przepisów prawa wystawia na rzecz innej osoby dokument odnośnie okoliczności mających znaczenie prawne”³⁵.

Warto także wskazać, że oświadczenie o sporządzeniu projektu budowlanego zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej może być jedynie wykroczeniem. W razie rażącego naruszenia przepisów ustawy Prawo budowlane, zgodnie z art. 93 tej ustawy, grozi za nie kara grzywny³⁶.

Warunkiem odpowiedzialności wykroczeniowej jest jednak „rażący sposób” nieprzestrzegania przepisów ustawy Prawo budowlane, który powinien

31 Wyr. SN z dnia 13 maja 2008 r., V KK 428/07, OSNwSK 2008, Nr 1, poz. 1065.

32 Wyr. SN z dnia 27 kwietnia 2009 r., V KK 379/08, KZS 2009, Nr 9, poz. 37; post. SN z dnia 23 września 2008 r., I KZP 18/08, OSNKW 2008, Nr 10, poz. 79.

33 Wyr. SN z dnia 5 marca 2003 r., III KKN 165/01, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 516.

34 Post. SN z dnia 30 lipca 2008 r., II KK 68/08, OSNKW 2008, Nr 10, poz. 84.

35 Wyr. SN z dnia 18 kwietnia 2013 r., II KK 97/13, Lex.

36 Zob. szerzej: Z. Niewiadomski, T. Asman, J. Dessoulavy-Śliwiński, E. Janiszewska-Kuropatwa, A. Plucińska-Filipowicz, J. Siegień, Prawo budowlane. Komentarz, 2015, Legalis/el.

zostać dostatecznie wykazany i udowodniony przez organy procesowe. Jeśli zaś nawet hipotetycznie przyjąć, że jakiegokolwiek naruszenia przepisów Ustawy Prawo budowlane mogły wystąpić w przypadku złożonego przez projektanta oświadczenia co do projektu budowlanego, to trzeba wskazać, że muszą spełniać wymóg „rażącego sposobu naruszenia”.

Warto także pamiętać, że zgodnie z art. 45 k.w.³⁷ karalność wykroczenia ustaje, jeśli od czasu jego popełnienia upłynął rok, natomiast w razie wszczęcia w tym czasie postępowania, karalność ustaje z upływem dwóch lat od popełnienia czynu.

Osoba sprawdzająca składa oświadczenie o sporządzeniu projektu budowlanego zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej na zwykłym druku, przy czym każdy z projektantów składa takie oświadczenie w odniesieniu do własnego opracowania. Sprawdzający projekt, inżynier budownictwa, nie jest zasadniczo uczestnikiem procesu budowlanego. Projektant nie pełni samodzielnie funkcji uczestnika procesu budowlanego, bowiem działa wyłącznie na podstawie określonej umowy z inwestorem.

Ponadto, w przypadku odpowiedzialności z art. 271 § 1 k.k., wymaga się wypełnienia wszelkich znamion, a tym samym także umyślności w działaniu, bowiem przestępstwa poświadczenia nieprawdy można dopuścić się jedynie umyślnie, przy czym sprawca musi obejmować swoją świadomością, że poświadcza nieprawdę oraz że poświadczenie to dotyczy okoliczności mających znaczenie prawne³⁸.

Wypada także dostrzec, że w takich warunkach rozważanie możliwości skazania oskarżonego, inżyniera budowlanego, co do jego oświadczenia o zgodności projektu budowlanego z jego wiedzą i zasadami wiedzy technicznej za fałsz intelektualny, powodowałoby jednocześnie konieczność wprowadzenia takich zasad we wszelkich możliwych sytuacjach.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że takimi oświadczeniami, co do zgodności z zasadami wiedzy i prawidłowego rozumowania, są także orzeczenia

37 Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. - Kodeks wykroczeń, Dz.U z 2015 r. poz. 1094.

38 Wyr. SA w Katowicach z dnia 3 lipca 2013 r., II Aka 106/13, Lex.

sądów, pod którymi składają podpisy sędziowie. Przyjmując zatem zmiany czy uchylene takich orzeczeń przez sądy wyższej instancji stwierdzające naruszenia przepisów obowiązującego prawa przez sądy niższych instancji, należałoby w takim razie także analogicznie rozważyć odpowiedzialność karną sędziów za przestępstwa fałszu intelektualnego co do wydanych przez nich orzeczeń.

Oczywistym jest, że rozszerzanie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej z art. 271 § 1 k.k. jest nie tylko niezgodne z obowiązującymi przepisami prawa, bowiem wykracza poza ramy odpowiedzialności karnej za przestępstwa fałszu intelektualnego, ale także prowadzi do kuriozalnych sytuacji, w świetle których odpowiedzialności karnej podlegać powinni wszyscy, którzy dokonają mniej rzetelnej oceny stanu i poziomu swej wiedzy. Warto wskazać na orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „Przestępstwo fałszu intelektualnego z art. 271 KK musi być ukierunkowanie na poświadczenie nieprawdy co do «okoliczności mającej znaczenie prawne», a więc ustalenia wymaga to, czy w okolicznościach danej sprawy wykreślenie lub dopisanie fragmentu protokołu rozprawy mogło mieć istotniejsze znaczenie prawne. Powyższa ocena rzutuje zarówno na prawidłowość kwalifikacji prawnej czynu, za popełnienie którego sędzia miałby być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, na ustalenie jego szkodliwości społecznej, jaki i tego, czy zachowaniem swym sędzia wyczerpał znamiona przestępstwa, czy raczej deliktu dyscyplinarnego”³⁹. Trafny jest jednak pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wyrażony w wyroku z dnia 25 lutego 2015 r., co do tego, że „Restryktywne interpretowanie znamienia czasownikowego «poświadcza», przy przestępstwie fałszu intelektualnego określonego w art. 271 § 1 KK prowadzi do wniosku, że nie można mówić o poświadczeniu nieprawdy w dokumencie w sytuacji, gdy to sam wystawca dokumentu przedstawia, czy stwierdza w tym dokumencie okoliczności dotyczące jego samego. Poświadczenie nieprawdy w dokumencie może odnosić się do sytuacji, w których wystawiający dokument podmiot potwierdza okoliczności odnoszące się do zdarzeń lub faktów dotyczących osób trzecich, nie zaś dotyczących bezpośrednio podmiotu wystawiającego dokument”⁴⁰.

39 Uchw. SN z dnia 14 kwietnia 2015 r., SNO 14/15, Legalis.

40 Wyr. SA w Katowicach z dnia 25 lutego 2015 r., II AKa 457/14, Legalis.

W związku z tym, że trudno jest sobie wyobrazić możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności prawnokarnej inżyniera budowlanego jedynie za podpisanie druku oświadczenia z art. 271 § 1 k.k., to w razie wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przez odpowiednie organy, wymiar sprawiedliwości powinien wydawać orzeczenia uniewinniające inżynierów budowlanych, którzy jako projektanci sprawdzający złożyli oświadczenia w trybie art. 20 ust. 4 ustawy – Prawo budowlane.



WNIOSKI KOŃCOWE (NA TLE ORZECZNICTWA SĄDOWEGO)

Orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych wskazuje, że pociągnięcie do odpowiedzialności prawnokarnej inżyniera budowlanego w przypadku podpisania przez niego druku oświadczenia o zgodności projektu z przepisami prawa i zasadami wiedzy technicznej nie jest zasadne⁴¹. Wymaga zatem podkreślenia, że podpisanie (bardzo często przygotowanego już druku) oświadczenia o zgodności projektu budowlanego z zasadami wiedzy można rozpatrywać pod kątem „względnych ocen” sprawdzających, w zależności od zasobu faktycznej wiedzy projektanta. Jednakże warto mieć na względzie, że istotą czynności sprawczej, która polega na poświadczeniu nieprawdy, jest potwierdzenie okoliczności, która już wcześniej zaistniała⁴², a nie dotyczy de facto – samej oceny.

Mimo to, w polskich realiach toczą się sprawy karne przeciwko sprawdzającym projektantom, inżynierom budowlanym, za podpisanie przez nich oświadczenia o zgodności projektu ze stanem wiedzy i przepisami ustawy – Prawo budowlane. Oznacza to konieczność poszerzania oraz pogłębia-

41 Podobna sytuacja w: post. SN z dnia 30 lipca 2008 r., II KK 68/08, Legalis., zob. szerzej w zakresie odpowiedzialności karnej za fałsz intelektualny: K. Radzikowski, Oszustwa i nadużycia wykorzystujące konstrukcję podatku od towarów i usług z perspektywy prawa karnego i prawa karnego skarbowego w świetle aktualnej linii orzeczniczej sądów karnych - dylemat stosowania art. 56 i 76 k.k.s. albo art. 271 i 286 k.k., „Dor.Podat.” 2016/1, s. 5-11, E. Hryniewicz, Karno-prawne aspekty orzekania o krótkookresowej niezdolności do pracy, „PiZS” 2014/3, s. 21-27, Z. Kukuła, Wpływ przestępstwa na akty administracyjne, „ST” 2013/1-2, s. 137-148, D. Charoko, Odpowiedzialność karna funkcjonariusza publicznego - wybrane zagadnienia, „ST” 2012/10, s. 48-57, J. Piórkowska-Flieger, Poświadczenie nieprawdy przez notariusza jako podstawa jego odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej, „Rejent-WS” 2010/1, s. 219-232, M. Makowski, Przestępstwo oszustwa w zakresie zamówień publicznych, „Prok.i Pr.” 2009/9, s. 80-113.

42 M. Gałązka [w:] Kodeks karny. Komentarz, A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012, s. 1158.

na wiedzy w razie możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej inżyniera budownictwa za fałsz intelektualny, a także obowiązek podjęcia odpowiednich działań obrończych na najwcześniejszym etapie postępowania karnego.

Trzeba mieć jednak na względzie fakt, że inżynier budowlany może przedsiębrać inne czynności związane z wykonywaniem przez niego zawodu. Nadzór budowlany, polegający na podpisaniu oświadczeń co do zgodności projektu z przepisami prawa i zasadami wiedzy technicznej, stanowi jedynie „wycinek” ich możliwej pracy. W takiej jednak konfiguracji prawnej, w mojej ocenie, inżynier budowlany nie powinien ponosić odpowiedzialności prawnokarnej. Może natomiast ponieść odpowiedzialność wykroczeniową w razie „rażącego naruszenia przepisów prawa budowlanego”.

Jednakże, nie zawsze organy prowadzące postępowanie karne biorą pod uwagę orzecznictwo Sądu Najwyższego (bowiem zasadniczo nie są one wiążące, chyba że skierowano zapytanie do Sądu Najwyższego w trybie art. 441 k.p.k.), a tym bardziej nie zważają na orzecznictwo sądów powszechnych. W takiej okoliczności, w razie wyroku skazującego inżyniera budowlanego, za konieczne wydaje się wniesienie środka odwoławczego, inicjując potrzebę dokonania wykładni prawa przez Sąd Najwyższy w trybie art. 441 k.p.k.⁴³.

Warto także wiedzieć, że zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2015 r., sąd ten uznał, że „Wypadek mniejszej wagi penalizowany przez treść art. 270 § 2a KK, art. 271 § 2 KK, to z reguły przypadki wystawienia przez sprawcę dokumentu o mniejszym znaczeniu w obrocie prawnym i o niewielkiej szkodliwości dla prawidłowego jego funkcjonowania”⁴⁴.

Na uwagę, w kwestii prawa budowlanego, zasługuje także odpowiedzialność prawnokarna kierownika budowy w zakresie oświadczenia o zakoń-

czeniu inwestycji⁴⁵. Sąd Apelacyjny w Łodzi uważa, że „Dziennik budowy, jak i oświadczenie kierownika budowy o zakończeniu inwestycji są dokumentami w rozumieniu prawa karnego stwierdzającymi okoliczności mające znaczenie prawne w rozumieniu art. 115 § 14 KK.”⁴⁶. Podobne, dosyć rygorystyczne stanowisko odnośnie do inżynierów budowlanych, załatwił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 października 2013 r., stwierdzając, że „W świetle art. 115 § 14 KK, dokumentem jest każdy przedmiot lub inny zapisany nośnik informacji, z którym jest związane określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne. Dokumenty stricte związane z pracami budowlanymi, takie jak protokoły konieczności i odbioru prac, czy kosztorysu powykonawczego jako tzw. dokumenty urzędowe wystawiane przez funkcjonariuszy publicznych odpowiedzialnych za realizację i przebieg prac budowlanych, obdarzone są zaufaniem, co do prawdziwości zawartych w nich postanowień i przez to podlegają ochronie prawnej z art. 271 KK.”⁴⁷.

W innym orzeczeniu z kolei Sąd Najwyższy stwierdził, że „Pośłużenie się w art. 271 § 1 KK zwrotem „inna uprawniona osoba” oznacza, że chodzi o uzyskanie uprawnienia w sposób wynikający z regulacji obowiązujących w określonej dziedzinie. Nie ma żadnych powodów, aby twierdzić, że unormowania zawarte w ustawach kształtujących konkretny fragment porządku prawnego – w tym wypadku prawa budowlanego, jako część prawa administracyjnego – pozostają bez znaczenia dla określenia przedmiotowych lub podmiotowych elementów czynu zabronionego. Z uwagi na charakter prawa karnego, jako prawa granic, ramy hipotezy normy prawnej niejednokrotnie zostają wyznaczone również za pośrednictwem regulacji przynależnych do innych dziedzin prawa. Natomiast określenie zakresu uprawnień i ich powiązanie z określonymi podmiotami oraz ewentualna kryminalizacja zachowań podejmowanych przez osoby spoza kręgu podmiotów wymienionych przez prawo budowlane jest rolą usta-

43 Zob. także na ten temat: I. Urbaniak-Mastalerz, Współczesny paradygmat wykładni prawa karnego, „MoP” 24/2015, s. 1314.

44 Wyr. SN z dnia 8 września 2015 r., WA 10/15, Legalis; zob. także na ten temat: wyr. SN z dnia 19 marca 2004 r., WA 4/04, Legalis, gdzie SN stwierdza, że „O uznaniu za wypadek mniejszej wagi przestępstwa z art. 271 § 1 KK, decydują tylko elementy przedmiotowo-podmiotowe, a więc okoliczności popełnienia czynu, sposób działania sprawcy, rodzaj winy i stopień złej woli oraz stopień społecznej szkodliwości”.

45 Zob. także na temat poświadczenia nieprawdy przez inspektora nadzoru budowlanego: wyr. SN z dnia 4 października 2004 r., IV KK 213/04, Legalis.

46 Wyr. SA w Łodzi z dnia 9 czerwca 2015 r., II AKa 92/15, Legalis.

47 Wyr. SN z dnia 23 października 2013 r., WA 25/13, Legalis.

wodawcy i zagadnienie to musi pozostać poza zakresem kontroli wynikającej z wniesienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia⁴⁸.

W tym samym judykacie Sąd Najwyższy twierdzi, że „Przepis art. 271 § 1 KK sankcjonuje czynność polegającą na «wystawieniu» dokumentu. Z wystawieniem dokumentu mamy do czynienia wówczas, gdy osoby go sporządzające, nawet jeśli nie są funkcjonariuszami publicznymi, to realizują w ten sposób wynikające z przepisów uprawnienie do sporządzenia dokumentów, które odnoszą skutki także w sferze publicznej. W sytuacji gdy oskarżeni nie mieli uprawnień inspektora nadzoru budowlanego, to również sporządzony przez nich dokument nie miał takiego charakteru oddziaływania w sferze publicznej i dlatego niezależnie od moralnej oceny ich zachowania, dokument ten nie korzystał z ochrony prawnej, jak wynika z art. 271 § 1 KK. (opubl. Legalis)»⁴⁹.

W przypadku odpowiedzialności za fałsz intelektualny, nie tylko odnośnie do inżyniera budowlanego, ale także w stosunku do innych podmiotów, należy pamiętać, że nie można wnioskować o warunkowe umorzenie postępowania karnego. Zgodnie bowiem z orzeczeniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w wyroku z dnia 7 kwietnia 2010 r., „Nie można stosować instytucji warunkowego umorzenia z art. 66 § 3 KK, gdy np. z uwagi na charakter przestępstwa brak jest pokrzywdzonego albo gdy nie można go ustalić. To samo dotyczy sytuacji, gdy z uwagi na charakter zarzucanych przestępstw brak jest tak pokrzywdzonego, jak i elementu szkody, co wyklucza możliwość jej naprawienia. To ostatnie dotyczy m.in. przestępstwa z art. 271 KK, jako że rodzajowym przedmiotem ochrony jest tu wiarygodność dokumentów, a więc dobro prawne ogólnej natury”⁵⁰.



ABSTRAKT

W artykule przedstawiono pogląd na temat odpowiedzialności prawnokarnej inżyniera budownictwa za fałsz intelektualny z art. 271 k.k. Artykuł ma

48 Post. SN z dnia 15 marca 2013 r., V KK 433/12, Legalis.

49 Post. SN z dnia 15 marca 2013 r., V KK 433/12, Legalis.

50 Wyr. SN z dnia 7 kwietnia 2010 r., IV KK 37/10, Legalis, tak samo w: wyr. SN z dnia 2 kwietnia 2009 r., IV KK 391/08, Legalis.

na celu wskazanie możliwej linii obrony w przypadku wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego przeciwko inżynierowi budownictwa za podpisanie przez niego druku oświadczenia o zgodności projektu z przepisami prawa oraz z wiedzą techniczną. Opisano również stanowiska doktryny oraz orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego za fałsz intelektualny, co będzie stanowić punkt wyjścia do dokonania oceny



SUMMARY IN ENGLISH

The article presents views on the responsibility of criminal law on civil engineers for the false intellectual from article C.C. 271. The article aims to identify a possible line of defense in the case of initiation and conduct of criminal proceedings against a construction engineer for signing his printed statement of compliance of the project with the law and with technical knowledge. Also described are the position of the doctrine and jurisprudence of common courts and the Supreme Court for false intellectual, which will be the starting point for evaluation.



apl. adw. Marcin Kamiński

Izba Adwokacka w Warszawie



Nie ulega wątpliwości, że kwestia świadczenia pomocy prawnej z urzędu jest materią kontrowersyjną. Z jednej strony występuje etos pomocy ubogim, co ma realizować konstytucyjnie zagwarantowane prawo do sądu, z drugiej jednak strony „sprawy z urzędu” często stanowią obciążenie, wymagające nakładu pracy, która nie jest odpowiednio wynagradzana. Praktyka wskazuje, że podmioty uprawnione do zasądzania kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, w szczególności organy ścigania, uznają, że adwokat pomimo rzeczywistego przystąpienia do świadczenia pomocy prawnej „nic nie zrobił” i dlatego odmawiają przyznania należnych kosztów. W świetle powyższego powstała konieczność znalezienia odpowiedzi na pytanie o to, kiedy adwokat rozpoczyna świadczenie pomocy prawnej z urzędu.



POCZĄTEK ŚWIADCZENIA POMOCY PRAWNEJ UDZIELONEJ Z URZĘDU – PROBLEMY PRAKTYCZNE

Kwestia, która stanowi przedmiot niniejszych rozważań, znalazła się w obszarze zainteresowania autora z powodu „natknięcia się” na nią w czasie świadczenia pomocy prawnej. Stan faktyczny prezentował się następująco:

co: sąd na wniosek prokuratury wyznaczył adwokata obrońcą z urzędu dla podejrzanego. Po zawiadomieniu o powyższym fakcie obrońca skierował do prokuratury pismo, które zawierało pięć wniosków, tj.:

- wniosek o udostępnienie obrońcy akt postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 1997 r., Nr 89, poz. 555 ze zm.),
- wniosek o wyrażenie zgody na zaznajomienie się z innymi materiałami postępowania przygotowawczego i wykonanie fotokopii poszczególnych kart,
- wniosek o zawiadomienie obrońcy o wszystkich czynnościach, w których jego udział jest dozwolony na podstawie art. 317 § 1 k.p.k.,
- wniosek o kierowanie wszelkich doręczeń na adres obrońcy,
- wniosek o końcowe zaznajomienie z materiałami postępowania na podstawie art. 321 § 1 k.p.k.

Prokurator nie ustosunkował się do powyższego pisma, w szczególności nie wydał zarządzenia o udostępnieniu akt, bądź odmowie ich udostępnienia. Niewiele ponad dwa tygodnie po skierowaniu pisma do prokuratury adwokat został zwolniony z obowiązku świadczenia obrony z urzędu na rzecz podejrzanego. W świetle powyższego wniósł o zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, które nie zostały uiszczone w całości ani w części, zgodnie z normami przepisany. Prokurator z kolei w następstwie wniosku wydał postanowienie odmawiające przyznania obrońcy wynagrodzenia za nieuiszczone koszty obrony z urzędu, podnosząc, iż obrońca nie wykonał żadnej czynności procesowej w rozumieniu k.p.k. Na powyżej opisane postanowienie obrońca wniósł zażalenie, którego argumentacja doprowadziła do zmiany zaskarżonego postanowienia przez prokuratora, który je wydał, bez konieczności przesyłania go do prokuratora nadrzędnego i przyznanie adwokatowi kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przygotowawczym.

Nie ulega wątpliwości, że nie była to znaczna suma, jednakże konieczne było poświęcenie czasu na sporządzenie pisma i nadanie go u operatora pocztowego, a sam znaczek pocztowy to także koszt. Jednorazowa sytu-

acja, taka jak opisana powyżej, nie generuje strat, natomiast powtarzające się sytuacje tego typu stanowią niepotrzebne zakłócanie pracy, za które w ocenie autora organy ścigania powinny ponosić odpowiedzialność (wyptacać koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu). Powyżej opisany kasus skłania do refleksji nad kwestią tego, kiedy zaczyna się świadczenie pomocy prawnej udzielanej z urzędu, której koszty powinien uiścić Skarb Państwa.



ŚWIADCZENIE POMOCY PRAWNEJ – DEFINICJA SĄDU NAJWYŻSZEGO

W świetle art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. do wydatków Skarbu Państwa należą w szczególności koszty nieopłaconej przez strony pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez adwokatów lub radców prawnych. Tożsamą normę ustawodawca umieścił w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.). Zgodnie z jego treścią Skarb Państwa jest zobowiązany do ponoszenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W związku z powyższym celowe jest dokonanie wykładni pojęcia „udzielania pomocy prawnej”. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „Przewidziany w art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) obowiązek Skarbu Państwa ponoszenia kosztów nieopłaconej przez strony pomocy prawnej z urzędu (art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k.) dotyczy pomocy «udzielonej», a zatem powstaje w momencie rozpoczęcia wykonywania przez adwokata czynności związanych bezpośrednio z udzieleniem pomocy stronie, dla której został on wyznaczony¹. Sąd Najwyższy w wyżej cytowanym postanowieniu stwierdził, że przesłanki umożliwiające określenie tego jak rozumieć pojęcie „udzielenia pomocy prawnej” znajdują się w Prawie o adwokaturze, konkretnie w art. 4 ust. 1 ustawy. Przepis ten wskazuje, że zawód adwokata polega na świadczeniu pomocy prawnej, a w szczególności na udzielaniu porad prawnych, sporządzaniu opinii prawnych, opracowywaniu projektów aktów prawnych oraz występowaniu przed sądami i urzędami.

¹ Postanowienie SN z dnia 24 maja 2005 r., I KZP 15/05, Legalis 69427.

W ocenie Sadu Najwyższego, z czym należy się zgodzić, określenie „w szczególności”, zawarte w powyżej opisanym przepisie, wskazuje, że wyliczenie w nim umieszczone ma charakter przykładowy, a świadczenie pomocy prawnej może także przybrać inne formy. Sąd Najwyższy dokonał



Obowiązujące regulacje prawne nie dają żadnych podstaw do zasądzania kosztów w kwotach poniżej stawek minimalnych, bądź do nie zasądzania ich w ogóle, pomimo udzielenia pomocy prawnej nawet w niewielkim zakresie

dlatego próby określenia do czego sprowadza się istota pomocy prawnej. W jego ocenie „istota pomocy prawnej sprowadza się do podejmowania czynności o charakterze intelektualnym, wymagających zaangażowania sprawności umysłowej oraz cechujących się indywidualnym wkładem inwencji oraz pomysłowości. Podkreśla się też, że wprowadzie trudno sobie wyobrazić, aby wykonywanie tego rodzaju działalności nie pociągało za sobą konieczności dokonywania również i pewnych czynności o charakterze fizycznym, tym niemniej te ostatnie są prawnie irrelewantne, ponieważ ani przepisy prawa o adwokaturze, ani przepisy ustawy o radcach prawnych w ogóle o nich nie wspominają”. Swoją wywód Sąd Najwyższy zakończył sformułowaniem jasnej definicji tego, na czym polega udzielenie pomocy prawnej przez adwokata: „Tak więc udzielenie pomocy prawnej przez adwokata polega nie na samej tylko gotowości jej świadczenia, ale na przystąpieniu do czynności o charakterze intelektualnym, połączonych najczęściej z pewnymi czynnościami o charakterze fizycznym i zmierzających do oceny, a w jej rezultacie do poprawy lub ochrony sytuacji prawnej osoby, której udzielana jest pomoc”.

Powyższa definicja umożliwia określenie, kiedy następuje przystąpienie przez adwokata do świadczenia pomocy prawnej. Będzie to miało miejsce, gdy podejmie on czynności o charakterze intelektualnym, tj. udzielenie porady prawnej, sporządzenie pisma w sprawie, zapoznanie się z aktami postępowania, można zaryzykować nawet stwierdzenie, że będzie to analiza doktryny i orzecznictwa dotyczących konkretnego problemu prawnego, z którym należy się zmierzyć w danym przypadku (choć wykazanie przed organem podjęcia takiej czynności jest w zasadzie niemożliwe). Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy, czynności te są często połączone

z czynnościami o charakterze fizycznym, jak spotkaniem z klientem np. w kancelarii albo w areszcie tymczasowym, udaniem się do siedziby organu w celu zapoznania z aktami, nadaniem pisma w placówce operatora pocztowego itd. Czynności te zmierzają do oceny sytuacji prawnej osoby, której udzielana jest pomoc, a w rezultacie tej oceny do jej poprawy bądź ochrony. Nie ulega wątpliwości, że zarówno spotkanie z klientem, czy też zapoznanie się z aktami postępowania zmierzają do oceny jego sytuacji prawnej. Podkreślić należy, że także sporządzenie pisma w celu uzyskania dostępu do akt zmierza do oceny sytuacji prawnej klienta. Ponadto wcześniej wymieniona analiza doktryny i orzecznictwa również zmierza do oceny sytuacji prawnej klienta.

W świetle powyższego nie ulega wątpliwości, że początkiem świadczenia pomocy prawnej jest podjęcie tych czynności o charakterze intelektualnym i już samo ich podjęcie wiąże się z koniecznością przyznania adwokatowi kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.



PRAKTYKA ORZECZNICZA SĄDÓW APELACYJNYCH

Powyższe tezy, sformułowane w oparciu o orzeczenie Sądu Najwyższego, znajdują potwierdzenie także w orzecznictwie sądów apelacyjnych. Omówić w tym zakresie można przykładowo postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 13 sierpnia 2013 r., wydane w sprawie o sygn. II AKz 512/13². W orzeczeniu tym sąd orzekł o zasadności zażalenia na postanowienie Sądu Okręgowego w Gdańsku nieuwzględniającego wniosku obrońcy o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej podejrzanemu z urzędu w postępowaniu przygotowawczym. Sąd Okręgowy odmawiając przyznania kosztów, stwierdził, że wystanie przez obrońcę jednego pisma procesowego do prokuratury „nie mieści się w granicach udzielonej pomocy prawnej”. Sąd ocenił, że z treści pisma nie wynika, by adwokat wykonał czynności związane w sposób bezpośredni z udzieleniem pomocy prawnej podejrzanemu.

2 Postanowienie SA w Gdańsku z dnia 13 sierpnia 2013 r., II AKz 512/13, [http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/details/\\$N/151000000001006_II_AKz_000512_2013_Uz_2013-08-13_001](http://orzeczenia.gdansk.sa.gov.pl/details/$N/151000000001006_II_AKz_000512_2013_Uz_2013-08-13_001).

Z kolei Sąd Apelacyjny stwierdził, że adwokat skierował do prokuratury pismo zawierające 8 wniosków procesowych, z których część dotyczyła bezpośrednio sfery dowodowej. W ocenie Sądu tego typu aktywność



Świadczenie pomocy prawnej z urzędu rozpoczyna się z momentem podjęcia działań o charakterze intelektualnym, zmierzających do oceny prawnej sytuacji klienta, a tym samym do pomocy mu. Nietrafne są więc twierdzenia organów o tym, że adwokat pomocy prawnej nie świadczył, jeśli podjął on jakiegokolwiek działania, np. nawet jednorazowe spotkanie z klientem w celu omówienia jego sytuacji prawnej.

musi być traktowana jako świadczenie pomocy prawnej w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze, a także jako udzielenie pomocy prawnej w rozumieniu art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. Sąd także dobitnie stwierdził, że „W żadnym razie powyższe czynności ówczesnego obrońcy podejmowane w imieniu i na rzecz podejrzanego nie mogą być uznane jako mające charakter techniczny, jak to sugeruje Sąd Okręgowy. Przygotowanie pisma procesowego w celu jego skierowania do właściwego organu procesowego wymaga przecież określonej inwencji intelektualno-koncepcyjnej. A wobec tego musi być uznane za świadczenie pomocy prawnej (udzielenie tej pomocy)”. W związku z powyższym obrońcy należało przyznać koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Orzeczenia tego typu zapadały także na gruncie spraw cywilnych. Jako przykład należy przytoczyć postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 marca 2014 r., wydane w sprawie o sygn. I ACz 341/14³. Przedmiotowe orzeczenie zostało wydane w następstwie zażalenia od postanowienia Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 4 listopada 2013 r., którym to sąd oddalił wniosek adwokata o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej. Postanowienie to zapadło na gruncie następującego stanu faktycznego: w dniu 20 czerwca 2011 r. sąd ustanowił adwokata jako pełnomocnika dla wnioskującego o ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Następnie w dniu 7 sierpnia 2013 r. adwokat ten złożył wniosek o zwol-

3 Postanowienie SA w Krakowie z dnia 12 marca 2014 r., I ACz 341/14, [http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/\\$N/15200000000503_I_ACz_000341_2014_Uz_2014-03-12_001](http://orzeczenia.krakow.sa.gov.pl/details/$N/15200000000503_I_ACz_000341_2014_Uz_2014-03-12_001).

nienie go od obowiązku zastępowania wnioskodawcy, co też nastąpiło, a w jego miejsce wyznaczono innego adwokata. Zwolniony adwokat wniósł o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, podnosząc, że dwukrotnie odbył konferencje z zastępowanym klientem, na których omawiano przepisy prawne i faktyczne podstawy wytoczenia powództwa. Podniósł też, że zapoznał się z dokumentacją dostarczaną fragmentarycznie przez klienta. W wyniku powyższych czynności pozyskał informacje, które umożliwiły mu przygotowanie projektu pozwu o zapłatę, którego jednak nie wniósł do sądu z uwagi na niedostarczenie przez klienta kompletnej dokumentacji. Ponadto adwokat ustalił z klientem, że powództwo zostanie skierowane przeciwko jednostce organizacyjnej Skarbu Państwa, a nie osobom wskazanym we wniosku o wyznaczenie pełnomocnika z urzędu. Jak już zostało podkreślone, adwokat sporządził projekt takiego pozwu. Nie mógł jednak dalej reprezentować interesów klienta, ponieważ ten skierował przeciwko niemu pozew.

Sąd Okręgowy w Krakowie nie znalazł podstaw do uznania wniosku za zasadny. Stanowisko swoje uzasadnił twierdzeniem, że pełnomocnikowi ustanowionemu z urzędu przysługuje wynagrodzenie wyłącznie za pomoc prawną faktycznie udzieloną, a nie za potencjalną gotowość podjęcia czynności. Idąc dalej, sąd stwierdził także, że adwokat został ustanowiony w sprawie wytoczenia powództwa przeciwko osobom fizycznym wskazanym przez wnioskodawcę we wniosku o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, z kolei adwokat sporządził projekt pozwu przeciwko Skarbowi Państwa. W związku z powyższym adwokat nie przyczynił się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, w której został ustanowiony pełnomocnikiem. Adwokat oczywiście wniósł zażalenie na to postanowienie.

Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał zażalenie za zasadne, uzasadniając stanowisko stwierdzeniem, że art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze nie uzależnia prawa do wynagrodzenia adwokata świadczącego pomoc prawną z urzędu od zakresu udzielonej pomocy. Sąd Apelacyjny stwierdził, że konsekwencją powyższego jest zobowiązanie do wypłacenia stosownego wynagrodzenia przez Skarb Państwa, nawet jeśli zakres udzielonej pomocy prawnej był ograniczony, jednak nie została ona opłacona przez klienta.

Sąd uznał także, że adwokat udzielił pomocy prawnej, która doprowadziła do konkluzji, że niecelowym jest skierowanie powództwa przeciwko osobom fizycznym zatrudnionym w jednostce organizacyjnej Skarbu Państwa, lecz należy skierować go przeciwko Skarbowi Państwa. Wniosek o zmianie pozwanego, a także sporządzenie projektu pozwu stanowiły wynik udzielonej przez adwokata pomocy prawnej w zakresie, który określiło postanowienie sądu o wyznaczeniu go pełnomocnikiem, gdyż dokonał on analizy żądań kierowanych przez klienta przeciwko osobom wskazanym w jego wniosku o ustanowienie pełnomocnika, jako pozwanym, a także zapoznał się z dokumentami przedstawionymi przez klienta. Analiza ta doprowadziła go do stwierdzenia, że należy wnieść powództwo przeciwko innemu podmiotowi. Powyższe w ocenie Sądu Apelacyjnego powoduje, iż bezzasadne jest uznanie, że adwokat udzielił pomocy prawnej pozostającej poza zakresem wynikającym z postanowienia o ustanowieniu adwokata z urzędu.



PODSUMOWANIE

Dokonując podsumowania rozważań, należy jeszcze wskazać pewną kwestię znajdującą się na marginesie poruszanego tematu. Otóż w sytuacji, kiedy pomoc prawna została udzielona przez adwokata, jednakże w niewielkim zakresie, organ wydający postanowienie o przyznaniu kosztów udzielonej pomocy prawnej nie jest w żadnym wypadku uprawniony do stwierdzenia, że niezbędny nakład pracy adwokata oraz jego wkład w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy nie pozwala na zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Charakter stawek określonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800) powoduje, że stanowią one minimalne wynagrodzenie przewidziane za pomoc prawną udzieloną przez adwokatów przed organami wymiaru sprawiedliwości⁴. Organ dokonuje oceny nakładu pracy adwokata wyłącznie w celu ewentualnego zasądzenia zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w kwocie przewyższającej stawkę minimalną. Obowiązujące regulacje prawne nie dają żadnych podstaw do zasądzania kosztów w kwotach poniżej stawek minimalnych

4 Uchwała SN z dnia 24 lipca 2009 r., I PZP 3/09, OSNP 2010, nr 7-8, poz. 83.

bądź do niezasądzania ich w ogóle, pomimo udzielenia pomocy prawnej nawet w niewielkim zakresie. Trafne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, który stwierdził, że wykonywanie obowiązku świadczenia pomocy prawnej z urzędu przez adwokatów ma charakter odpłatny⁵.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że świadczenie pomocy prawnej z urzędu rozpoczyna się z momentem podjęcia działań o charakterze intelektualnym, zmierzających do oceny prawnej sytuacji klienta, a tym samym do pomocy mu. Nietrafne są więc twierdzenia organów o tym, że adwokat pomocy prawnej nie świadczył, jeśli podjął on jakiegokolwiek działania, np. nawet jednorazowe spotkanie z klientem w celu omówienia jego sytuacji prawnej.

Biorąc pod uwagę wysokość stawek zasądzanych z urzędu, a także praktykę organów (arbitralne nieprzyznawanie kosztów, wypłata przyznanych kosztów po znacznym upływie czasu itd.), ważna jest dbałość o własny interes, a tym samym interes całej palestry. Odpowiednie „dyscyplinowanie” organów trafnie wnoszonymi zażaleniami być może doprowadzi do zmiany tej niekorzystnej praktyki.



ABSTRAKT

Pytanie o początek świadczenia pomocy prawnej z urzędu ma istotny walor praktyczny. Zdarza się, że w szczególności organy ścigania nie przyznają kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, uzasadniając powyższe niepodjęciem się świadczenia pomocy prawnej przez adwokata, a jedynie pozostawaniem przez niego w gotowości do świadczenia takiej pomocy. Wątpliwości w tym zakresie rozwiewa analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego, a także Sądów Apelacyjnych, które do niego sięgają. Judykatura za świadczenie pomocy prawnej uznaje działania o charakterze intelektualnym, którym często towarzyszą działania o charakterze fizycznym, zmierzające do oceny sytuacji prawnej klienta, a tym samym do jej poprawy. Nie ulega wątpliwości, że podjęcie takich działań stanowi początek świadczenia pomocy prawnej i rodzi obowiązek przyznania adwokatowi kosztów takiej pomocy.

⁵ Uchwała SN z dnia 8 marca 2012 r., III CZP 2/12, Legalis 429207.



SUMMARY IN ENGLISH

The question of the beginning of the provision of legal aid has a significant practical value. It happens that the authorities, in particular the prosecutor's office does not give lawyers the costs of legal aid granted ex officio. This is justified by the claim that the lawyer did not give legal assistance and only remained in readiness to provide such assistance. Doubt in this regard are dispelled by analysis of the case law of the Supreme Court and the Courts of Appeal, which date back to him. Judicature for the provision of legal aid consider actions of an intellectual nature, often accompanied by the physical actions, aimed to assess the client's legal position, and thus to improve it. There is no doubt that such action is the beginning of the provision of legal aid and raises to grant lawyer costs of such assistance.

Cywilne





apl. adw. Magdalena Niegierewicz

Izba Adwokacka w Warszawie



Obiektywnie niekorzystna dla jednej strony umowa zasługuje na negatywną ocenę moralną, która prowadzi do uznania jej za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, jeżeli do ukształtowania stosunku umownego w sposób wyraźnie krzywdzący doszło przy wykorzystaniu przez drugą stronę silniejszej pozycji, a więc pod presją faktycznej przewagi kontrahenta. Ocena postanowień umownych pod kątem ewentualnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, zakładająca możliwość naruszenia autonomii woli stron, pozostaje w ścisłym związku z całokształtem okoliczności sprawy, które mogą wyznaczyć kierunek rozstrzygnięcia w sytuacji wyjątkowej, uzasadniającej zastosowanie art. 58 § 2 KC; wszystkie te elementy wymagają rozważenia, odzwierciedlonego w uzasadnieniu wyroku.



STAN FAKTYCZNY

Od lipca 2005 r. do marca 2008 r. pozwanego i powoda łączyła umowa zgodnie z którą pozwany – w ramach prowadzonej działalności gospodarczej – miał produkować i dostarczać powodowi wyroby określone jako

usługi elektryczne. W umowie tej strony postanowiły m.in., iż podjęcie pracy lub świadczenie usług w okresie obowiązywania umowy i do 12 miesięcy po jej zakończeniu dla innych podmiotów w zakresie wykonywania czynności i wiedzy nabytej podczas współpracy z powodem, będzie skutkować odpowiedzialnością majątkową pozwanego w wysokości 100 tys. zł.

Po rozwiązaniu umowy pozwany w okresie od kwietnia do września 2008 r. świadczył usługi elektryczne na rzecz firmy, która podjęła się produkcji maszyn analogicznych do tych, jakie wytwarzał powód. Wobec zaistnienia takich okoliczności, powód złożył pozew, w którym domagał się zapłaty kary umownej z uwagi na naruszenie przez pozwanego umownego zakazu konkurencji.

Sąd Okręgowy uwzględnił częściowo powództwo, zasądzając na rzecz powoda 50 tys. zł, i skonstatował, iż pozwany naruszył zakaz konkurencji, co uzasadnia zasądzenie kary umownej, którą jednak – jako rażąco wygórowaną w okolicznościach niniejszej sprawy – należało zmniejszyć o połowę.

Wskutek apelacji pozwanego sąd apelacyjny zmienił wyrok sądu okręgowego w ten sposób, że powództwo oddalił w całości. Sąd II instancji uznał za niezgodny z zasadami współżycia społecznego zakaz podejmowania pracy u innych podmiotów w zakresie prac wykonywanych u powoda bez żadnego świadczenia wzajemnego z jego strony. Niezgodność z zasadami współżycia społecznego, zdaniem sądu apelacyjnego, wynikała z pozbawienia pozwanego możliwości uzyskania środków na utrzymanie siebie i rodziny.

Wyrok sądu apelacyjnego został zaskarżony przez powoda. W skardze kasacyjnej, poza zarzutami naruszenia prawa procesowego, zarzucono m.in. naruszenie art. 3531 Kodeksu cywilnego (dalej jako: „KC”), podnosząc zarzut błędnej wykładni i wadliwego przyjęcia, iż nie mieści się w granicach swobody umów zawieranych pomiędzy przedsiębiorcami nieodpłatne zobowiązanie się zleceniobiorcy do okresowego powstrzymania się od współpracy z innymi podmiotami w zakresie czynności wykonywanych dla dotychczasowego kontrahenta, pod rygorem zapłaty kary umownej. Powód wskazywał również na naruszenie przez sąd apelacyjny art. 3531 KC w zw. z art. 58 § 2 i art. 5 KC, podnosząc, iż nieekwiwalentność świadczeń nie wystarcza do uznania, że postanowienie umowne jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, co w konsekwencji nie powinno doprowadzić do uznania tego postanowienia za dotknięte nieważnością.

Sąd Najwyższy uznał skargę powoda za zasadną. W uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, iż obiektywnie niekorzystna dla jednej strony umowa może być uznana za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego, jeżeli do ukształtowania stosunku umownego w sposób wyraźnie krzywdzący doszło przy wykorzystaniu przez drugą stronę silniejszej pozycji, a więc pod presją faktycznej przewagi kontrahenta. Jednakże zdaniem Sądu Najwyższego, sam fakt nieekwiwalentności klauzuli konkurencyjnej nie przesądza o nieważności umowy.



KOMENTARZ

Zgodnie z art. 3531 KC, regulującym swobodę umów zobowiązaniowych, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

W doktrynie prawa wskazuje się, iż trzy czynniki wymienione w art. 3531 KC, określające zakres kompetencji stron – właściwość (naturę) stosunku, ustawę i zasady współżycia społecznego, powszechnie uznawane są za granice swobody umów¹. Zgodnie z art. 58 § 2 KC sankcją za przekroczenie granicy swobody umów jest w przypadku sprzeczności czynności prawnej (w analizowanym stanie faktycznym – sprzeczność umowy) z zasadami współżycia społecznego, wystąpienie skutku w postaci nieważności tej czynności.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że zasady współżycia społecznego, jako druga granica swobody kontraktowania, jest wskazana w ustawie, lecz treściowo nie ma charakteru normatywnego. Dlatego też należy mieć na uwadze, iż oceniając zgodność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego, niezbędne jest w każdym przypadku uwzględnienie kontekstu faktycznego, tj. okoliczności danego wypadku².

Początkowo Sąd Najwyższy prezentował pogląd, zgodnie z którym także w umowach cywilnoprawnych nieodpłatne zobowiązanie się do niepodej-

mowania działalności konkurencyjnej po ustaniu umowy jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego³. Później jednak stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie uległo zmianie⁴, co należy ocenić pozytywnie, zwłaszcza



Przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy wynika z zasady swobody umów, a nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron.

w zakresie zakazu konkurencji na płaszczyźnie stosunków kontraktowych zawieranych między przedsiębiorcami. Ważnym zagadnieniem stało się bowiem rozróżnienie stron konkretnej umowy cywilnoprawnej, tj. czy zawarta została pomiędzy osobami fizycznymi, czy też przedsiębiorcami.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego orzeczenia podzielił pogląd wyrażony w skardze kasacyjnej i zwrócił uwagę, iż sama nieekwiwalentność świadczeń w umowach pomiędzy przedsiębiorcami poprzez uregulowanie zakazu konkurencji bez wynagrodzenia nie jest wystarczająca, aby uznać daną klauzulę konkurencyjną za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Należy mieć na uwadze, iż zakaz konkurencji szczegółowo uregulowany jest na gruncie przepisów Kodeksu pracy. W konsekwencji, po zakończeniu stosunku pracy, zakaz konkurencji bez wynagrodzenia uznawany jest za nieważny.

W KC brak jest jednak przepisów, które chociażby w sposób ogólny uregulowały instytucję zakazu konkurencji. W związku z powyższym, nie sposób stosować przepisów dotyczących zakazu konkurencji wynikających z Kodeksu pracy wprost do umów cywilnoprawnych. Podkreślić należy, iż sankcję w postaci nieważności czynności wywołują jedynie czynności sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi przepisami określonej gałęzi prawa, która ma zastosowanie do konkretnego przypadku. Przedsiębiorcy mogą jednak wprowadzać do umów cywilnoprawnych zakazy konkurencji

1 Zob. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2016, SIP Legalis.

2 Zob. wyrok SN z dnia 9 października 2009 r., sygn. akt IV CSK 157/09, SIP Legalis nr 288260.

3 Zob. wyrok SN z dnia 11 września 2003 r., sygn. akt III CKN 579/01, SIP Legalis nr 61440

4 Zob. np. stanowisko SN wyrażone w wyroku z dnia 5 grudnia 2013 r., sygn. akt V CSK 30/13, SIP Legalis nr 750588.

– możliwość taka wynika z generalnej zasady swobody umów. Stosownie do treści art. 3531 KC, ustawodawca *expressis verbis* przewidział, iż strony mogą ukształtować wedle swego uznania treść stosunku umownego.



Sąd Najwyższy wskazał, iż sama nieekwiwalentność świadczeń w umowach pomiędzy przedsiębiorcami poprzez uregulowanie zakazu konkurencji bez wynagrodzenia nie jest wystarczająca, aby uznać daną klauzulę konkurencyjną za nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego.

Ograniczenie wolności ułożenia tego stosunku wedle uznania stron polega jedynie na tym, że jego treść lub cel nie może sprzeciwiać się właściwości zobowiązania, ustawie ani zasadom współzycia społecznego.

Podzielić należy zatem pogląd prezentowany w judykaturze, przywołany w uzasadnieniu wyroku przez Sąd Najwyższy, a pominięty przez sąd apelacyjny, zgodnie z którym przyzwolenie na faktyczną nierówność stron umowy wynika z zasady swobody umów, a nieekwiwalentność sytuacji prawnej stron umowy nie wymaga istnienia okoliczności, które by ją usprawiedliwiały, skoro stanowi ona wyraz woli stron. Wiele orzeczeń Sądu Najwyższego, wskazywanych w uzasadnieniu głosowanego wyroku, taki pogląd przyjmowało. Rozważania poczynione przez Sąd Najwyższy mają zastosowanie przy analizie problematyki wprowadzenia zakazu konkurencji bez wynagrodzenia. Na aprobatę zasługuje zatem powołanie w uzasadnieniu analizowanego orzeczenia – wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 478/07⁵.

Zdaniem Sądu Najwyższego brak było także podstaw do ustalenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 KC, jako sprzecznej z zasadami współzycia społecznego. Zakaz konkurencji uregulowany w umowie o świadczenie usług nie musi być ekwiwalentny, tj. nie musi być ustanowiony za wynagrodzeniem, a sam fakt nieekwiwalentności tzw. klauzuli

konkurencyjnej nie jest wystarczającym powodem dla uznania umowy za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż surowość sankcji nieważności przewidzianej w art. 58 § 2 KC nakazuje ostrożność przy kwalifikowaniu umowy jako naruszającej zasady lojalności kontraktowej. Sąd Najwyższy trafnie wskazuje, iż pogląd taki aprobować również judykatura. W uzasadnieniu wyroku zwrócono uwagę, że uznanie umowy za zawartą z przekroczeniem granic swobody z powodu naruszenia zasad współzycia społecznego, polegającego na nieprawidłowym (niesprawiedliwym) ukształtowaniu praw i obowiązków stron, jest uzasadnione tylko w wypadkach wyjątkowej, szczególnej intensywności naruszenia oraz związanego z tym pokrzywdzenia jednej ze stron. Oznacza to, że brak było podstaw do zastosowania sankcji w postaci nieważności czynności prawnej, a tym samym, iż zasadnie skarżący zarzucił naruszenie art. 58 § 2 KC.

W uzasadnieniu komentowanego wyroku Sąd Najwyższy wskazał liczne orzeczenia, które opowiadają się za poglądem, iż obiektywnie niekorzystna dla jednej strony umowa zasługuje na negatywną ocenę moralną, która prowadzi do uznania jej za sprzeczną z zasadami współzycia społecznego, jeżeli do ukształtowania stosunku umownego w sposób wyraźnie krzywdzący doszło przy wykorzystaniu przez drugą stronę silniejszej pozycji, a więc pod presją faktycznej przewagi kontrahenta. Generalnie jednak Sąd Najwyższy potwierdził, iż wprowadzenie tzw. klauzuli konkurencyjnej do umowy o świadczenie usług bez ekwiwalentu należy uznać za dopuszczalne.

Argumentacja zawarta w komentowanym orzeczeniu nie przeczy dotychczasowej praktyce Sądu Najwyższego i doprowadza do właściwej konkluzji, w której Sąd Najwyższy stwierdził, iż sam fakt nieekwiwalentności tzw. klauzuli konkurencyjnej nie przesądza o nieważności umowy.



WNIOSKI PRAKTYCZNE

W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy potwierdził, iż z art. 3531 KC wywodzić można przyzwolenie na nierówność stron umowy oraz nieekwiwalentność ich sytuacji prawnej. Możliwe jest zatem uregulowanie przez przedsiębiorców w umowie o świadczenie usług nieodpłatnej klauzuli konkurencyj-

⁵ Zob. wyrok SN z dnia 18 marca 2008 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 478/07, SIP Legalis nr 293654.

nej, która będzie obowiązywała drugą stroną po ustaniu umowy. Nierówność stron umowy należy traktować w kategorii swobody kształtowania przez strony stosunku zobowiązaniowego. W związku z powyższym, nie musi istnieć okoliczność, która usprawiedliwiałaby nierówność stron. Należy uznać ją za dozwoloną i stanowiącą wyraz woli stron stosunku zobowiązaniowego.

Jednakże należy mieć na uwadze, iż ocena postanowień umownych pod kątem ewentualnej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego pozostaje w ścisłym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy, które mogą w wyjątkowej sytuacji uzasadniać uznanie danego postanowienia umownego za nieważne. Przesłanki zastosowania sankcji nieważności powinny być wykładane w sposób ścisły, ad casum, w powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym oraz z uwzględnieniem indywidualnej sytuacji stron umowy.



ABSTRAKT

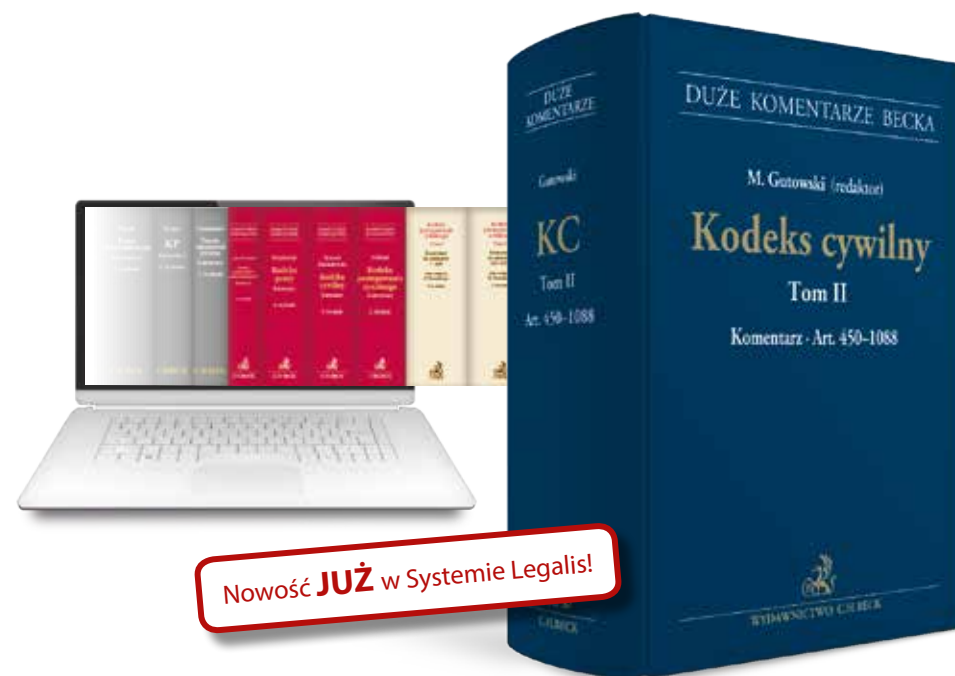
Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2015 r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 804/15 dotyczy interesującego tematu znaczenia zasad współżycia społecznego w kształtowaniu treści umów między przedsiębiorcami oraz skutków niezgodności treści umowy z zasadami współżycia społecznego. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż nieekwiwalentności klauzuli konkurencyjnej nie przesądza o nieważności umowy. Autorka glosy dokonała analizy zasady swobody umów ze szczególnym uwzględnieniem zasad współżycia społecznego i wsparła ją odniesieniem do orzeczeń wskazywanych przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu do wyroku.



SUMMARY IN ENGLISH

The article deals with the judgment of Supreme Court of 19 November 2015 in the case IV CSK 804/14. The reviewed judgment refers to consider the possibility of concluding competition clause without pay, which will apply after the termination of the contract. The Court found, that nonequivalence of benefits is not enough to recognize that the contractual provision is contrary to the principles of community life, which in turn should lead to the recognition of provisions for affected invalid. In the author's view the reviewed judgment is consistent with the most recent Supreme Court's jurisprudence.

Lider w obszarze prawa cywilnego



Omówienie kluczowych zmian legislacyjnych



apl. adw. Dobrosława Tomzik



Mediacje w sprawach cywilnych wprowadzono do polskiego systemu prawnego ustawą z 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹. Jednak mediacje mimo upływu czasu w dalszym ciągu stanowią niszę.

O ile nie prowadzi się statystyk mediacji pozasądowych (choć praktycy-mediatorzy wskazują, że ich liczba jest dużo mniejsza aniżeli mediacji sądowych), o tyle z samych danych Ministerstwa Sprawiedliwości² z lat 2006-2012 wynika, że liczba mediacji, których źródłem jest skierowanie na mocy postanowienia sądu, przedstawia się następująco:

1 Dz. U. Nr 172, poz. 1438.

2 Źródło: <https://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/mediacje/publikacje-akty-prawne-statystyki/>

a) w przypadku mediacji cywilnych:

- w sądach okręgowych:

- 2006 r. – 1053 spraw
- 2007 r. – 1021 spraw
- 2008 r. – 1061 spraw
- 2009 r. – 1349 spraw
- 2010 r. – 1535 spraw
- 2011 – 1656 spraw
- 2012 – 1915 spraw

- w sądach rejonowych:

- 2006 r. – 395 spraw
- 2007 r. – 378 spraw
- 2008 r. – 394 sprawy
- 2009 r. – 493 sprawy
- 2010 r. – 661 spraw
- 2011 r. – 858 spraw
- 2012 r. – 929 spraw



b) w przypadku mediacji w sprawach rodzinnych:

2006 r. – 270 spraw

2007 r. – 326 spraw

2008 r. – 427 spraw

2009 r. – 716 spraw

2010 r. – 988 spraw

2011 r. – 1149 spraw

2012 r. – 1342 spraw

c) w przypadku mediacji w sprawach gospodarczych:

- w sądach okręgowych:

2006 r. – 116 spraw

2007 r. – 101 spraw

2008 r. – 77 spraw

2009 r. – 141 spraw

2010 r. – 192 spraw

2011 r. – 376 spraw

2012 r. – 717 spraw

- w sądach rejonowych:

2006 r. – 140 spraw

2007 r. – 157 spraw

2008 r. – 133 spraw

2009 r. – 399 spraw

2010 r. – 656 spraw

2011 r. – 1053 spraw

2012 r. – 1637 spraw

d) w sprawach z zakresu prawa pracy toczących się w sądach rejonowych:

2006 r. – 33 spraw

2007 r. – 74 spraw

2008 r. – 107 spraw

2009 r. – 252 spraw

2010 r. – 195 spraw

2011 r. – 65 spraw

2012 r. – 284 spraw.

Mając na uwadze powyższe, zgodzić należy się z M. Białeckim³, który wskazał, iż instytucja mediacji wykorzystywana jest rzadko, a upatrywać tego należy w znikomej świadomości społecznej w kwestiach istnienia szeroko pojmowanych alternatywnych metod rozwiązywania sporów, a w szczególności mediacji. Jak widać z powyżej przedstawionych danych, największą popularnością cieszyły się mediacje w sprawach rodzinnych. Widoczny jest także coroczny wzrost skierowań do mediacji sądowych. Jest to skutkiem licznych szkoleń organizowanych dla sędziów oraz coraz bardziej wykwalifikowanych mediatorów. Pomimo to, odsetek spraw mających swój finał w ugodzie mediacyjnej jest niewielki w odniesieniu do liczby spraw, które wpływają do sądów powszechnych. Szansy na rozwój ADR upatruje się w nowelizacji przepisów.

Zmiana kodeksu postępowania cywilnego wprowadzona ustawą z 10 września 2015r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (Dz. U. z 2015r., po. 1595), a obowiązująca od 1 stycznia 2016r., stanowi m.in., że art. 187 § 1 pkt 3 od-tąd nakazuje stronom wskazać jako obligatoryjny element pozwu informację, czy strony podjęły próbę mediacji lub innego pozasądowego sposobu rozwiązania sporu, a w przypadku, gdy takich prób nie podjęto, wyjaśnienie przyczyn ich niepodjęcia.

Uzasadnienie projektu ustawy wprowadzającej w życie ów przepis⁴ wskazuje, wbrew głosom przytaczanym w doktrynie⁵, że brak niniejszej informacji nie będzie skutkował zwrotem pozwu. Czy w istocie tak jest? Zdaje się, że jednak skłaniać należy się ku wypowiedzi doktrynalnej, albowiem założenie, że jeżeli nie zamieści się obligatoryjnego elementu stanowiącego warunek formalny pozwu i pozostanie to bez wpływu na tok sprawy, to jest to założenie błędne. Treść przepisu art. 130 §1 kpc wprost wskazuje, iż należy wezwać stronę do uzupełnienia warunków formalnych „jeżeli pismo procesowe nie może otrzymać prawidłowego biegu wskutek nie zachowania warunków formalnych...”, nie generalizując przyczyn. Dlatego

3 M. Białecki, Mediacja w postępowaniu cywilnym, Warszawa 2012, s. 259 i n.

4 Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów, druk sejmowy nr 3432, s. 26.

5 I. Kunicki w: A. Góra-Błaszczkowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1-729 Tom I. Warszawa 2015, Legalis.

też, mimo wskazania myśli ustawodawcy zawartej w uzasadnieniu stanowiącym przejaw woli projektodawcy, sędziowie powinni zarządzać uzupełnienie pisma przez wnoszącego (powoda, wnioskodawcę, skarżącego) w terminie tygodniowym pod rygorem jego zwrotu. W przeciwnym przypadku mielibyśmy nieokreślone wprost w przepisie nienaturalne rozróżnienie elementów pozwu „bardziej” i „mniej” obligatoryjnych. Dlatego też myśl przedstawiająca zamysł ustawodawcy (a raczej projektodawcy) nie może być sprzeczna z ustalonym prawem, jeżeli go nie uchyla, ponieważ zaburzyło by to pojęcie racjonalnego ustawodawcy.

Nie zgadzam się z przyjętymi w komentarzu pod redakcją Agnieszki Góry-Błaszczkowskiej⁶ wskazaniu, że należy rozdzielić samą przedmiotową informację od jej wyjaśnienia. Nikt nigdzie nie sprecyzował zasad sporządzania pism procesowych w sprawach cywilnych poza wymienieniem elementów obligatoryjnych oraz fakultatywnych pisma procesowego (w przypadku pozwu będą to normy art. 126, 126 1, 187 kpc). Dlatego też optuję za tym, że niniejszą informację powinniśmy zawrzeć w piśmie niezależnie od jego umiejscowienia, choć wydaje się, że takie wskazanie powinno znaleźć się zarówno w petitum pozwu, jak i jego uzasadnieniu, jako ewentualne rozwinięcie (tak jak w przypadku zarzutów apelacji czy też innych elementów obligatoryjnych pozwu). Choć jak już wskazano, nigdzie to nie zostało sprecyzowane czy nakazane. Ważne, aby w każdym pozwie, wniosku wszczynającym postępowanie nieprocesowe czy też w skardze o wznowienie postępowania, która na mocy art. 409 kpc ma wypełniać wymagania formalne pozwu, znalazła się informacja o podjęciu mediacji lub informacja o ich niepodjęciu wraz z wyjaśnieniem przyczyny.

Przeciwnicy aktualnej nowelizacji dotyczącej mediacji zarzucają jej, że stanowi niekonstytucyjną normę ze względu na naruszenie konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 Konstytucji RP). Stwierdzić jednak należy, że mimo iż jest to obligatoryjny element pozwu, nikomu nie nakazuje się skorzystania z drogi mediacyjnej, co potwierdza m.in. Andrzej Zieliński, który wskazuje, że cecha dobrowolności mediacji pozostaje w zgodności z naczelną zasadą wymiaru sprawiedliwości – prawem do sądu – wyrażoną w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP⁷. Co więcej, Tadeusz Ereciński pod-

6 Tamże.

7 A. Zieliński w: A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.

kreślił, iż nawet w razie przekazania sprawy przez sąd do mediacji bez zgody stron, nie traci ona dobrowolnego charakteru, a strony w żadnym wypadku nie mają obowiązku zawarcia ugody przed mediatorem⁸. Strony nie mogą zostać w żadnym stopniu „ukarane” za brak wcześniejszych prób mediacyjnych⁹, a treść informacji oraz wyjaśnienie de facto może zakończyć na jednozdaniowej wypowiedzi, np. „Strony nie podjęły się mediacji, ponieważ powód nie jest nimi zainteresowany”. Jak wskazano w uzasadnieniu, „informacja zawarta w pozwie ułatwi sędziemu dokonanie wstępnej oceny, czy sprawa może zostać skierowana do mediacji w toku postępowania sądowego”¹⁰. Oczywiście podjęcie mediacji nastąpi na etapie sądowym za zgodą obu stron.

Choć redakcja i umiejscowienie przepisu propagują alternatywne metody rozwiązywania sporów, nie można założyć, że sama wzmianka spowoduje istotny wzrost wpływu spraw mających swój finał w ugodzie zawartej przed mediatorem. Nowelizacja z września 2015 r. jak najbardziej wpłynie na rozpropagowanie mediacji, jednakże nie tylko za pomocą niniejszej zmiany, a w całości. Wzmianka w pozwie czy też wniosku wszczynającym postępowanie nieprocesowe ma funkcję edukacyjną, sygnalizuje stronie powodowej, że możliwe jest załatwienie tego sporu na drodze innej niż sądowa, często szybszej, tańszej. Biorąc pod uwagę inne udogodnienia wprowadzone ustawą z dnia 10 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem polubownych metod rozwiązywania sporów (np. w zakresie kosztów postępowania czy też zwrotów opłat sądowych), na pewno dadzą one do myślenia zważnionym adwersarzom, którzy licząc na udogodnienia finansowe, zwrócą uwagę na mediacje.

Wyd. 8, Warszawa 2015, Legalis

8 T. Ereciński w: T. Ereciński (red.) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Warszawa 2012, Lex.

9 Za wyjątkiem sytuacji nieusprawiedliwionej odmowy podjęcia się mediacji, na którą wcześniej wyrażono zgodę (art. 103§2 kpc)

10 Uzasadnienie..., s. 26



ABSTRAKT

Artykuł ma za zadanie odpowiedzieć na pytanie, czy nowelizacja przepisu art. 187 KPC regulującego warunki formalne pozwu sprawi, że zainteresowanie dotychczas niszowymi mediacjami wzrośnie. W tekście wskazano oraz rozwiano wątpliwości szerzone przez praktyków, dotyczące konsekwencji braku wzmianki o mediacjach w pozwie oraz konstytucyjności przepisu.



SUMMARY IN ENGLISH

Article is intended to answer the question if the amendment of Article 187 Code of Civil Procedure concerning the formal requirements of the lawsuit will make increase numbers of mediation. In the text there are indicated and dispelled all the doubts provided by lawyers on the consequences of the lack of mention of mediation in the lawsuit and the constitutionality of that rule.

Gospodarcze





apl. adw. Mateusz Baran



Przyjęte w maju 2000 roku rozporządzenie nr 1346/2000¹, w sprawie postępowania upadłościowego, obowiązuje od dnia 31 maja 2002 roku. W dziesiątą rocznicę od jego wejścia w życie Komisja Europejska dokonała przeglądu jego funkcjonowania w praktyce i uznała, że niezbędna jest zmiana przedmiotowego instrumentu².



WSTĘP

Poniższe opracowanie ma na celu przedstawienie problemów związanych z aktualnie funkcjonującym rozporządzeniem regulującym przedmiotową kwestię oraz najważniejszych zmian, które nastąpiły w stosunku to poprzedniej regulacji.

1 Rozporządzenie Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego (Dz. Urz. WE L 160/1 z 30.06.2000).

2 Do czego była zobowiązana na mocy art. 46 rozporządzenia 1346/2000.



GŁÓWNE PROBLEMY ZWIĄZANE Z ROZPORZĄDZENIEM 1346/2000 W SPRAWIE POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWEGO

Zasadniczo uznaje się, że rozporządzenie 1346/2000 w sprawie postępowania upadłościowego (dalej: rozporządzenie) jest skutecznym narzędziem ułatwiającym prowadzenie transgranicznych postępowań upadłościowych w Unii Europejskiej, jednak z konsultacji z zainteresowanymi stronami, jak również z badań empirycznych i prawnych, które zostały zlecone przez Komisję Europejską, wynika, iż występowały pewne problemy ze stosowaniem rozporządzenia w praktyce.

Obecne priorytety polityczne Unii Europejskiej oraz praktyki krajowej w zakresie prawa upadłościowego nie są wystarczająco ukazane w rozporządzeniu, o którym mowa. W szczególności odejście od podejścia zmierzającego do likwidacji przedsiębiorstw, na rzecz promowania ratowania przedsiębiorstw znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, jak również stałego wzrostu gospodarczego i utrzymania zatrudnienia na stabilnym poziomie.

W związku z powyższym, Komisja Europejska, w swoim wniosku³ dotyczącym zmiany rozporządzenia i dostosowania go do obecnej praktyki i polityki w zakresie prawa dotyczącego niewypłacalności, zidentyfikowała 5 głównych problemów, które wymagały poprawy⁴:

- Zakres stosowania rozporządzenia jest zbyt wąski i nie obejmuje krajowych postępowań, które zakładają restrukturyzację przedsiębiorstwa przed upadłością, tzw. „postępowania przedupadłościowe” (ang. pre-insolvency proceedings), jak również postępowania „hybrydowe” (ang. hybrid proceedings), które nie dokonują zmiany istniejącego zarządu. Co więcej, postępowania dotyczące niewypłacalności, w odniesieniu do osób fizycznych, również znajdują się poza zakresem omawianego rozporządzenia, gdyż nie odpowiadają definicji „postępowania upadłościowego” w nim określonego;

3 [Http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com\(2012\)0744/_com_com\(2012\)0744_pl.pdf](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com(2012)0744/_com_com(2012)0744_pl.pdf).

4 Ibidem.





- Występują trudności z określeniem, które państwo członkowskie jest właściwe do otwarcia głównego postępowania upadłościowego. Pomimo istnienia powszechnie uznanej koncepcji, że powinien być to sąd państwa członkowskiego, w którym dłużnik posiada swój „główny ośrodek podstawowej działalności” (ang. COMI), określenie „głównego ośrodka podstawowej działalności” jest na tyle nieprecyzyjne, że budzi wiele wątpliwości interpretacyjnych i powoduje trudności w zastosowaniu go w praktyce;
- Rozpoznano również problemy w odniesieniu do wtórnego postępowania upadłościowego (ang. secondary proceedings), ponieważ w chwili wszczęcia tego postępowania zarządca w głównym postępowaniu traci kontrolę nad majątkiem dłużnika znajdującego się w innym kraju, co może powodować duże trudności w upłynnieniu majątku i efektywnym zaspokojeniu wierzycieli. Ponadto, wymóg, że wtórne postępowanie upadłościowe musi być postępowaniem likwidacyjnym, stoi w sprzeczności z obecną polityką w kierunku restrukturyzacji przedsiębiorstwa zamiast likwidacji i czyni niemożliwym skuteczną restrukturyzację dłużnika;
- Istnieją niejasności w odniesieniu do zasad dotyczących jawności postępowań upadłościowych oraz zgłaszania wierzytelności przez wierzycieli. Wynika to z faktu, że nie ma obowiązku rejestracji ani ogłaszania orzeczeń w państwach, w których wszczęto postępowanie, ani w państwach w których znajduje się oddział dłużnika. Co więcej, brak europejskiego rejestru postępowań upadłościowych może powodować niebezpieczeństwo otwarcia przez sąd równoległego postępowania głównego, gdyż sędziowie nie mają możliwości dostatecznego sprawdzania, czy takie postępowanie nie toczy się już w innym państwie członkowskim, zaś wierzyciele mogą być niedostatecznie poinformowani o otwarciu postępowania upadłościowego i przysługujących im w związku z tym praw. Należy zauważyć, że zgłoszenie wierzytelności (w szczególności przez małe i średnie przedsiębiorstwa), może pociągać za sobą znaczne koszty, co wynika z niejasnych ram proceduralnych dotyczących zgłaszania wierzytelności;

- Ostatni z rozpoznawanych problemów dotyczy braku regulacji dotyczących niewypłacalności wielonarodowych grup przedsiębiorstw, w efekcie czego dla każdego członka danej grupy przedsiębiorstw wszczynane są odrębne postępowania upadłościowe, które są od siebie niezależne. Brak wspomnianych regulacji może prowadzić do zmniejszenia skuteczności restrukturyzacji grupy jako całości oraz spowodować jej rozpad na części składowe.



ZMIANY PRZYJĘTE W „PRZEKSZTAŁCONYM” ROZPORZĄDZENIU PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2015/848 W SPRAWIE POSTĘPOWANIA UPADŁOŚCIOWEGO

Głównym celem przyjętych modyfikacji była chęć oraz potrzeba dostosowania obecnie funkcjonującej regulacji do zmiany polityki Unii i państw członkowskich w zakresie podejścia do przedmiotu upadłości poprzez odzwierciedlenie rozwoju zarówno orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w przedmiotowej materii, jak i praktyk przez 13 lat jego stosowania.

Dodatkowo, zamierzano w ten sposób zwiększyć efektywność zarządzania transgranicznym postępowaniem upadłościowym we wszystkich 27 państwach Unii Europejskiej, w odniesieniu do których rozporządzenie to znajduje bezpośrednie zastosowanie⁵. Art. 46 rozporządzenia dał niejako podstawę prawną do rozpoczęcia reformy wspomnianej regulacji.

Daleko od całkowitego zrewolucjonizowania obowiązujących w dalszym ciągu postanowień rozporządzenia stosowanych w odniesieniu do transgranicznych postępowań upadłościowych w UE, rozporządzenie 2015/848⁶ (dalej: „przekształcone” rozporządzeniem) przedstawione jest jako „przekształcenie” tych przepisów. Inkorporuje ono istotę rozporządzenia 1346/2000, które nie tylko uchyla i rozwiązuje pewne niewiadome kwestie, lecz także wprowadza szereg znaczących innowacji, zarówno dla firm, któ-

⁵ P.J.M. Declera and S. Van de Graaff, The impending First Revision to the EU Insolvency Regulation: An Update, Schulte Roth&Zabel 2014, s. 1.

⁶ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/848 z dnia 20 maja 2015 r. w sprawie postępowania upadłościowego (Dz. Urz. UE L 141/19 z 5.6.2015).



re znalazły się w obliczu niewypłacalności albo jego ryzyka, jak i dla wierzycieli tych podmiotów⁷.

Odnosząc się do samej struktury „przekształconego” rozporządzenia, można z łatwością zauważyć, że jest ono dwa razy obszerniejsze w porównaniu ze swoim poprzednikiem. Zawiera 89 motywów, 92 artykuły i 4 załączniki (Załącznik A: wymienia wszystkie postępowania upadłościowe w oficjalnym języku/językach danego kraju, które wchodzi z zakres stosowania niniejszego rozporządzenia, Załącznik B: wymienia podmioty w oficjalnym języku/językach danego kraju, które są uważane za zarządców w myśl tego rozporządzenia, Załącznik C: wymienia wszystkie uchylone rozporządzenia, włącznie z rozporządzeniem 1346/2000, Załącznik D: zawiera tabele korelacji artykułów pomiędzy rozporządzeniem 1346/2000 a „przekształconym” rozporządzeniem), które stanowią integralną część rozporządzenia, a celem ich jest ułatwienie stosowania tego rozporządzenia⁸.

Główne innowacje, wprowadzone do „przekształconego” rozporządzenia w sprawie postępowania upadłościowego, można podsumować następująco:

1) Rozszerzenie zakresu stosowania rozporządzenia.

W następstwie wniosku Komisji Europejskiej z 2012 roku⁹ zakres stosowania „przekształconego” rozporządzenia został poszerzony i może być ono stosowane w odniesieniu do tzw. „postępowań przedupadłościowych”, jak również do „postępowań hybrydowych” (w tym tych, które pozostawiają firmie lub zarządowi firmy pełen lub częściowy zarząd jego majątkiem

i sprawami – „dłużnik sprawujący zarząd własny”¹⁰). W konsekwencji, postępowania te będą mogły korzystać z uznania ich skutków w całej UE¹¹.

Jak już wspomniano wyżej, załącznik A wymienia wyczerpująco wszystkie postępowania, w odniesieniu do których „przekształcone” rozporządzenie będzie mogło być stosowane. Warto jednak nadmienić, że lista postępowań wchodzących w zakres aplikacji „przekształconego” rozporządzenia jest znacznie dłuższa, między innymi 8 nowych „postępowań przedupadłościowych” zostało dodanych¹². Co więcej, jakkolwiek zmiana wspomnianego załącznika jest możliwa wyłącznie przy zachowaniu zwykłej procedury legislacyjnej, oznacza to, że Parlament i Rada muszą wyrazić wspólnie zgodę na dokonanie jakiegokolwiek modyfikacji¹³, co ma gwarantować większą jego stabilność w porównaniu z załącznikiem A rozporządzenia 1346/2000, który był modyfikowany już kilkakrotnie.

Niemniej jednak, pomimo tak szerokiego wachlarza postępowań, do których może być stosowane omawiane rozporządzenie, pewna grupa została wyłączona. Dotyczy to między innymi poufnych postępowań upadłościowych, jak wyjaśnia motyw 13 preambuły rozporządzenia – pomimo, że „w niektórych państwach członkowskich postępowania te mogą odgrywać ważną rolę, ale z uwagi na ich poufny charakter wierzyciel lub sąd znajdujący się w innym państwie członkowskim nie będzie w stanie dowiedzieć się o ich wszczęciu, przez co trudno będzie zapewnić uznawanie ich skutków w całej Unii”.

Kolejnym postępowaniem, które zostało wyraźnie wyłączone spod zakresu aplikacji „przekształconego” rozporządzenia, jest angielski „Scheme of arrangement”, ponieważ zgodnie z motywem 16 preambuły rozporządzenia, nie znajduje ono zastosowania do postępowań, które „opierają się na ogólnym prawie spółek, które nie było tworzone wyłącznie do regulowania przypadków niewypłacalności”. W związku z tym, że wspomniane wyżej postępowanie jest regulowane przez angielską ustawę o spółkach

7 Tertialert, Recast of the EU's Regulation on Insolvency Proceedings, s.1.

8 B. Wessels, The EU Regulation on Insolvency Proceedings (Recast).

9 [http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com\(2012\)0744_/com_com\(2012\)0744_pl.pdf](http://www.europarl.europa.eu/meetdocs/2009_2014/documents/com/com_com(2012)0744_/com_com(2012)0744_pl.pdf).

10 Art. 2 ust. 3 rozporządzenia 2015/848.

11 P.J.M. Declera and S. Van de Graaff, The impending..., Schulte Roth&Zabel 2014, s. 3.

12 W tym po 3 Hiszpańskie i Włoskie odpowiednio i 2 nowe Francuskie.

13 R. Tett and K. Crinson, The recast EC Regulation on Insolvency Proceedings: a welcome revision, Kwiecień 2015, s. 66.



z 2006 roku i ma zastosowanie do firm, niezależnie od tego czy jest wypłacalna, czy też nie, dlatego też „przekształcone” rozporządzenie nie może znaleźć zastosowania do tego rodzaju postępowań. Ponadto, zgodnie z art. 1 ust. 2 „przekształconego” rozporządzenia, nie stosuje się do postępowań upadłościowych dotyczących (i) zakładów ubezpieczeń; (ii) instytucji kredytowych; (iii) przedsiębiorstw inwestycyjnych i innych przedsiębiorstw, instytucji i spółek, o ile są one objęte dyrektywą 2001/24/WE; (iv) przedsiębiorstw zbiorowego inwestowania.

2) Rozszerzenie zakresu wtórnego postępowania upadłościowego i usprawnienie współpracy i komunikacji w tym względzie.

Jednym z najważniejszych usprawnień, jakich dokonano w „przekształconym” rozporządzeniu, jest usunięcie wymogu, że wtórne postępowanie upadłościowe musi być postępowaniem likwidacyjnym. Każde odpowiednie postępowanie upadłościowe może być otwarte jako postępowanie wtórne, co może skutkować tym, że większa liczba postępowań będzie mogła korzystać z automatycznego uznania ich skutków w innym państwie członkowskim¹⁴.

Ponadto art. 36 „przekształconego” rozporządzenia wprowadza konstrukcję tzw. „wirtualnych” postępowań wtórnych. Głównym ich celem jest uniknięcie otwarcia wtórnego postępowania, jeżeli nie wymagają tego okoliczności sprawy.

Następuje to poprzez umożliwienie zarządcy w głównym postępowaniu upadłościowym „przedstawienia w odniesieniu do majątku znajdującego się w państwie członkowskim, w którym mogłoby zostać wszczęte wtórne postępowanie upadłościowe, jednostronnego zobowiązania, że dokonując podziału tego majątku lub sum uzyskanych z jego likwidacji, będzie przestrzegać zasad podziału i kolejności zaspokajania wynikających z prawa krajowego, które przysługiwałyby wierzycielom, gdyby w tym państwie członkowskim wszczęto wtórne postępowanie upadłościowe”¹⁵. Ponadto, zobowiązanie musi zostać zatwierdzone przez znanych wierzycieli miejscowych. Co więcej, art. 35 ust. 5 omawianego rozporządzenia przewiduje, że „za-

sady dotyczące większości kwalifikowanej oraz głosowania mające zastosowanie do przyjmowania planów restrukturyzacji zgodnie z prawem państwa członkowskiego, w którym mogłoby zostać wszczęte wtórne postępowanie upadłościowe, mają zastosowanie także do zatwierdzania zobowiązania”, natomiast motyw 42 „przekształconego” rozporządzenia dodatkowo wyjaśnia, że „jeżeli w prawie krajowym istnieją różne procedury przyjmowania planów restrukturyzacji, państwa członkowskie powinny wskazać konkretną procedurę, która powinna obowiązywać w tym kontekście”.

Natomiast, jeżeli zobowiązanie stało się wiążące, wniosek o wszczęcie wtórnego postępowania upadłościowego może być złożony wyłącznie w ciągu 30 dni od otrzymania powiadomienia o zatwierdzeniu zobowiązania (art. 37 ust. 2 „przekształconego” rozporządzenia), a sąd, na wniosek zarządcy w głównym postępowaniu upadłościowym, nie wszczyna wtórnego postępowania upadłościowego, jeżeli stwierdzi, że zobowiązanie to odpowiednio chroni podstawowe interesy wierzycieli miejscowych¹⁶.

Dodano także kilka przepisów dotyczących współpracy i komunikowania się ze sobą podmiotów zaangażowanych w postępowanie główne i wtórne. Podążając za obecnie funkcjonującym obowiązkiem współpracy i udzielania informacji pomiędzy „likwidatorami” określonym w art. 31 rozporządzenia 1346/2000, w „przekształconym” rozporządzeniu obowiązek współpracy i komunikacji rozszerzono również na sądy zaangażowane w postępowaniu głównym i wtórnym (art. 42), jak również ten sam obowiązek znajduje zastosowanie pomiędzy zarządcami a sądami (art. 43).

3) Doprecyzowanie konceptu „głównego ośrodka podstawowej działalności” (ang. COMI).

„Przekształcone” rozporządzenie poprawia ramy proceduralne dotyczące określania właściwego państwa członkowskiego do otwarcia głównego postępowania upadłościowego. Szczególnie pomocna jest przy tym nowo wprowadzona definicja „głównego ośrodka podstawowej działalności”, zgodnie z którą należy rozumieć, że jest to „miejsce, w którym dłużnik re-

¹⁴ The recast EC Insolvency Regulation- progress so far and next step, Slaughter and May Maj 2015, s. 2.

¹⁵ Art. 36 rozporządzenia 2015/848.

¹⁶ Art. 38 ust. 2, ibidem.



gularnie zarządza swoją działalnością o charakterze ekonomicznym i które jako takie jest rozpoznawalne dla osób trzecich”¹⁷.

W odniesieniu do spółek i osób prawnych istnieje wzruszalne domniemanie, że „głównym ośrodkiem podstawowej działalności” jest miejsce ich siedziby statutowej.

W przypadku osób fizycznych prowadzących niezależną działalność gospodarczą lub zawodową, istnieje wzruszalne domniemanie, że ich „głównym ośrodkiem podstawowej działalności” jest główne miejsce wykonywania tej działalności.

Jeśli chodzi o inne osoby fizyczne, wzruszalne domniemanie „głównego ośrodka podstawowej działalności” ogranicza się do ich zwykłego miejsca pobytu.

Jak można z łatwością zauważyć „przekształcone” rozporządzenie podkreśla wzruszalną naturę domniemania „głównego ośrodka podstawowej działalności”. Zostało ono wprowadzone w celu zapobieżenia tzw. „forum shopping”, czyli poszukiwaniu najkorzystniejszej jurysdykcji w celu przeprowadzenia upadłości.

Pomimo tego, że korzystanie z różnych systemów prawnych, w szczególności przy prowadzeniu transgranicznej działalności gospodarczej, jest jak najbardziej dozwolone, nie powinno prowadzić do uniknięcia odpowiedzialności oraz do poszkodowania drugiej strony stosunku prawnego¹⁸.

W odniesieniu do spółek i osób prawnych domniemanie takie ma zastosowanie tylko wtedy, gdy siedziba statutowa nie została przeniesiona do innego państwa członkowskiego w okresie 3 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego. Ten sam 3 miesięczny termin poprzedzający złożenie wniosku znajduje zastosowanie dla osób fizycznych prowadzących niezależną działalność gospodarczą lub zawodową, jeżeli główne miejsce wykonywania działalności nie zostało przeniesione do innego państwa członkowskiego. Natomiast w przy-

17 Art. 3 ust. 1, ibidem.

18 K. Żyto, Upadłość transgraniczna na gruncie przepisów prawa wspólnotowego, Wolters Kluwer 2009.

padku innych osób fizycznych termin ten został wydłużony i domniemanie „głównego ośrodka podstawowej działalności” jako zwykłego miejsca pobytu ma zastosowanie, jeżeli nie zostało ono przeniesione do innego państwa członkowskiego w okresie 6 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku o wszczęcie postępowania upadłościowego.

Ponadto, „przekształcone” rozporządzenie zobowiązuje sąd, do którego wpłynął wniosek, o wszczęcie postępowania upadłościowego o badanie z urzędu czy posiada jurysdykcję, jak również określenie w orzeczeniu o wszczęciu postępowania podstaw swojej jurysdykcji¹⁹.

4) Wprowadzenie „rejestrów upadłości” i ułatwienie zgłaszania wierzytelności.

Państwa członkowskie zostały zobowiązane do ustanowienia co najmniej jednego rejestru²⁰, w którym będą publikowane odpowiednie informacje²¹ dotyczące krajowych postępowań upadłościowych²². Ponadto, Komisja Europejska, w drodze aktów wykonawczych, ustanawia zdecentralizowany system, mający na celu wzajemne połączenie krajowych „rejestrów upadłości” i umożliwienie bezpłatnego dostępu do obowiązkowych informacji w nich zawartych we wszystkich językach instytucji Unii Europejskiej za pośrednictwem portalu „e-Sprawiedliwość”²³.

Takie rozwiązanie ma w szczególności za zadanie ułatwienie dostępu do niezbędnych informacji i dokumentów przez zagranicznych wierzycieli i sądy, aby zapobiec między innymi otwarciu równoległego postępowania głównego.

Ponadto, procedura i forma zgłaszania wierzytelności przez zagranicznych wierzycieli, jak również obowiązek informowania zagranicznych wierzycieli, zostały znacznie doprecyzowane.

19 Art. 4 ust. 1 rozporządzenia 2015/848.

20 Art. 24 ust. 1, ibidem.

21 Art. 24 ust. 2 lit. a-j rozporządzenia 2015/848 wymienia dane, które przy wszczęciu postępowania upadłościowego będą musiały być zawarte w rejestrze obowiązkowo.

22 Postanowienie to będzie stosowane od 26 czerwca 2018 r.

23 Postanowienie to będzie stosowane od 26 czerwca 2019 r.



Zgodnie z nowymi przepisami rozporządzenia: „Każdy wierzyciel zagraniczny może zgłosić swoją wierzytelność za pomocą dowolnego środka łączności dozwolonego prawem państwa wszczęcia postępowania. Samo zgłoszenie wierzytelności nie wymaga zastępstwa przez adwokata ani innego prawnika”²⁴.

Wprowadzono standardowy formularz zgłaszania wierzytelności, zatytułowany „Zgłoszenie wierzytelności”, który jest dostępny we wszystkich językach urzędowych instytucji Unii za pośrednictwem portalu „e-Sprawiedliwość”²⁵. W przypadku niezachowania przez wierzyciela zagranicznego formy standardowego formularza przy zgłaszaniu swoich wierzytelności, takie zgłoszenie jest kompletne, jeżeli zawiera informacje określone w art. 55 ust. 2 „przekształconego” rozporządzenia²⁶. Dodatkowo, art. 55 ust. 6 przywołanego rozporządzenia precyzuje, że czas na zgłoszenie wierzytelności przez wierzycieli zagranicznych nie może być krótszy niż 30 dni od dnia, w którym wszczęcie postępowania upadłościowego ogłoszono w rejestrze upadłości państwa wszczęcia postępowania.

W odniesieniu do obowiązku informowania znanych zagranicznych wierzycieli – dokonuje tego sąd wszczęcia postępowania lub wyznaczony przez ten sąd zarządca niezwłocznie po jego wszczęciu, za pośrednictwem standardowego formularza („Powiadomienie o postępowaniu upadłościowym”²⁷). Powiadomienie, o którym mowa, „przekazywane jest w języku urzędowym państwa wszczęcia postępowania lub w innym języku, które państwo to wskazało jako język akceptowany, jeżeli można zakładać, że język ten jest dla wierzycieli zagranicznych łatwiejszy do zrozumienia”²⁸.

5) Wprowadzenie postanowień dotyczących postępowania upadłościowego w odniesieniu do członków grupy przedsiębiorstw.

Do „przekształconego” rozporządzenia został dodany nowy rozdział poświęcony całkowicie postępowaniu upadłościowemu członków grupy przedsiębiorstw.

²⁴ Art. 53 ust. 1 rozporządzenia 2015/848.

²⁵ Art. 55 ust. 1, ibidem.

²⁶ Art. 55 ust. 4, ibidem.

²⁷ Art. 54 ust. 1 i ust. 3, ibidem.

²⁸ Art. 54 ust. 3, ibidem.

W celu zapewnienia efektywności tych postępowań rozdział ten rozpoczyna się od przedstawienia obowiązków współpracy i komunikacji pomiędzy zarządcami powołanymi w postępowaniach upadłościowych, jeżeli dotyczą one co najmniej dwóch członków tej samej grupy przedsiębiorstw²⁹. Obowiązek współpracy i komunikacji obejmuje również sądy, przed którymi takie postępowania się toczą, jeżeli postępowania te dotyczą co najmniej dwóch członków tej samej grupy³⁰. Współpraca i komunikacja odbywa się również pomiędzy „zarządcą a każdym sądem do którego złożono wnioski o wszczęcie postępowania wobec innego członka tej samej grupy przedsiębiorstw lub który wszczął takie postępowanie”³¹, jak również umożliwia ona zarządcy „wystąpienie do tego sądu o informacje na temat postępowania dotyczącego tego innego członka grupy lub o pomoc w postępowaniu, w którym on został powołany”³². Obowiązki te są porównywalne do tych, które spoczywają na zarządcach i sędziach zaangażowanych w główne i wtórne postępowanie upadłościowe³³.

Ponadto, sekcja 2 omawianego rozdziału wprowadza nowy koncept „grupowych postępowań koordynacyjnych”.

Grupowe postępowanie koordynacyjne może być wszczęte na wniosek każdego z zarządców powołanych w postępowaniu upadłościowym, wszczętym względem członka grupy przedsiębiorstw. W przypadku, gdy zarządca powołany w postępowaniu wszczętym względem innego członka grupy nie chce aby zostało ono objęte grupowym postępowaniem koordynacyjnym, musi zgodnie z art. 64 niniejszego rozporządzenia zgłosić sprzeciw w ciągu 30 dni od otrzymania powiadomienia o wniosku o wszczęcie grupowego postępowania koordynacyjnego w sądzie, w którym został złożony wniosek o wszczęcie takiego postępowania. Niemniej jednak nie wyłącza to zupełnie możliwości późniejszego³⁴ przystąpienia do grupowego postępowania koordynacyjnego. Zarządca może wnieść

²⁹ Art. 56 ust. 1, ibidem.

³⁰ Art. 57, ibidem.

³¹ Art. 58 lit. a i b, ibidem.

³² Art. 58 lit. b, ibidem.

³³ Recast of the EU's Regulation on Insolvency Proceedings, Tetralert, s. 5.

³⁴ Po wydaniu orzeczenia przez sąd o wszczęciu grupowego postępowania koordynacyjnego.



o włączenie do koordynacji grupowej postępowania, jeżeli uprzednio złożono sprzeciw co do objęcia postępowania grupowym postępowaniem koordynacyjnym lub postępowanie upadłościowe członka grupy wszczęto po wszczęciu przez sąd grupowego postępowania koordynacyjnego³⁵.

Ponadto, „koordynator grupowy”, powołany przez sąd po wszczęciu grupowego postępowania koordynacyjnego, jest zobowiązany do przedstawienia planu koordynacji grupowej, określającego zintegrowane podejście, mające na celu zakończenie upadłości członków grupy. Plan w szczególności może zawierać propozycje co do zawarcia porozumienia między zarządcami, środków służących przywróceniu dobrej gospodarczej i finansowej kondycji grupy, jak i rozstrzygnięcia wewnątrzgrupowych sporów³⁶. Koordynator może również złożyć wniosek o wstrzymanie na czas do 6 miesięcy postępowania wszczętego wobec jakiegokolwiek członka grupy, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia właściwego wykonania planu³⁷.

Co więcej, wszyscy zarządcy, prowadzący swoje postępowania upadłościowe, biorą pod uwagę zalecenia koordynatora oraz treść planu koordynacji grupowej, jednakże nie są zobowiązani do stosowania się do nich w całości lub w części. Zarządcy, którzy nie stosują się do zaleceń lub planu, zobowiązani są do przedstawienia wyjaśnień osobom lub organom, którym podlegają na mocy prawa krajowego oraz koordynatorowi³⁸.

Warto wspomnieć, że krajowe zasady odnoszące się do postępowań upadłościowych nie są same w sobie zmieniane przez nową procedurę, dlatego plan koordynacji grupowej musi być zgodny z prawem i zasadami krajowymi.



ABSTRAKT

Po ponad dwóch i pół roku konsultacji oraz negocjacji Parlament Europejski i Rada osiągnęły porozumienie w sprawie „przekształconego” tekstu

³⁵ Art. 69 rozporządzenia 2015/848.

³⁶ Art. 72 ust. 1 lit. b, ibidem.

³⁷ Art. 72 ust. 2 lit. e, ibidem.

³⁸ Art. 70, ibidem.

rozporządzenia 2015/848 dotyczącego postępowania upadłościowego³⁹, które ma zastosowanie we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej, z wyłączeniem Danii, która nie uczestniczy we współpracy sądowej na mocy Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej⁴⁰. Jego wejście w życie nastąpiło 20 dni po opublikowaniu go w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, natomiast postanowienia (z pewnymi wyjątkami) będą stosowane do postępowań upadłościowych otwartych od dnia 26 czerwca 2017 r.⁴¹.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu problemy związane z rozporządzeniem 1346/2000⁴², w sprawie postępowania upadłościowego oraz dokonane zmiany w „przekształconym” rozporządzeniu⁴³ niewątpliwie w znacznym stopniu przyczynią się do poprawy efektywności transgranicznych postępowań upadłościowych. Ramy proceduralne rozporządzenia 2015/848 dostosowane zostały do obecnej polityki Unii Europejskiej i państw członkowskich, i nakierowane one są przede wszystkim na restrukturyzację przedsiębiorstw znajdujących się trudnej sytuacji finansowej, a nie ich likwidację. Niemniej jednak to, jak dokonane zmiany i wprowadzone nowe koncepcje będą funkcjonować w praktyce, okaże się w przyszłości.



SUMMARY IN ENGLISH

The aim of the article is to show problems (identified by European Commission) associated with the regulation 1346/2000 on insolvency proceedings and major changes and innovations introduced by the „Recast” regulation 2015/848 on insolvency proceeding. It also seeks to answer to what extent these changes can have impact on cross-border insolvency proceeding in the future when all provisions of the recast regulation will apply.

³⁹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/848 z dnia 20 maja 2015 r. w sprawie postępowania upadłościowego (Dz. Urz. UE L 141/19 z 5.06.2015).

⁴⁰ Dz. Urz. UE C 326 z 26.10.2012.

⁴¹ Art. 92 rozporządzenia 2015/848.

⁴² Rozporządzenie Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 Maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego (Dz. Urz. WE L 160/1 z 30.06.2000).

⁴³ Rozporządzenie 2015/848.

A dministracyjne





Opłaty za **APLIKACJĘ** ... kosztem uzyskania przychodu

apl. adw. Patrycja Wośiek



17 grudnia 2015 roku Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie potwierdził prawo do zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów opłat za szkolenie w ramach aplikacji adwokackiej oraz składek korporacyjnych. Jest to jedna z nielicznych interpretacji prawa podatkowego aprobująca zaliczanie do kosztów podatkowych adwokata wydatków poniesionych jeszcze w trakcie aplikacji.



WYDATKI APLIKANTA A KOSZTY PODATKOWE ADWOKATA

Kwestia zaliczania wydatków związanych z aplikacją (zarówno adwokacką, radcowską, jak i komorniczą czy notarialną) do kosztów uzyskania przychodów była wielokrotnie przedmiotem analizy organów podatkowych oraz sądów administracyjnych. O wydanie interpretacji indywidualnej, potwierdzającej prawo zaliczenia tych wydatków do kosztów podatkowych, najczęściej występowali adwokaci bądź radcy prawni tuż po ukończeniu aplikacji i rozpoczęciu działalności gospodarczej.



Zgodnie z przepisami ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT), kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkami wskazanymi w ustawie. Kwestią sporną pozostawało, czy wydatki dokonane w związku z odbywaniem aplikacji adwokackiej poniesione zostały w celu uzyskania przychodu oraz czy przepisy podatkowe pozwalają na zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów wydatków poniesionych przed rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej.

Przed laty stanowiska organów podatkowych w tej kwestii były podzielone, natomiast wojewódzkie sądy administracyjne (WSA) zazwyczaj przyznawały rację podatnikom. Na poparcie tego stanowiska wskazywano, iż za koszt podatkowy należy uznać wydatki, które warunkują rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej. Z taką sytuacją mamy do czynienia właśnie w przypadku wykonywania zawodu adwokata, gdyż kancelaria adwokacka może być prowadzona jedynie przez osobę posiadającą tytuł zawodowy adwokata. Wynika to z art. 4a ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, który wymienia jako jedną z form wykonywania zawodu przez adwokata działalność w formie kancelarii adwokackiej. Ukończenie płatnej aplikacji adwokackiej i uzyskanie tytułu adwokata jest bowiem warunkiem podjęcia działalności gospodarczej w formie kancelarii adwokackiej.

Jednocześnie podkreślano, iż wydatki związane z odbywaniem aplikacji nie mają charakteru osobistego, gdyż aplikacja wraz z egzaminem adwokackim stanowią szkolenie dodatkowe, niestanowiące typowego etapu edukacji podnoszącego ogólny poziom wiedzy i wykształcenia. Podstawowym celem aplikacji jest uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu adwokata i możliwości prowadzenia działalności gospodarczej w formie kancelarii adwokackiej. Celem takiej działalności jest osiąganie przychodu. Zatem poniesienie wydatków na szkolenie w ramach aplikacji, składek korporacyjnych czy też opłat za egzamin adwokacki było niezbędne dla rozpoczęcia zarobkowej działalności gospodarczej. Skoro wydatki takie są bezpośrednio związane i niezbędne do prowadzenia tej działalności i uzyskiwania przychodu, to mogą być zaliczone do kosztów podatkowych.

Takie stanowisko wyraził np. Dyrektor Izby Skarbowej w Łodzi w interpretacji indywidualnej z 5 stycznia 2012 r. (sygn. IPTPB1/415-227/11-2/ASZ), WSA



w Poznaniu w wyroku z dnia 31 maja 2012 r. (sygn. I SA/Po 301/12), WSA w Łodzi w wyroku z dnia 4 kwietnia 2013 r. (sygn. I SA/Łd 122/13), WSA w Poznaniu w wyroku z dnia 4 kwietnia 2013 r. (sygn. I SA/Po 50/13) oraz WSA w Gdańsku w wyroku z dnia 14 stycznia 2014 r. (sygn. I SA/Gd 1602/13).

Jednak z czasem ukształtowało się jednolite, negatywne stanowisko Naczelnego Sądu Administracyjnego (NSA), zgodnie z którym wydatki na aplikację adwokacką i egzamin nie mogą być kosztem uzyskania przychodu, gdyż zostały poniesione przed rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Zgodnie z tym stanowiskiem, wydatki na aplikację czy egzamin zawodowy są konieczne, aby móc prowadzić działalność jako adwokat. Jednak nie ma ścisłego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy poniesionymi kosztami a przychodami z działalności gospodarczej. NSA kilkakrotnie wskazywał, że w chwili poniesienia wydatków aplikant nie mógł mieć pewności, że uzyska jakiegokolwiek przychodu z przyszłej działalności. Uzyskanie przychodu z działalności gospodarczej było wówczas zdarzeniem przyszłym i niepewnym. Mógłby bowiem nie ukończyć aplikacji albo nie zdać egzaminu końcowego. Zdaniem NSA związek między tymi wydatkami a ewentualnymi przychodami z działalności jest zbyt odległy, aby wydatki te można było uznać za koszt uzyskania przychodów.

Dodatkowo NSA w wielu wyrokach zaznacza, iż wydatki poniesione przed rozpoczęciem działalności gospodarczej nie mogą zostać uznane za poniesione w celu zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów, ponieważ w momencie dokonywania opłat za aplikację źródło to jeszcze nie istniało. W konsekwencji wydatki te mają charakter osobisty i służą wyłącznie zdobyciu kwalifikacji zawodowych. W związku z tym nie można uznać ich za koszt uzyskania przychodów z działalności gospodarczej adwokata, ponieważ nie zostały poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów.

Powyższą argumentację potwierdzono w szeregu wyroków NSA, np.: w wyroku z dnia 17 października 2014 r. (sygn. II FSK 2304/12), wyroku z dnia 21 kwietnia 2015 r. (sygn. II FSK 771/13), wyroku z dnia 10 lipca 2015 r. (sygn. II FSK 999/13), wyroku z dnia 14 lipca 2015 r. (II FSK 1235/14), wyroku z dnia 23 lipca 2015 r. (sygn. II FSK 4052/14), wyroku z dnia 23 lipca 2015 r. (sygn. II FSK 3986/14), wyroku z dnia 25 listopada 2015 r. (sygn. II FSK 2246/15). W ostat-

nich latach organy podatkowe oraz WSA również zaostrzyły stanowisko w tej kwestii, dostosowując się w większości do linii interpretacyjnej NSA.



WYDATKI NA APLIKACJĘ PODCZAS ZAWIESZENIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Wbrew negatywnemu orzecznictwu, Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie w interpretacji indywidualnej z dnia 17 grudnia 2015 r. (sygn. IPPB1/4511-1113/15-2/AM) potwierdził prawo adwokata do zaliczenia do kosztów podatkowych po ukończeniu aplikacji wydatków dokonanych jeszcze w trakcie szkolenia. Organ wydał pozytywną interpretację (aprobowaną zaliczania tych wydatków do kosztów podatkowych), mimo że w czasie aplikacji podatnik nie prowadził działalności gospodarczej.

Powyższą interpretację należy uznać za korzystną dla aplikantów/adwokatów. Można w niej upatrywać szansy na złagodzenia stanowiska organów w tej kwestii. Zwłaszcza, że żaden przepis ustawy o PIT nie wyłącza wprost z kosztów podatkowych wydatków poniesionych na aplikację przed rozpoczęciem działalności gospodarczej.

Niemniej, należy podkreślić, że w niniejszej sprawie aplikant rozpoczął już wcześniej działalność gospodarczą, natomiast zawiesił ją na pewien okres w trakcie odbywania aplikacji. Może to oznaczać, iż powyższa interpretacja wcale nie jest oznaką złagodzenia przez organy stanowiska wobec adwokatów ponoszących koszty aplikacji przed rozpoczęciem działalności gospodarczej, a jedynie dowodem na rozróżnienie sytuacji osoby, która nie rozpoczęła w ogóle działalności gospodarczej od osoby, która prowadziła ją już wcześniej i zawiesiła ją w okresie aplikacji.

Uzasadnienie organu wskazuje bowiem, iż opłaty za aplikację poniesione w czasie zawieszenia działalności mają związek z przychodami i mogą być kosztem podatkowym, ponieważ działania w zakresie zdobycia uprawnień adwokackich w celu podniesienia kwalifikacji w prowadzonej działalności gospodarczej zostały przez wnioskodawcę podjęte już przed zawieszeniem działalności. W konsekwencji uznać należy, iż celem tych działań było prowadzenie działalności gospodarczej z zamiarem osiągnięcia przychodów, czyli spełniona została przesłanka uprawniająca do zaliczenia



wydatków do kosztów uzyskania przychodów. Jak zauważa organ, opłaty za szkolenie w ramach odbywanej przez wnioskodawcę aplikacji adwokackiej oraz uiszczone składki korporacyjnej ponoszone były jako konsekwencja podjętych przed zawieszeniem działalności zobowiązań. Mają one zatem związek z osiągniętymi przychodami. Zdaniem organu podatkowego, wydatki te należy uznać za pośrednio związane z działalnością gospodarczą i mające związek z zachowaniem źródła przychodów, gdyż zobowiązanie do ich poniesienia powstało jeszcze przed zawieszeniem działalności gospodarczej.



WYDATKI NA APLIKACJĘ KOSZTEM PODATKOWYM W TRAKCIE APLIKACJI

Zdecydowanie łatwiej jest o zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów wydatków na aplikację, gdy aplikant prowadzi działalność gospodarczą w trakcie aplikacji. Zgodnie z przeważającą praktyką, już na poziomie organów podatkowych podatnicy uzyskują aprobatę tych kosztów.

Wydawane w tych sprawach interpretacje podatkowe wymieniają następujące rodzaje wydatków związanych z odbywaniem aplikacji:

- opłata za udział w egzaminie konkursowym na aplikację adwokacką czy też radcowską,
- opłata za wpis na listę aplikantów,
- opłaty roczne za szkolenia w kolejnych latach aplikacji,
- składki członkowskie z tytułu uczestnictwa w samorządzie adwokackim/radcowskim (jako aplikant),
- opłata za egzamin zawodowy.

Organy, potwierdzając stanowisko podatników, często wskazują, iż aplikant może zaliczyć do kosztów podatkowych wydatki na aplikację w przypadku, gdy odbycie aplikacji i uzyskanie uprawnień adwokata czy też radcy prawnego jest bezpośrednio związane z zakresem prowadzonej działalności

gospodarczej. Co więcej, podkreśla się, iż wiedza zdobyta w trakcie odbywania aplikacji powinna mieć odzwierciedlenie w powstaniu lub wzroście przychodu lub powinna wpłynąć na zachowanie lub zabezpieczenie tego źródła przychodu. Dodatkowo, w jednej z interpretacji podatkowych wydanych w ostatnim roku przez Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach czytamy: „(...) to na Wnioskodawcy spoczywa ciężar wykazania związku przyczynowego pomiędzy ponoszonymi wydatkami, a osiąganymi przychodami oraz okoliczności, że ich poniesienie ma lub może mieć wpływ na wysokość osiągniętych przychodów, bądź na zachowanie lub zabezpieczenie źródła przychodów jakim jest pozarolnicza działalność gospodarcza”¹.

W konsekwencji aplikant prowadzący działalność gospodarczą, aby móc zaliczać do kosztów podatkowych wydatki na aplikację, powinien być w stanie wykazać, iż odbywanie aplikacji (a zatem ponoszenie związanych z nią wydatków) zwiększy jego przyszłe przychody podatkowe (np. poprzez zwiększenie zakresu świadczonych usług). Ewentualnie można wykazywać, iż ponoszenie wydatków na zdobywanie uprawnień zawodowych pozwoli na zachowania źródła przychodów.

Pogląd aprobujący zaliczanie do kosztów podatkowych wydatków na aplikację w trakcie prowadzenia działalności gospodarczej wyrażono, przykładowo, w: interpretacji Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z dnia 22 czerwca 2015 r. (sygn. IBPBI/1/4511-312/15/SK), interpretacji Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 12 maja 2015 r. (sygn. IPPBI/4511-286/15-2/DK), interpretacji Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2015 r. (sygn. IPPBI/4511-10/15-2/AM), interpretacji Dyrektora Izby Skarbowej w Warszawie z dnia 1 kwietnia 2015 r. (sygn. BI/4511-5/15-2/AM).



WYDATKI NA APLIKACJĘ PRACOWNIKA KOSZTEM PRACODAWCY

W zakresie pytań o zaliczanie wydatków na aplikację do kosztów podatkowych pracodawcy, organy również prezentują przychylne opinie. W takim

¹ Interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. IBPBI/1/4511-312/15/SK.



przypadku opłaty te muszą być faktycznie poniesione przez pracodawcę aplikanta (adwokackiego, radcowskiego czy też notarialnego).

Większość składanych w tej kwestii wniosków o wydanie interpretacji indywidualnej dotyczy notariuszy, zatrudniających aplikantów przy wykonywaniu działalności zbieżnej z zakresem szkolenia na aplikacji. Oczywiście w podobnej sytuacji mogą być zatrudniający aplikantów adwokaci czy radcowie prawni. Przesłanką zaliczania takich wydatków do kosztów podatkowych jest również ich związek przyczynowo-skutkowy z osiąganiem przychodów bądź zachowanie ich źródła. Ponadto, wnioskodawcy, występując o wydanie interpretacji, wskazują, iż aplikacja ta jest ściśle związana z obowiązkami pracownika. Natomiast jej realizacja pozwala na zdobycie umiejętności i wiedzy, które mają istotny wpływ na doskonalenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych, co prowadzi do usprawnienia działalności i obsługi klientów, a to z kolei wpływa na zwiększenie przychodów. W rezultacie zachodzi przesłanka zaliczenia do kosztów podatkowych – tj. związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy poniesionymi wydatkami na aplikację pracownika a uzyskaniem przychodów przez pracodawcę. Oczywiście wydatki te muszą być odpowiednio udokumentowane przez podatnika.

Powyższą argumentację potwierdza m.in.: interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Bydgoszczy z dnia 14 grudnia 2015 r. (sygn. ITPB3/4511-119/15/JG), interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Łodzi z dnia 20 listopada 2015 r. (sygn. ITPB1/4511-654/15-2/KLK), interpretacja Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z dnia 22 kwietnia 2015 r. (sygn. IBPB1/1/4511-87/15 WRz).



PODSUMOWANIE

Podsumowując, zgodnie z praktyką organów podatkowych, aplikant prowadzący działalność gospodarczą w trakcie aplikacji może zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów wydatki związane z aplikacją (np. opłaty za szkolenie, składki korporacyjne, opłaty za egzamin wstępny i końcowy).

Inaczej jest w przypadku, gdy w trakcie aplikacji aplikant pracował w ramach np. stosunku pracy, natomiast po zakończeniu aplikacji rozpoczął działalność gospodarczą. Wydatki na aplikację poniesione przez aplikanta

przed rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej nie będą mogły być zaliczane do kosztów podatkowych adwokata rozpoczynającego działalność. Zgodnie ze stanowiskiem NSA, związek tych wydatków z przyszłymi przychodami z działalności gospodarczej jest zbyt odległy i niepewny. Dlatego też wydatki takie nie mogą być kosztami podatkowymi.

Natomiast, na podstawie interpretacji podatkowej Dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach z 17 grudnia 2015 r., aplikant, który rozpoczął działalność przed aplikacją, natomiast w trakcie aplikacji działalność zawiesił, będzie mógł zaliczyć do kosztów podatkowych wydatki na aplikację poniesione w okresie zawieszenia działalności gospodarczej.

Podobnie pozytywnie organy podatkowe ustosunkowują się do wydatków ponoszonych przez pracodawcę związanych z aplikacją pracownika. O ile wiedza zdobywana przez pracownika na szkoleniach w ramach aplikacji jest związana z działalnością pracodawcy, o tyle wydatki te mogą być uznane jako poniesione w celu osiągnięcia przychodów lub zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów.



ABSTRAKT

Dyrektor Izby Skarbowej w Warszawie potwierdził ostatnio prawo do zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów opłat za szkolenie w ramach aplikacji adwokackiej. Kwestia ta od lat była przedmiotem kontrowersji. Ostatnio ukształtowane stanowisko organów i sądów przemawia za zaliczaniem do kosztów podatkowych: wydatków na aplikację ponoszonych przez aplikanta prowadzącego działalność gospodarczą w trakcie trwania aplikacji, wydatków adwokata, który w okresie aplikacji zawiesił swoją działalność oraz wydatków na aplikację ponoszonych przez kancelarię zatrudniającą aplikanta. Natomiast negatywne stanowisko NSA dotyczy braku możliwości rozpoznania przez adwokata kosztów podatkowych z tytułu wydatków ponoszonych w trakcie aplikacji, lecz przed rozpoczęciem prowadzenia działalności gospodarczej.



Omówienie
WYROKU
TRYBUNAŁU
KONSTYTUCYJNEGO
z dnia 12 maja 2015 r.
w sprawie P 46/13

apl. adw. Bartłomiej Balcerek



Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 12 maja 2015 r. w sprawie o sygn. P 46/13 (dalej jako „Wyrok” lub „Rozstrzygnięcie”) podjął rozstrzygnięcie, które może okazać się bardzo doniosłe dla całego systemu weryfikacji decyzji administracyjnych. Dotyczy ono jednej z najczęściej powoływanych przez strony przesłanek stwierdzenia nieważności decyzji – wydania jej z rażącym naruszeniem prawa. Istotność tego wyroku wynika również z tego, iż sądy administracyjne zaczęły odnosić się do jego głównych tez w swoim orzecznictwie.



WYROK TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO
I STAN FAKTYCZNY, KTÓRY LEGŁ U PODSTAW PYTANIA
PRAWNEGO

W Wyroku, podjętym w składzie pięciu sędziów, Trybunał stwierdził, iż art. 156 §2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego¹ w zakresie, w jakim nie wyłącza dopuszczalności stwier-

¹ Tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 267, z późn. zm., dalej: „k.p.a.”

dzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, gdy od wydania decyzji nastąpił znaczny upływ czasu, a decyzja była podstawą nabycia prawa lub ekspektatywy, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawą do wydania Rozstrzygnięcia było pytanie prawne zadane przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, rozpatrujący skargę na decyzję SKO stwierdzającą nieważność decyzji administracyjnej z 1948 r. przywracającej termin do złożenia wniosku w trybie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy². WSA w Warszawie w postanowieniu o zadaniu pytania prawnego przyznał, iż rozstrzygnięciu SKO nie sposób zarzucić błędnej wykładni lub błędnego zastosowania art. 156 §1 pkt 2 k.p.a., gdyż jest ono zgodne z obowiązującą linią orzecniczą sądów administracyjnych. Wątpliwość WSA w Warszawie sprowadzała się do tego, czy zgodne z wynikającymi z zasady demokratycznego państwa prawnego zasadami pewności prawa oraz ochrony zaufania obywatela do państwa jest stwierdzenie nieważności wadliwej decyzji administracyjnej, która pozostawała w obrocie prawnym ponad 60 lat i która przyznawała adresatowi prawo lub ekspektatywę nabycia prawa.

Trybunał zidentyfikował wskazaną wątpliwość jako konflikt konstytucyjnych wartości: z jednej strony – legalizmu (praworządności), a z drugiej – zaufania obywateli do państwa oraz pewności prawa. Jak wyjaśnił Trybunał, wszystkie trzy wymienione zasady wynikają z art. 2 Konstytucji, statuującego zasadę demokratycznego państwa prawnego. Nie są to jednak zasady bezwzględne i w niektórych przypadkach mogą być wobec siebie konkurencyjne. Trybunał doszedł do wniosku, iż w przypadku pozostawiania w obrocie prawnym przez kilkadziesiąt lat wadliwej decyzji, na podstawie której strona nabyła prawo lub ekspektatywę nabycia prawa, zasada pewności prawa przeważa nad zasadą praworządności rozumianej jako nakaz usuwania z obrotu prawnego decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa. Z tego powodu Trybunał uznał dopuszczalność stwierdzenia nieważności decyzji w takich warunkach za niezgodną z zasadą praworządności w jej szerokim znaczeniu, uwzględniającym zasadę pewności prawa i ochrony zaufania obywatela do państwa.

² Dz.U. z 1945 r., Nr 50, poz. 279, z późn. zm.



Podjęte przez Trybunał rozstrzygnięcie jest zgodne z dotychczas prezentowanym przez Trybunał stanowiskiem na temat możliwego konfliktu zasady praworządności, zasady pewności prawa oraz zasady ochrony zaufania jednostki do państwa. Wyrok będzie musiał być teraz wykonany przez prawodawcę poprzez dokonanie zmiany legislacyjnej i skonkretyzowanie bardzo ogólnie zdefiniowanych przez Trybunał negatywnych przesłanek stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa. Pomimo iż dotychczas zmiana taka nie została dokonana, Wyrok już wywiera wpływ na stosowanie art. 156 §1 pkt 2 i §2 k.p.a. przez sądy administracyjne.



ZASADY PRAWORZĄDNOŚCI, PEWNOŚCI PRAWA ORAZ OCHRONY ZAUFANIA JEDNOSTKI DO PAŃSTWA

W Wyroku Trybunał był zmuszony rozstrzygnąć konflikt pomiędzy zasadą praworządności a zasadami pewności prawa oraz zasadą ochrony zaufania jednostki do państwa.

Jak słusznie wskazał Trybunał, zasada praworządności, wyrażona w art. 7 Konstytucji RP oraz wynikająca z art. 2 Konstytucji RP, objawia się między innymi wydawaniem przez organy władzy publicznej rozstrzygnięć w przepisanej prawem formie, w oparciu o właściwą podstawę prawną i w zgodzie z wiążącymi organ przepisami prawa materialnego. Wydawanie przez organy władzy publicznej rozstrzygnięć w zgodzie z zasadą praworządności oznacza więc wydawanie rozstrzygnięć prawidłowych i niedotkniętych wadami prawnymi. Zasada praworządności wymaga też, aby istniały rozwiązania prawne, które pozwalałyby na eliminowanie wadliwych rozstrzygnięć organów władzy publicznej. Tym samym Trybunał dość precyzyjnie określił, w jaki sposób zasada praworządności powinna znajdować zastosowanie na gruncie prawa administracyjnego.

Przedstawione przez Trybunał w Wyroku rozumienie zasady legalizmu wydaje się bliższe rozumieniu zasady wynikającej z art. 7 Konstytucji RP jako zasady praworządności, nakazującej przestrzeganie prawa przez organ władzy publicznej³. Wydanie przez organ władzy publicznej rozstrzy-

³ Na temat rozróżnienia pomiędzy zasadą legalizmu (działania na podstawie prawa) a zasadą pra-

gnięcia wadliwego, opartego na pewnej podstawie prawnej, lecz z naruszeniem przepisów prawa materialnego, nie jest bowiem równoznaczne z działaniem bez jakiegokolwiek podstawy prawnej⁴. Wydanie rozstrzygnięcia z naruszeniem przepisów prawa w sytuacji, gdy te naruszenia mają charakter nieistotny i nie powodują wadliwości rozstrzygnięcia jako całości, można uznać za naruszenie zasady praworządności, które z racji swojej nieistotności jest jednak akceptowalne i nie powoduje wadliwości rozstrzygnięcia. Typowym przykładem takich naruszeń są naruszenia przepisów prawa procesowego, które powodują wadliwość rozstrzygnięcia tylko wtedy, gdy w istotny sposób wpłynęły na wynik sprawy⁵. Przekładając powyższe na grunt sprawy, która legła u podstaw pytania prawnego zadanego Trybunałowi, można uznać, że wątpliwość sądu zadającego pytanie budziło to, czy naruszenie zasady praworządności (dokonane ponad 60 lat wcześniej), polegające na przywróceniu terminu do złożenia wniosku dekretoowego, w świetle upływu lat oraz zasad ochrony zaufania obywatela do państwa i pewności prawa rzeczywiście jest naruszeniem nieakceptowalnym na gruncie art. 2 Konstytucji RP.

Zasada pewności prawa oraz zasada ochrony zaufania jednostki do państwa zostały przez Trybunał omówione w uzasadnieniu łącznie (pkt. III.8.3 Wyroku). Wynika to ze ścisłego związku obu tych wyodrębnionych w orzecznictwie Trybunału zasad. Jak wskazano w uzasadnieniu Wyroku, zasada ochrony zaufania jednostki do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa. Przez to pojęcie Trybunał rozumie taki zespół cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne⁶, umożliwiające jednostce przewidywanie działań organów państwa i prognozowanie własnych działań. Z powyższego wynika,

worządności (przestrzegania prawa) - por. P. Tuleja, komentarz do art. 7 Konstytucji RP, nb 12 (w: Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1-86, red. M. Safjan i L. Bosek, Legalis 2016).

- 4 Warto podkreślić, iż art. 156 §1 pkt 2 k.p.a. wprowadza rozróżnienie pomiędzy wydaniem decyzji administracyjnej bez podstawy prawnej a wydaniem decyzji z rażącym naruszeniem prawa. Interesujące rozważania historyczne na temat tego przepisu przeprowadził Trybunał w pkt III.4 uzasadnienia Wyroku.
- 5 Por. np. art. 145 §1 pkt 1 lit. c oraz art. 174 pkt 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz.U. z 2012 r., poz. 270, z późn. zm.), art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 199, z późn. zm.).
- 6 Wyrok TK z dnia 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, nb. 35, ipo.trybunal.gov.pl; wyrok TK z dnia 15 lutego 2005 r., sygn. K 48/04, Lex nr 146780.



że zasada ochrony zaufania jednostki do państwa jest nadrzędna nad zasadą pewności prawa. Zapewnienie przez państwo realizacji zasady pewności prawa nie jest bowiem jedynym środkiem realizacji zasady ochrony zaufania jednostki do państwa. W orzecznictwie Trybunału zwracano uwagę również na inne aspekty tej zasady, takie jak zakaz tworzenia prawa, które wprowadzałoby pozorne instytucje prawne⁷, ochronę praw nabytych i interesów będących w toku⁸, odpowiednie ukształtowanie przepisów intertemporalnych⁹. W sprawie, która legła u podstaw pytania prawnego zadanego Trybunałowi, największą doniosłość Trybunał przyznał zasadzie ochrony zaufania jednostki do państwa w aspektach pewności prawa (przemawiającym przeciwko usunięciu z obrotu prawnego decyzji administracyjnej funkcjonującej w obrocie prawnym ponad 60 lat) oraz zasadzie ochrony praw nabytych (które nakazywało chronić nabytą przez jednostkę ekspektatywę, pomimo iż wynikała ona z wadliwej decyzji administracyjnej).

Trybunał, dostrzegając konflikt pomiędzy zasadą praworządności a zasadami pewności prawa oraz ochrony zaufania jednostki do państwa, przyznał pierwszeństwo tym drugim. Rozstrzygnięcie Trybunału co do priorytetu zasad pewności prawa oraz ochrony zaufania jednostki do państwa należy zaaprobować. Do ustawodawcy należy będzie doprecyzowanie bardzo ogólnie wskazanych przez Trybunał przesłanek uniemożliwiających stwierdzenie nieważności decyzji z powodu wydania jej z rażącym naruszeniem prawa.



PRZEDMIOTOWY I PODMIOTOWY ZAKRES OCHRONY PRAW I EKSPEKTATYW NABYCIA PRAWA

Pierwszą z przesłanek, która zdaniem Trybunału przemawia przeciwko stwierdzeniu nieważności decyzji rażąco naruszającej prawo, jest nabycie przez stronę na podstawie tej decyzji prawa lub ekspektatywy nabycia prawa. Z przesłanką tą wiązać się mogą pewne wątpliwości zarówno co do jej przedmiotowego, jak i podmiotowego zakresu.

⁷ Wyrok TK z dnia 19 grudnia 2002 r., sygn. P 33/02, nb. 60, ipo.trybunal.gov.pl.

⁸ Wyrok TK z dnia 13 kwietnia 1999 r., sygn. K 36/98, nb. 34, ipo.trybunal.gov.pl, oraz cytowane tam orzeczenia.

⁹ Wyrok TK z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 12/03, Lex nr 80194.

Trybunał w Wyroku nie wprowadził rozróżnienia pomiędzy prawem lub ekspektatywą, które podlegałyby ochronie przed stwierdzeniem nieważności, a prawem i ekspektatywą niepodlegającymi ochronie. W związku z tym można by wysnuć wniosek, iż po znacznym upływie czasu niedopuszczalne jest stwierdzenie nieważności każdej decyzji skutkującej przyznaniem stronie prawa lub ekspektatywy – niezależnie od tego, jakie prawo lub ekspektatywę ta decyzja przyznawała.

Wydaje się jednak, że nie można zgodzić się z tak kategorycznym wnioskiem. Należy bowiem mieć na uwadze jeszcze jedną zasadę prawną wynikającą z art. 2 Konstytucji RP, jaką jest zasada ochrony praw słusznie nabytych. Zasada ta nie została poruszona przez Trybunał w uzasadnieniu Wyroku, a z przytoczonego w nim stanowiska Prokuratora Generalnego wynika, iż jego zdaniem zasada ta nie ma zastosowania w przypadku decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa.

Powściągliwość w odwoływaniu się przez Trybunał do zasady ochrony praw słusznie nabytych jest zrozumiała. Zasada ta dotyczy bowiem ochrony uprawnień, które zostały przez jednostkę nabyte zgodnie z prawem



(...) brak jest obecnie przeszkód do stwierdzenia nieważności decyzji rażąco naruszającej prawo nawet po znacznym upływie czasu od jej wydania, jeśli nabycie przez jednostkę prawa lub ekspektatywy w realiach obecnego ustroju byłoby uznane za nabycie niestuszne i niepodlegające tym samym zasadzie ochrony praw słusznie nabytych.

(legalnie), podczas gdy nabycie prawa lub ekspektatywy na podstawie decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa nie może być uznane za legalne. Niemniej, na gruncie zasady ochrony praw słusznie nabytych, Trybunał kilkakrotnie podkreślał, iż nawet uprawnienia nabyte legalnie mogą nie być słuszne i z tego względu nie podlegać ochronie¹⁰. Skoro więc niektóre legalnie nabyte uprawnienia nie zasługują na ochronę z racji tego, iż w obecnym stanie rzeczy uznawane są za nabyte niestusznie, to tym

¹⁰ Por. wyrok TK z dnia 4 stycznia 2000 r., sygn. K 18/99, Legalis nr 46351; wyrok TK z dnia 24 lutego 2010 r., sygn. K 6/09, Legalis 209522.



bardziej nie zasługują na ochronę uprawnienia i ekspektatywy nabytej niezgodnie z prawem (na podstawie wadliwych decyzji administracyjnych) i ocenianej negatywnie z punktu widzenia zasad słuszności. Z tego powodu wydaje się, że brak jest obecnie przeszkód do stwierdzenia nieważności decyzji rażąco naruszającej prawo nawet po znacznym upływie czasu od jej wydania, jeśli nabycie przez jednostkę prawa lub ekspektatywy w realiach obecnego ustroju byłoby uznane za nabycie niesłuszne i niepodlegające tym samym zasadzie ochrony praw słusznie nabytych.

Z Wyroku nie wynikają podmiotowe ograniczenia zastosowania negatywnej przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej z powodu rażącego naruszenia prawa. Podmiotowy zakres omawianej przesłanki należy więc odczytywać w ten sposób, że obejmuje ona wszystkie podmioty, których prawa podlegają ochronie na podstawie Konstytucji RP¹¹.

Podmiotem, na którego prawa Wyrok nie wpływa, jest Skarb Państwa, albowiem nie przysługują mu konstytucyjne prawa i wolności. Może on być swobodnie pozbawiany praw lub ekspektatyw, które nabył na podstawie decyzji rażąco naruszających prawo, choćby decyzje te przez długi czas pozostawały w obrocie prawnym. Przyjęcie poglądu przeciwnego miałyby skutek trudny do zaakceptowania, gdyż Skarb Państwa mógłby powoływać się na Wyrok w celu utrzymania w obrocie prawnym np. decyzji wyłączeniowych wydawanych za czasów poprzedniego ustroju (które to decyzje dziś często są skutecznie podważane).

Wątpliwości powinno budzić natomiast to, czy ochronie na podstawie negatywnej przesłanki określonej w Rozstrzygnięciu podlegać będą prawa i ekspektatywy nabyte przez jednostkę samorządu terytorialnego¹². Jednostkom samorządu terytorialnego przysługują konstytucyjne prawa wyrażone w rozdziale VII Konstytucji, np. prawo własności i inne prawa majątkowe (art. 165 ust. 1 Konstytucji RP), aczkolwiek w innym zakresie, niż

osobom fizycznym lub prawnym¹³. Czy zatem różnica pomiędzy zakresem konstytucyjnej ochrony praw jednostek samorządu terytorialnego a praw osób fizycznych i prawnych uzasadnia odmówienie jednostkom samorządu terytorialnego takiej ochrony praw i ekspektatyw, jaka wynika z Wyroku? Odpowiedź na to pytanie powinna zależeć od rodzaju i źródła nabytego prawa lub ekspektatywy. Jednostka samorządu terytorialnego może bowiem być adresatem decyzji administracyjnych na takich samych zasadach jak podmioty niepubliczne (gdy np. występuje jako inwestor ubiegający się o pozwolenie na budowę). W takim przypadku osłabienie ochrony praw jednostek samorządu terytorialnego względem ochrony udzielanej podmiotom niepublicznym nie znajduje uzasadnienia.

W obrocie prawnym występują również decyzje administracyjne, których adresatami mogą być wyłącznie jednostki samorządu terytorialnego. Takimi decyzjami są np. decyzje uwłaszczeniowe stwierdzające nabycie nieruchomości z mocy prawa przez jednostkę samorządu terytorialnego¹⁴. Decyzje te służą między innymi wyposażeniu ich w majątek na drodze publicznoprawnej w celu umożliwienia jej realizacji ustawowych zadań. Decyzje tego rodzaju stanowią zatem formę dysponowania przez Skarb

Argumentacja przedstawiona przez Trybunał może dawać również asumpt do przemyślenia całego systemu weryfikacji decyzji administracyjnych, który – jak wynika z Wyroku – może obecnie stwarzać zbyt szerokie możliwości usuwania decyzji administracyjnych z obrotu prawnego.

Państwa swoim majątkiem, a prawa z nich nabyte wynikają z pełnienia przez jednostki samorządu terytorialnego władzy publicznej. W takich przypadkach prawa i ekspektatywy nabyte przez jednostkę samorządu terytorialnego należałoby traktować na równi z nabyciem prawa i ekspektatywy przez Skarb Państwa i z tego powodu nie podlegałyby one

11 Podmiotowy zakres zastosowania omawianej przesłanki będzie zatem zależeł od okoliczności konkretnej sprawy i tego, czy podmiotowi ubiegającemu się o ochronę przysługuje to konstytucyjne prawo, na które się powołuje – por. M. Florczak-Wątor, komentarz do art. 37 Konstytucji RP, nb 30 (wr.): Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1-86, red. M. Safjan i L. Bosek, Legalis 2016.

12 Kwestia ta jest bardzo doniosła w przypadkach rewindykacji nieruchomości odebranych przez państwo ich właścicielom w latach 1944-1990, które zostały następnie przekazane jednostkom samorządu terytorialnego w drodze deklaratoryjnej decyzji administracyjnej.

13 Postanowienie TK z dnia 22 maja 2007 r., sygn. SK 70/05, Legalis nr 86770 (dot. prawa własności).

14 Por. art. 5 ustawy z dnia 10 maja 1990 r. - Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (Dz.U. z 1990 r., Nr 32, poz. 191, z późn. zm.) lub art. 60 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. z 1998 r., Nr 133, poz. 872, z późn. zm.).



ochronie wynikającej z Wyroku. W konsekwencji decyzje, na podstawie których jednostki samorządu terytorialnego nabyły prawo lub ekspektatywę w sposób właściwy organom władzy publicznej, nie podlegałyby ochronie przed stwierdzeniem nieważności z powodu znacznego upływu czasu od chwili ich wydania.



PRZESŁANKA ZNACZNEGO UPŁYWU CZASU

Trybunał stwierdził, iż drugą konieczną przesłanką odmowy stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa jest znaczny upływ czasu od jej wydania. Przesłanka ta jest bardzo niedookreślona i pozostawia bardzo duże pole do interpretacji organom stosującym prawo. Nie można wykluczyć, iż do czasu wykonania Wyroku przez ustawodawcę interpretacja pojęcia „znacznego upływu czasu” będzie stanowić istotę sporu pomiędzy organami administracji a stronami postępowania, który to spór będą rozstrzygać sądy administracyjne.

Trybunał w Wyroku w pełni świadomie powstrzymał się od sprecyzowania, co oznacza znaczny upływ czasu¹⁵. Stwierdzając, iż niezgodność art. 156 § 2 k.p.a. z art. 2 Konstytucji RP ma charakter pominięcia ustawodawczego, Trybunał pozostawił ustawodawcy wybór instrumentów prawnych służących realizacji zasad praworządności, pewności prawa i ochrony zaufania jednostki do państwa. W szczególności Trybunał nie przesądził¹⁶, czy właściwym sposobem realizacji jego wyroku jest zastosowanie do art. 156 §1 pkt 2 k.p.a. dziesięcioletniego terminu prekluzyjnego przewidzianego obecnie w art. 156 §2 k.p.a.¹⁷ Zdanie to może sugerować, iż w opinii Trybunału ten dziesięcioletni termin nie jest adekwatny do sytuacji, w której decyzja administracyjna została wydana z rażącym naruszeniem prawa. Należy jednak zwrócić uwagę, że w doktrynie

15 Sprecyzowanie przesłanki „znacznego upływu czasu” nie było możliwe w sentencji orzeczenia z uwagi na treść sformułowanego przez wojewódzki sąd administracyjny pytania prawnego i zwołanie nim Trybunału (art. 66 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz.U. z 1997 r., Nr. 102, poz. 643, z późn. zm.).

16 Por. pkt III.10.7 uzasadnienia Wyroku.

17 Wskazany termin prekluzyjny dotyczy obecnie przypadków wydania decyzji administracyjnych z naruszeniem przepisów o właściwości, dotyczących sprawy już poprzednio rozstrzygniętej inną decyzją, skierowanej do osoby niebędącej stroną w sprawie lub zawierających wadę powodującą jej nieważność z mocy prawa.

uznaje się, iż wszystkie przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji wymienione w art. 156 §1 k.p.a. stanowią de facto przypadki rażącego naruszenia prawa (z wyjątkiem przesłanki wydania decyzji bez podstawy prawnej), a przesłanka rażącego naruszenia prawa wymieniona w art. 156 §1 pkt 2 k.p.a. stanowi „klausulę otwartą”, umożliwiającą stwierdzenie nieważności decyzji na innej podstawie niż wymienione w pozostałych punktach art. 156 §1 k.p.a.¹⁸ Z tego względu nie wydaje się uzasadnione wprowadzanie istotnych różnic pomiędzy skutkami poszczególnych wadliwości wymienionych w art. 156 §1 k.p.a., a właśnie taką istotną różnicą byłoby wprowadzenie szczególnego terminu prekluzyjnego dla decyzji wydanych z rażącym naruszeniem prawa, na podstawie których ich adresaci nabyli prawo lub ekspektatywę.

Nie byłoby również uzasadnione wprowadzenie na drodze ustawowej negatywnej przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji w postaci dosłownie odwzorowującej sentencję omawianego Wyroku. Pozostawienie pojęcia „znacznego upływu czasu” do interpretacji ad casum organom administracji i sądom administracyjnym na stałe mogłoby naruszać dokładnie te zasady, których doniosłość podkreślił Trybunał w uzasadnieniu Wyroku oraz wynikający z nich postulat określoności prawa.

Z powyższych względów wydaje się zasadne, aby pojęcie znacznego upływu czasu ustawodawca określił poprzez precyzyjne wskazanie okresu, po którym niedopuszczalne jest stwierdzenie nieważności decyzji administracyjnej wydanej z rażącym naruszeniem prawa. Zważywszy na to, że wydanie decyzji z rażącym naruszeniem prawa nie należy postrzegać jako wadliwości „cięższej gatunkowo” od wadliwości wymienionych w art. 156 §2 k.p.a., okres ten nie powinien znacząco odbiegać od terminu prekluzyjnego przewidzianego obecnie w art. 156 §2 k.p.a.



SPORNE INTERESY STRON

Kolejną wymagającą rozważenia kwestią wynikającą z rozstrzygnięcia Trybunału jest to, czy wynikająca z niego negatywna przesłanka stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej będzie miała zastosowanie

18 T. Kiełkowski (w:) Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, pod red. H. Knysiak-Molczyk, WoltersKluwer 2015, Lex/el, komentarz do art. 156 k.p.a., nb. 8.



w przypadku decyzji, które rozstrzygały o uprawnieniach i obowiązkach stron o spornych interesach¹⁹. Jeśli decyzje te przyznawały którejś ze stron uprawnienia lub ekspektatywę, to jednocześnie uszczuplały prawa innych stron. Usunięcie z obrotu prawnego takiej decyzji rażąco naruszającej prawo nie tylko realizowałoby zasadę praworządności, ale jednocześnie zasadę ochrony zaufania (nadszarpniętego wydaniem niekorzystnej wadliwej decyzji) jednostki do państwa z punktu widzenia strony o przeciwnym interesie. Konflikt zasad przemawiających za stwierdzeniem nieważności takiej decyzji i przeciwko takiemu rozstrzygnięciu byłby więc bardziej skomplikowany niż konflikt opisywany w uzasadnieniu Wyroku. Z tego względu wydaje się konieczne szczegółowe (tzn. w formie przepisu stanowiącego *lex specialis* do przepisu wykonującego Wyrok) uregulowanie przez ustawodawcę przypadku nabycia przez adresata decyzji prawa lub ekspektatywy, które jednocześnie ograniczają lub pozbawiają prawa inną stronę postępowania.



WYROK TRYBUNAŁU W DOTYCHCZASOWYM ORZECZNICTWIE SĄDÓW ADMINISTRACYJNYCH

W związku z tym, iż od ogłoszenia i opublikowania Wyroku upłynął niemal rok, stał się on już przedmiotem rozważań sądów administracyjnych.

Naczelny Sąd Administracyjny dość szybko²⁰ przesądził, iż uwzględnić będzie wnioski wynikające z Wyroku jeszcze zanim ustawodawca usunie dostrzeżone przez Trybunał pominięcie ustawodawcze. Dzięki temu osoby, które nabyły prawo lub ekspektatywę na podstawie decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, mogą dochodzić ochrony tego prawa przed stwierdzeniem nieważności przed sądami administracyjnymi.

W orzecznictwie sądów administracyjnych dostrzeżono wspomnianą powyżej kwestię przedmiotowego zakresu zastosowania negatywnej przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji. W wyroku NSA z dnia 15 września 2015 r.²¹ wskazano, iż nie podlega ochronie przed stwierdzeniem nieważ-

ności decyzja, w wyniku której prawo własności nabył Skarb Państwa²². Ochrony takiej odmówiono również gminie, która nabyła prawo własności na podstawie decyzji komunalizacyjnej²³. W tym wypadku okolicznością, która uzasadniała odmowę uwzględnienia negatywnej przesłanki ustalonej przez Trybunał w Wyroku, był deklaratoryjny charakter decyzji komunalizacyjnej, z którego wynika, iż nie tworzyła ona po stronie gminy żadnego prawa podlegającego konstytucyjnej ochronie. Z argumentacji sądu wynika, iż pozbawione ochrony na podstawie omawianego wyroku Trybunału byłoby również nabycie przez przedsiębiorstwa państwowe prawa użytkowania wieczystego z mocy prawa.

Sądy administracyjne stosują dość liberalną wykładnię pojęcia „znacznego upływu czasu” i uznają za takowy okres znacznie krótszy niż ten, który upłynął w sprawie, na gruncie której zadano Trybunałowi pytanie prawne (ponad 60 lat). Za znaczny upływ czasu wojewódzkie sądy administracyjne uznały na przykład upływ 18, 15, 26 i około 30 lat²⁴.

Przedstawione powyżej w dużym skrócie linie orzecznicze sądów administracyjnych zasługują na poparcie. Umożliwiają bowiem realną ochronę interesów osób, które nabyły prawo lub ekspektatywę na podstawie rażąco naruszającej prawo decyzji administracyjnej, pozostającej jednak w obrocie prawnym na tyle długo, iż nieracjonalnym by było jej usuwanie i próbowanie odwrócenia jej skutków.



PODSUMOWANIE

Wyrok Trybunału w sprawie P 46/13 należy uznać za niezwykle doniosły dla postępowania administracyjnego, a jego istotność została doceniona przez sądy administracyjne. Wynikający z tego wyroku wniosek, iż w razie utrwalenia się wadliwej decyzji w obrocie prawnym zasada ochrony zaufania

19 Przykładem takiej decyzji może być pozwolenie na budowę, jeśli projektowana inwestycja uniemożliwia lub znacznie ogranicza możliwości zabudowy nieruchomości sąsiedniej.

20 Wyrok z dnia 15 lipca 2015 r., sygn. I OSK 2545/13, niepubl.

21 Wyrok z dnia 15 września 2015 r., sygn. I OSK 2940/14, CBOSA.

22 Takie samo stanowisko NSA zajął w wyroku z dnia 1 marca 2016 r., sygn. I SA/OSK 2632/15, CBO-SA.

23 Wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 listopada 2015 r., sygn. I SA/Wa 1082/15, CBOSA.

24 Wyrok WSA w Rzeszowie z dnia 17 czerwca 2015 r., sygn. II SA/Rz 130/15, CBOSA; wyrok WSA w Krakowie z dnia 29 lutego 2016 r., sygn. III SA/Kr 1377/15, CBOSA; wyrok WSA w Warszawie z dnia 24 listopada 2015 r., sygn. VII SA/Wa 671/15, CBOSA; wyrok WSA w Warszawie z dnia 12 lutego 2016 r., sygn. IV SA/Wa 3515/15, CBOSA.



jednostki do państwa i zasada pewności prawa przeważają nad zasadą praworządności, może mieć znaczenie nie tylko w postępowaniach administracyjnych i sądownoadministracyjnych rozstrzygających indywidualne sprawy jednostek. Argumentacja przedstawiona przez Trybunał może dawać również asumpt do przemyślenia całego systemu weryfikacji decyzji administracyjnych, który – jak wynika z Wyroku – może obecnie stwarzać zbyt szerokie możliwości usuwania decyzji administracyjnych z obrotu prawnego.



ABSTRAKT

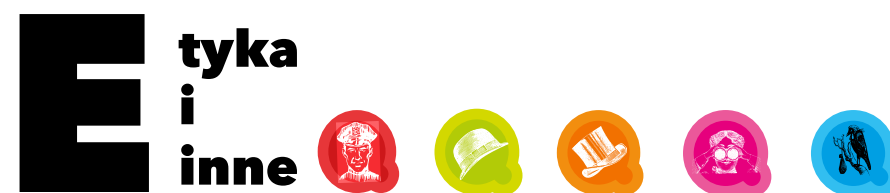
W omówieniu przedstawiono wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2015 r., sygn. P 13/46, oraz istotne dla rozstrzygnięcia konstytucyjne zasady legalizmu, pewności prawa i ochrony zaufania jednostki do państwa. Poddano analizie określone przez Trybunał negatywne przesłanki stwierdzenia nieważności decyzji wydanej z rażącym naruszeniem prawa, którymi są nabycie przez adresata decyzji prawa lub ekspektatywy nabycia prawa oraz znaczny upływ czasu. Omówiono przedmiotowy i podmiotowy zakres praw i ekspektatyw podlegających ochronie na podstawie wyroku Trybunału oraz dokonano interpretacji pojęcia „znacznego upływu czasu”. Przedstawiono również wnioski wynikające z orzecznictwa sądów administracyjnych, które uwzględniają omawiany wyrok przy rozstrzygnięciu indywidualnych spraw jednostek.



SUMMARY IN ENGLISH

A brief of the judgment of Constitutional Tribunal of 12th of May 2015, case no. P 46/13

In the judgment of 12th of May 2015, case no. P 46/13, the Constitutional Tribunal held that art. 156.2 of Code of Administrative Proceedings does not comply with art. 2 of the Constitution insofar as it does not disallow invalidation of an administrative ruling issued with gross infringement of law when the ruling granted a right or expectation of a right to a party and much time has lapsed since the issuance of the ruling. The Tribunal held that invalidation of such administrative ruling, although being in accordance with the principle of legalism, is contrary to the constitutional rules of protection of confidence in the state and certainty of law. Although the Tribunal did not specify whether all rights or expectations of a right resulting from an administrative ruling should be granted protection from invalidation, the previous judgments of Tribunal allow the legislative or the courts to differentiate between rights and expectations of rights which should be allowed protection under the Tribunal's judgment and those that should be disallowed such protection. The protection under the Tribunal's judgment should be granted to all persons whose rights are protected by the Constitution. This means that the Tribunal's judgment does not allow offer protection for the civil interests of the State Treasury. The Tribunal also did not specify a time period after which the invalidation of the administrative ruling should be disallowed. According to the court rulings issued after the judgment of the Tribunal, "much time" should be interpreted to mean at least 10-20 years.





Wojewódzka
**KOMISJA DS. ORZEKANIA
O ZDARZENIACH MEDYCZNYCH**

jako alternatywny sposób
**KOMPENSACJI
BŁĘDÓW
MEDYCZNYCH**

**apl. adw. Andrzej Hantke,
apl. adw. Robert Piskor**

Wielkopolska Izba Adwokacka



Z dniem 1 stycznia 2012 r. weszła w życie ustawa z dnia 28 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2011 r., Nr 113, poz. 660), która to znowelizowała ustawę z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz. U. z 2009 r., nr 52, poz. 417). Nowelizacją wprowadzone zostało pojęcie „zdarzenia medycznego”. W swojej publikacji postaramy się dostarczyć czytelnikom skondensowanych informacji dotyczących postępowań przed Wojewódzkimi Komisjami ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych, określanych dalej jako: „Komisje”.

- Definicja zdarzenia medycznego zawarta jest w art. 67a ust. 1 oraz art. 67a ust. 2 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r., poz. 186, określonej dalej jako: „Ustawa”).

- Aby dany przypadek zakwalifikować jako zdarzenie medyczne, niezbędnym jest stwierdzenie, czy zostały spełnione przesłanki materialne (art. 67a ust. 1 Ustawy) oraz przesłanka formalna (art. 67a ust. 2 Ustawy).

Na wstępie wskazać należy, że pojęcie zdarzenia medycznego odnosi się do zakażenia pacjenta biologicznym czynnikiem chorobotwórczym, uszkodzeniem ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta albo śmierci pacjenta, będącymi następstwem niezgodnej z aktualną wiedzą medyczną (a.) diagnozy, jeżeli spowodowała ona niewłaściwe leczenie albo opóźniła właściwe leczenie, przyczyniając się do rozwoju choroby; (b.) leczenia, w tym wykonywania zabiegu operacyjnego; (c.) zastosowania produktu leczniczego lub wyrobu medycznego. Aby jednak mówić o zdarzeniu medycznym opisane powyżej konsekwencje muszą być następstwem udzielenia świadczeń zdrowotnych w szpitalu w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej.

W rezultacie należy zauważyć, że dany przypadek może być zakwalifikowany jako zdarzenie medyczne wyłącznie w sytuacji stwierdzenia spełnienia przesłanek materialnych (art. 67a ust. 1 Ustawy) oraz przesłanek formalnych (art. 67a ust. 2 Ustawy). Najprościej rzecz ujmując, przesłankami materialnymi zdarzenia medycznego są: (a.) wystąpienie opisanego w przywołanym przepisie skutku w postaci zakażenia, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub śmierci; (b.) u pacjenta, tj. osoby, która w stosunku do sprawcy zdarzenia pozostaje w szczególnego rodzaju relacji; (c.) co stanowi następstwo niezgodnych z aktualną wiedzą: diagnozy, leczenia lub zastosowania produktu leczniczego lub wyrobu medycznego. Przesłanką formalną jest natomiast wystąpienie opisanych powyżej okoliczności w szpitalu.

Mając na uwadze powyższe, dana sytuacji nie może zostać uznana za zdarzenie medyczne, jeżeli nie została zrealizowana chociażby jedna z przesłanek materialnych lub przesłanka formalna. W konsekwencji stwierdzenie, że do zdarzenia doszło np. w zakładzie pracy, środku komunikacji miejskiej, czy też na ulicy, wyklucza przyznanie odszkodowania z tytułu zdarzenia medycznego. Wykluczenie to następuje z dwóch oczywistych powodów. Po pierwsze, podjęcie interwencji medycznej przez lekarza w miejscach, o których mowa powyżej, następuje w trybie art. 30 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry (Dz. U. z 2015 r., poz. 464). Po drugie, do opisanych powyżej zdarzeń nie doszło





w szpitalu, lecz w zakładzie pracy, w środku komunikacji miejskiej, czy też na ulicy, co powoduje, że nie została spełniona przesłanka formalna.

Znając już definicję zdarzenia medycznego, przejdziemy do omówienia celu nowelizacji i wprowadzenia specjalnego, alternatywnego dla zwykłej drogi sądowej, trybu kompensacji błędów medycznych, a także konsekwencji związanych z jego wprowadzeniem. Celem wprowadzenia tego trybu było niewątpliwie dążenie ustawodawcy do usprawnienia i uproszczenia dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przez pacjentów z tytułu szkód wynikających z tak zwanych zdarzeń medycznych, których efektów pacjenci doznali w następstwie udzielonego im świadczenia zdrowotnego w szpitalach. Wraz z wprowadzeniem postępowań przed Komisjami pojawiło się wiele istotnych konsekwencji natury ubezpieczeniowej. W związku z powołaniem Komisji ustawodawca nałożył na wszystkie podmioty lecznicze, które prowadzą szpitale, obowiązek zawarcia na rzecz pacjentów ubezpieczenia z tytułu zdarzeń medycznych. Ubezpieczenie to jest odrębnym ubezpieczeniem od ubezpieczenia OC podmiotów leczniczych. Ubezpieczyciel szpitala, przeciwko któremu pacjent skierował wniosek o ustalenie zdarzenia medycznego, występuje w tym postępowaniu jako strona.

Przechodząc do praktycznej płaszczyzny postępowania przed Komisjami, zacząć należy od wskazania przepisów to postępowanie regulujących. Tryb postępowania o ustalenie zdarzenia medycznego opisany został w ustawie o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta. Rozdział 13B Ustawy, poświęcony tej procedurze, umieszczony został w dalszej części aktu prawnego, poczynając od art. 67a Ustawy. W ustawie postępowanie zostało uregulowane w sposób umiarkowanie szczegółowy, odsyłając w określonym w art. 67o Ustawy zakresie do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego.

Przedmiotową część artykułu, na gruncie poruszonego problemu, podzielić należy na trzy zasadnicze części: inicjowanie postępowania przed Komisją, postępowanie przed Komisją aż do wydania orzeczenia oraz tryb odwoławczy.

Postępowanie przed Wojewódzką Komisją ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych zapoczątkowane może być wyłącznie poprzez złożenie wniosku przez legitymowane do tego podmioty. Mowa tutaj oczywiście o poszkodowanym pacjencie bądź uprawnionych spadkobiercach, którzy wstępują w prawa zmarłego. Wymogi wniosku wydają się rygorystyczne.

Ustawodawca w art. 67d precyzyjnie je formułuje. Wniosek bowiem winien posiadać (a.) dane pacjenta, tj. jego imię, nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL albo serię i numer dokumentu stwierdzającego tożsamość, (b.) imię i nazwisko przedstawiciela ustawowego, jeśli takowy występuje w sprawie, (c.) wskazanie, który ze spadkobierców reprezentuje pozostałych w postępowaniu przed Komisją, gdy wnioskodawcą jest spadkobierca zmarłego pacjenta, (d.) adres do doręczeń, (e.) dane podmiotu prowadzącego szpital, tj. firmę, adres siedziby oraz adres szpitala, (f.) uzasadnienie wniosku zawierające uprawdopodobnienie zdarzenia, którego następstwem było zakażenie, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia albo śmierć pacjenta oraz szkody majątkowej lub niemajątkowej, (g.) wskazanie, czy przedmiotem wniosku jest zakażenie, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia albo śmierć pacjenta, (h.) propozycję wysokości odszkodowania i zadośćuczynienia, nie wyższą niż ustawowe granice.

Odrębnego podkreślenia wymaga dopuszczalny termin składania wniosku. Otóż zgodnie z art. 67c ust. 2 Ustawy, wniosek o ustalenie zdarzenia medycznego wnosi się w terminie 1 roku od dnia, w którym podmiot składający wniosek dowiedział się o zakażeniu, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia albo nastąpiła śmierć pacjenta, o których mowa w art. 67a ust. 1 Ustawy, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż 3 lata od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie skutkujące zakażeniem, uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia albo śmiercią pacjenta. Jest to więc bardzo krótki i restrykcyjny termin, którego przekroczenie uniemożliwia dochodzenie swoich roszczeń poprzez omawiany tryb.

Ponadto, co ważne z praktycznego punktu widzenia, wniosek o ustalenie zdarzenia medycznego powinien zostać złożony na formularzu dostępnym na stronach internetowych konkretnego Urzędu Wojewódzkiego. Choć nie jest to wymóg ustawowy, pozwala to kompleksowo przedstawić stan faktyczny sprawy oraz gwarantuje zawarcie wszystkich wymaganych informacji.

Dalej, co zdecydowanie odróżnia, stanowiąc jednocześnie wyraźny plus omawianego postępowania, opłata od wniosku wynosi zaledwie 200 zł. Stąd też wszelkie koszty poniesione w celu zainicjowania postępowania przed Komisjami ograniczają się do powyższej kwoty (nie wliczając kosztów ewentualnej pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika).



Ponadto, dowód wpłaty wpisu stanowi jeden z obligatoryjnych załączników do wniosku o ustalenie zdarzenia. Pozostałymi, zgodnie z art. 67d ust. 2 Ustawą, są: dowody uprawdopodobniające okoliczności wskazane we wniosku, a także w sytuacji śmierci pacjenta, postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku oraz pełnomocnictwo do reprezentowania pozostałych spadkobierców w przypadku złożenia wniosku przez co najmniej jednego z nich.

Najważniejszym elementem wniosku jest uprawdopodobnienie sformułowanego roszczenia. Chodzi tutaj o precyzyjne wskazanie, która część szerego ujętego leczenia przez podmiot leczniczy stanowiła zdarzenie medyczne w rozumieniu Ustawy. Uprawdopodobnienie wkracza w sferę ocen merytorycznych, zatem nie jest to ściśle element formalny wniosku¹². Pomimo odpowiedniego stosowania, do procedury przed Komisjami wymienionymi enumeratywnie w art. 67o Ustawy przepisów ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101, dalej jako: „k.p.c.”), ustawodawca nie odwołał się w zakresie uprawdopodobnienia do art. 243 k.p.c., który to wprost tego zagadnienia dotyczy. Niemniej zasadne będzie posłużenie się wypracowaną na tle postępowania cywilnego charakterystyką tego pojęcia, przynajmniej w zakresie jego wykładni¹.

Kolejnym etapem jest postępowanie przed Komisjami. Po przeprowadzeniu czynności wstępnych, przyjęciu wniosku jako czyniącego zadość ustawowym wymogom, po przestaniu wniosku do Podmiotu leczniczego w celu ustosunkowania się, wyznaczany jest na podstawie odrębnego regulaminu funkcjonowania Komisji jej skład. Skład poszczególnej Komisji, rozpoznającej konkretną sprawę, składa się z 4 członków, reprezentujących po równo środowisko medyczne (lekarze, pielęgniarki) oraz prawnicze. Tak wyselekcjonowany skład, zdaniem ustawodawcy, ma gwarantować specjalistyczną wiedzę medyczną, przy jednocześnie profesjonalnym poziomie toczącego się postępowania oraz wydawanych orzeczeń.

W posiedzeniu przed wojewódzką komisją w przedmiocie ustalenia zdarzenia medycznego wyróżnić można, analogicznie do procedury cywilnej, kilka etapów. Są nimi (a.) rozpoczęcie posiedzenia, (b.) postępowanie do-

wodowe, (c.) roztrząsanie wyników postępowania dowodowego oraz (d.) zamknięcie posiedzenia².

Postępowanie przed Komisją rozpoczyna wywołanie sprawy, następnie odpowiednio najpierw wnioskodawca, a później osoba reprezentująca Podmiot leczniczy, przedstawiają swoje twierdzenia oraz dowody na ich poparcie. Po wstępnym wystuchaniu stron, postępowanie wkracza w etap postępowania dowodowego. Ta część postępowania w sprawie ustalenia zdarzenia medycznego regulują zarówno przepisy Ustawy, jak i odpowiednio stosowane przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Wartym uwagi jest również sposób respektowania, w postępowaniu przed Komisją, zasady kontradyktoryjności. Otóż z jednej strony stosowany jest art. 232 k.p.c., zgodnie z którym dopuszczalna jest pełna inicjatywa dowodowa stron. Jednocześnie możliwe jest przeprowadzenie dowodu z urzędu. W art. 67i ust. 5 Ustawy skodyfikowany został katalog dowodów, których przeprowadzenie może zarządzić z urzędu Komisja. Mowa tu o żądaniu wydania dokumentacji (w tym dokumentacji medycznej), możliwości przeprowadzenia wizytacji pomieszczeń Podmiotu leczniczego czy wreszcie przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego w Podmiocie leczniczym. Pozostaje zatem wątpliwość, czy jest to katalog zamknięty czynności dopuszczalnych z urzędu. Literalnie tak, bo ustawodawca jednoznacznie sprezyował katalog – nie zaopatrzonego go np. zwrotem „w szczególności”³.

Po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom przewodniczący zamyka posiedzenie (art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 67o Ustawy).

Wydanie orzeczenia stanowi zakończenie szeregu opisanych powyżej czynności, stanowiąc jednocześnie merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie. Możliwymi orzeczeniami są: orzeczenie o zdarzeniu medycznym bądź orzeczenie o jego braku, biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia posiedzenia. Wymiar praktyczny wydanego orzeczenia można rozważać dwójako. Przede wszystkim, sytuacja najbardziej in-

1 dr H. Frąckowiak, Postępowanie przed Wojewódzką Komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych, LEGALIS 2016.

2 dr H. Frąckowiak, Postępowanie przed Wojewódzką Komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych, LEGALIS 2016,

3 A. Przybycień, P. Szewczyk, Terra incognita, czyli o alternatywnym sposobie kompensacji szkód medycznych, Edukacja Prawnicza 2012 nr 1.



interesująca wnioskodawcę, a więc orzeczenie potwierdzające wystąpienie zdarzenia medycznego w rozumieniu Ustawy, aktywuje proces ustalania wysokości odszkodowania. Co niezwykle istotne, przedmiotowe postępowanie zatwierdzające wadliwość świadczonych czynności leczniczych jedynie stwierdza jej materialne odzwierciedlenie w Ustawie. Kwestia wysokości należnego odszkodowania należy do tej części orzeczenia, która w odróżnieniu do trybu znanego w procedurze cywilnej, następuje między stronami postępowania. Zgodnie z art. 67k ust. 7 pkt 1 i 2 Ustawy, wysokość żądanego odszkodowania wynosi 100.000,00 zł, a w przypadku śmierci pacjenta 300.000,00 zł. Dodatkowo wskazać należy, że są to wysokości co prawda graniczne, ale jednocześnie stricte instrukcyjne. Ustalenie ewentualnego odszkodowania uzależnione jest bowiem od żądania sformułowanego w treści wniosku. Tym samym, w przypadku zarażenia w trakcie pobytu w szpitalu np. gronkowcem złocistym, w następstwie czego pacjent złoży odpowiedni wniosek z żądaniem zapłaty odszkodowania w wysokości 50.000,00 zł, po orzeczeniu ewentualnego zdarzenia medycznego, wnioskodawca władny jest rościć od szpitala kwotę wyłącznie do 50.000,00 zł.

Kontynuując wątek negocjacji dotyczących wysokości odszkodowania, trzeba dodać, że Podmiot leczniczy, a konkretnie właściwy ubezpieczyciel, w terminie 30 dni od wydania orzeczenia zobowiązany jest przedstawić propozycję odszkodowania. Jest to istotne z dwóch przyczyn. Po pierwsze, niezastosowanie się do powyższej ramy czasowej powoduje powstanie obowiązku ubezpieczyciela do wypłaty odszkodowania w wysokości określonej we wniosku. Z drugiej jednak strony, zaproponowanie przez ubezpieczyciela jakiegokolwiek wysokości (w praktyce jest to niezmiennie często symboliczna złotówka), powoduje przerzucenie na wnioskodawcę obowiązku ustosunkowania się do tej propozycji w terminie 7 dni od jej otrzymania.

Odmowa przyjęcia propozycji ubezpieczyciela powoduje zakończenie tej części postępowania, co oznacza najczęściej przeniesienie sporu na grunt postępowania cywilnego. Orzeczenie Komisji stanowi wtedy uporządkowanie stanu faktycznego ustalonego w trakcie postępowania i może być wykorzystany przez stronę jako dowód.

Z kolei zaakceptowanie propozycji ubezpieczyciela kończy postępowanie, zamyka spór, a zgodnie z art. 67 k ust. 6 Ustawy, składający wniosek składa

oświadczenie o zrzeczeniu się wszelkich roszczeń o odszkodowanie i za doświadczenie pieniężne za doznaną krzywdę mogących wynikać ze zdarzeń uznanych przez Komisję za zdarzenie medyczne w zakresie szkód, które ujawniły się do dnia złożenia wniosku.

Podsumowując tę część rozważań, wskazać należy jeszcze na pewną problematykę, jakże ważką na tle praktycznego zastosowania przepisów Ustawy. Otóż w doktrynie i piśmiennictwie pojawiła się rozbieżność, czy uzyskane w omawianym trybie odszkodowanie stanowi dochód podlegający podatkowi dochodowemu. Ta zupełnie nieuregulowana kwestia stanowi nie lada problem zarówno dla wnioskodawców, którzy takie odszkodowanie uzyskali, jak i dla Urzędów Skarbowych dokonujących odpowiednich rozliczeń podatkowych. Z uwagi na dotychczasowy brak orzeczeń sądów administracyjnych, a także regulacji prawnych, koniecznym jest bazowanie na interpretacjach indywidualnych Izby Skarbowych. Zgodnie z najbardziej aktualną z dnia 9 grudnia 2013 roku wskazać należy, że prawidłowym jest stanowisko, iż odszkodowanie uzyskane w ramach postępowania przed Komisjami winno być zwolnione od podatku dochodowego⁴.

Kolejnym etapem postępowania jest część swoistej weryfikacji podjętego przy rozpoznawaniu sprawy orzeczenia. Każdej ze stron, w terminie 7 dni od dnia wydania orzeczenia, przysługuje prawo do złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wydanego postanowienia.

Przepis art. 67j ust. 7 Ustawy stanowi, że w terminie 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia wraz z uzasadnieniem podmiotowi składającemu wniosek, kierownikowi Podmiotu leczniczego prowadzącego szpital oraz ubezpieczycielowi, przysługuje prawo złożenia do wojewódzkiej komisji umotywowanego wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy. Jest to dużo mniej rygorystyczny, mniej sformalizowany tryb odwoławczy, niż apelacja w postępowaniu cywilnym. Wspomnieć także należy o braku opłaty od takiego wniosku. Co ciekawe, w przeciwieństwie do k.p.c., który nie określa podmiotów uprawnionych do zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji (art. 367 § 2 k.p.c.), z Ustawy wynika wprost, że legitymacja do złożenia do wojewódzkiej komisji wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy przysłu-

4 Dyrektor Izby Skarbowej w Katowicach, Interpretacja Indywidualna z dnia 9 grudnia 2013 roku, sygn. IBPBII/1/415-859/13/ASz.



guje podmiotowi składającemu wniosek, kierownikowi podmiotu leczniczego prowadzącego szpital oraz ubezpieczycielowi (art. 67j ust. 7 Ustawy)⁵.

Nowy, czteroosobowy skład Komisji, rozpoznaje wniosek o ponowne rozpoznanie sprawy w terminie 30 dni od dnia jego otrzymania. Po rozpoznaniu sprawy wydaje orzeczenie.

Co równie istotne, w odróżnieniu do postępowania cywilnego, orzeczenie Komisji wydane na skutek wniesionego środka zaskarżenia nie ma ani charakteru reformatoryjnego, ani kasatoryjnego. Jak już wyżej wskazano, celem postępowania wywołanego wniesionym wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy jest ustalenie, czy zdarzenie, którego następstwem była szkoda majątkowa lub niemajątkowa, stanowiło zdarzenie medyczne, a zatem nowy (drugi) skład orzekający Komisji nie rozstrzyga o losach wcześniej wydanego orzeczenia; nie zmienia go, ani nie uchyla. Rozpoznaje jedynie sprawę, wydaje orzeczenie merytoryczne, które może być tej samej treści co orzeczenie zaskarżone bądź też zgodne z oczekiwaniami skarżącego. Orzeczenie to jest z chwilą jego wydania wiążące dla stron i wywołuje dalsze skutki, jakie Ustawa wiąże z wydaniem orzeczenia o zdarzeniu medycznym (art. 67k Ustawy)⁶.

Stronom, poza wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy, przysługuje również nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem orzeczenia wojewódzkiej komisji, regulowana przez art. 67m Ustawy.

Podsumowując, należy zauważyć, że postępowania przed Komisjami mają zarówno swoje zalety, jak i wady. Reprezentując pacjenta, który doznał szkody w rezultacie zdarzenia medycznego, mamy dwie możliwości dochodzenia roszczeń. Pierwszą z nich, opisaną w niniejszym publikacji, jest postępowanie przed właściwą Komisją. Drugą – postępowanie sądowe. Wybór określonej z nich powinien zawsze zależeć od okoliczności konkretnego przypadku, środków którymi dysponuje pacjent, a także czasu, który można poświęcić na prowadzenie danej sprawy. Niewątpliwie, niez-

przecalną zaletą dochodzenia roszczeń przed Komisjami są niskie koszty związane ze złożeniem wniosku o ustalenie zdarzenia medycznego. Jak wspomniano powyżej, koszty te odpowiadają kwocie 200 zł. W przypadku powództwa cywilnego koszty te są dużo większe. Opłata od pozwu, w przypadku braku zwolnienia przez sąd od ponoszenia kosztów sądowych, wynosi 5% wskazanej w pozwie kwoty żądanego odszkodowania i zadośćuczynienia. Przykładowo, dochodząc odszkodowania i zadośćuczynienia w łącznej wysokości 300.000 zł, pacjent musi liczyć się z opłatą od pozwu w wysokości 15.000 zł.

Kolejną zaletą pozostaje również odformalizowanie postępowania w stosunku do postępowania przed sądem. Zadaniem poszkodowanego jest bowiem wyłącznie uprawdopodobnienie okoliczności zaistnienia zdarzenia medycznego. W konsekwencji, w przeciwieństwie do postępowania sądowego, na pacjencie nie spoczywa ciężar udowodnienia winy personelu szpitalnego w nieprawidłowo udzielonych świadczeniach zdrowotnych.

Ostatecznie, ogromną zaletą postępowań przez Komisjami jest limit czasowy rozpoznania wniosku. Zgodnie bowiem z wolą ustawodawcy, Komisje obowiązują, wynikający z art. 67 ust. 2 Ustawy, czteromiesięczny termin na rozpoznanie wniosku poszkodowanego o ustalenie zdarzenia medycznego.

Te wszystkie opisane powyżej zalety przyczyniają się do wzrostu świadomości społeczeństwa w zakresie prawnej możliwości kompensaty szkód doznanych na skutek nieprawidłowo udzielonych świadczeń zdrowotnych. Narastająca ilość postępowań dążących do weryfikacji jakości opieki medycznej, powinna skutkować w przyszłości lepszą jakością wykonywanego przez personel medyczny zawodu, w tym: wzrostu bezpieczeństwa pacjentów i zaufania społeczeństwa do podmiotów świadczących opiekę zdrowotną.

Przechodząc natomiast do rozważań dotyczących wad postępowania przed Komisjami, w pierwszej kolejności należy wskazać na brak gwarancji uzyskania oczekiwanego odszkodowania i zadośćuczynienia. Nawet w przypadku pozytywnego orzeczenia dla pacjenta, szpital lub jego ubezpieczyciel nie pozostają związani kwotą wskazaną przez inicjatora postępowania, mając możliwość złożenia własnej propozycji odszkodowania i zadośćuczynienia.

⁵ dr H. Frąckowiak, Postępowanie przed Wojewódzką Komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych, LEGALIS 2016,

⁶ Ibidem.



Drugą wadą postępowań przed Komisjami są niewątpliwie maksymalne kwoty, jakich może żądać osoba uprawniona. Maksymalna wysokość świadczenia odszkodowania i zadośćuczynienia, o czym była już mowa powyżej, z tytułu jednego zdarzenia medycznego w odniesieniu do jednego pacjenta w przypadku: zakażenia, uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia pacjenta wynosi 100.000,00 zł, natomiast w przypadku śmierci pacjenta maksymalnie 300.000,00 zł.

Dalej, w postępowaniu przed Komisjami nie można zgłosić żądania zasądzenia renty od szpitala lub jego ubezpieczyciela, co jest możliwe wyłącznie w postępowaniu sądowym.

Ostatecznie, akceptacja propozycji otrzymanej w postępowaniu przed Komisją powoduje zrzeczenie się przez wnioskodawcę wszelkich pozostałych roszczeń. Oznacza to, że zamknięta pozostaje droga do żądania uzupełnienia otrzymanej w ten sposób kwoty.

Wobec powyższego, zasadność postępowania przed Komisjami należy oceniać zawsze przez pryzmat danej sprawy.



ABSTRAKT

Niniejszy artykuł ma w przyjemny dla czytelnika sposób po krótko przedstawić zasadniczo nową i dopiero rozwijającą się instytucję Wojewódzkich Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych. Wprowadzenie do problemu, przedstawienie genezy, podstawy prawnej i początków funkcjonowania Komisji, a następnie krótkie oprowadzenie po procedurze ma zilustrować swoistą prostotę tego postępowania, przy jednoczesnym ukazaniu uławnionej dostępności społeczeństwa do dochodzenia swoich praw.

Wreszcie końcowe przedstawienie wszelkich plusów i minusów postępowań przed Komisją ma przede wszystkim służyć porównaniu tego trybu postępowań do procedury cywilnej i wykazaniu jak wiele pozytywnych zmian i możliwości wprowadza ta mało znana dotychczas instytucja. Artykuł nie odpowiada wprost na pytanie czy lepsze dla poszkodowanego jest postępowanie cywilne czy też postępowanie przed Komisją, a raczej nakłania do przemyśleń i dyskusji z innymi zainteresowanymi omawianym problemem.

Tekst dedykujemy nie tylko prawnikom, ale również osobom związanym ze służbą zdrowia, zarządzaniem podmiotami leczniczymi, czy też pracownikom firm ubezpieczeniowych. Każdy z zainteresowanych może wyciągnąć szereg przydatnych wniosków, które może później wykorzystać w praktyce. Lektura publikacji może pomóc podmiotom znajdującym się zarówno po stronie poszkodowanego, jak i po stronie podmiotu leczniczego, bądź reprezentującego go pełnomocnika czy ubezpieczyciela



SUMMARY IN ENGLISH

The aim of this article is to briefly and accessibly present the reader with a fundamentally new and still developing institution, that is Regional Commission for Evaluation of Medical Events. Introduction to the problem, presenting the origin and the legal basis, and how the commission was functioning at the beginning, followed by a brief presentation of the procedure, is intended to illustrate the simplicity of this kind of proceedings, thus showing more accessible way for the society to assert their rights.

Finally, the concluding presentation of all the advantages and disadvantages of the proceedings before the Commission is provided mainly to compare this mode of proceedings with a civil procedure, and demonstrate how many positive changes and opportunities are created by this little-known institution.

This article does not provide a direct answer to the question of whether it is better for the injured party to initiate civil proceedings or proceedings before the Commission, but rather encourages to reflect on the issue and discuss it with other parties interested.

The text is dedicated not only to lawyers, but also to those working in health care institutions and managing medical facilities, or the employees of insurance companies. Anyone interested can draw a number of useful conclusions which can then be used in practice. Reading this publication can help the entities representing both the injured party and the health care facility, or the attorney or insurer representing them.

Gość Młodej Palestry





Wywiad z Prezesem NRA adw. Andrzejem Zwarą

Rozmawia apl. adw. Magdalena Robaszyńska

Magdalena Robaszyńska: Panie Prezesie, jaka jest obecnie rola samorządu aplikantów adwokackich? Samorząd teoretycznie istnieje, ma swoje oparcie ustawowe, ale nie ma ujednoliconych reguł jego działania.

PREZES NRA: Zagadnienie to jest zawarte w projekcie strategii, która będzie dyskutowana na Krajowym Zjeździe Adwokatury w listopadzie tego roku. W czasie trwania moich dwóch kadencji na funkcji prezesa NRA, starałem się wspierać inicjatywy aplikantów po to, żeby wyrosło pokolenie bardzo świadomych adwokatów, którzy wiedzą, czego chcą w samorządzie, świadomych czym ten samorząd ma być. Samorząd aplikancki jest i działa. Są starostowie grup, którzy występują w imieniu swoich kolegów, a inicjatywy podejmowane przez aplikantów z reguły są uwzględniane przez izby. Aplikanci co prawda nie mają czynnego prawa głosu, ale to wykracza poza regulacje samorządu, jest to przepis wynikający z ustawy Prawo o adwokaturze. Pamiętajmy też, że czas aplikacji jest stosunkowo krótki i jest to stan tymczasowy, który ma nie tylko gruntownie przygotować do wykonywania zawodu, jak też wprowadzić w działalność samorządową.

MR: Istota samorządności jest tak bardzo zakorzeniona w adwokaturze i dotyczy także aplikantów, którzy chcą reprezentować swoje interesy. Czy w tym zakresie „Młoda Palestra”, jako ogólnopolskie czasopismo aplikantów adwokackich, mogłaby skupić wokół siebie ruch samorządowy aplikantów?

PREZES NRA: Z „Młodą Palestrą” wiąże duże nadzieje. Jeżeli wytoni się taki ruch, to będzie on bardzo poważnie potraktowany przez NRA.

MR: Jakie ma Pan Prezes zapatrywania na problem szkolenia aplikantów? Czy nie powinna być wprowadzona specjalizacja? Jeśli tak, to ewentualnie kiedy?

PREZES NRA: Program szkoleniowy powinien być na bieżąco modyfikowany. Absolwenci reprezentują różny poziom, ponieważ na różnym poziomie kształcą poszczególne wydziały prawa. Studia powinny dawać studentom praktyczne szkolenie, a niestety tego nie robią. Mówię to z całą świadomością, bo przez 9 lat pracowałem na uniwersytecie w katedrze prawa administracyjnego. Należy pamiętać, że droga do mistrzostwa prowadzi poprzez żmudne ćwiczenia. Każdy aplikant powinien przejść taką mozolną, rzemieślniczą „freblówkę”. To jest tak, jak w malarstwie. Można malować w sposób niefiguratywny, ale najwięksi niefiguratywni malarze mają w swoich kolekcjach obrazy figuratywne i udowodnili, że ich styl wynika nie z braku umiejętności, ale innej wizji artystycznej. Budować coś nowego można tylko na solidnych fundamentach. A to oznacza, że pierwszy rok albo połowa aplikacji powinna jednak, biorąc pod uwagę bardzo zróżnicowany potencjał aplikantów, mieć charakter wyrównawczy. Dopiero na trzecim roku aplikant może pogłębiać swoją wiedzę w wybranym przez siebie kierunku.

Inną sprawą jest zróżnicowanie izb, np. pod względem liczebności. Nie da się dla czterdziestu aplikantów zbudować takich samych możliwości, jak dla czterystu. Inne są bowiem możliwości finansowe i organizacyjne małych i dużych izb. Być może część zajęć ze szkolenia aplikantów trzeba będzie połączyć ponadizbowo. Takie próby już były i wypadły nie najgorzej. Może decyzje w zakresie połączonych szkoleń aplikantów otworzą współpracę pomiędzy aplikantami.



MR: Jakie jest, Panie Prezesie, stanowisko czy pogląd Naczelnej Rady na problem naboru na aplikację adwokacką?

PREZES NRA: Wisty już nie zawrócimy. Nikt przy zdrowych zmysłach nie pokusi się dzisiaj o zamykanie zawodów. Żyjemy w demokratycznym, transparentnym świecie, więc to jest dla mnie oczywiste, że to rynek będzie czynnikiem weryfikacyjnym. Problem tkwi nie w egzaminie wstępnym, a w egzaminie końcowym, gdzie zdecydowanie brakuje części ustnej egzaminu. Adwokat musi umieć przemawiać, a do tego potrzebna jest nauka retoryki. Problem jednak polega na tym, że w skali roku mamy po parę tysięcy zdających, co rodzi kłopoty logistyczne z przygotowaniem ustnego egzaminu. Koszty takich egzaminów wzrosłyby drastycznie ze względu na konieczność zatrudnienia armii egzaminatorów. Rząd z pewnością nie chciałby ponosić tych kosztów, bo dlaczego miałby inwestować w egzaminy adwokackie? Obciążeni zostaliby aplikanci, a to byłaby kolejna bariera utrudniająca dostęp do zawodu. W wielu wypadkach pensje dla aplikantów nie są wysokie, często są wręcz szokująco niskie. Mogłoby się okazać, że dla bardzo wielu osób koszt egzaminu byłby zniechęcający. Tak oto jakość przegrywa niestety z ekonomią.

MR: Właśnie, bo Pan Prezes teraz poruszył bardzo ważki temat tutaj dla nas wszystkich, czyli kwestię wynagradzania aplikantów.

PREZES NRA: Większość aplikantów jest słabo wynagradzana. Są oczywiście tacy, którzy mają szczęście i pracują w kancelariach, które mogą pozwolić sobie na przyzwoite wynagrodzenie za pracę aplikantów. Ta sytuacja to konsekwencja otwarcia zawodu. W 2005 roku zaspokojono – i słusznie – aspirację polskiej młodzieży do swobody wyboru zawodu. Nie przewidziano jednak, że będzie aż tylu chętnych. W 2004 roku, kiedy wprowadzono tę regulację, stosunek aplikantów do adwokatów był taki, że na sześć tysięcy adwokatów było około pięciuset aplikantów. Obecnie na dwadzieścia cztery tysiące osób, osiemnaście tysięcy to adwokaci, a sześć tysięcy to aplikanci. Mamy nadwyżkę ludzi na rynku pomocy prawnej, co sprawia, że nie ma możliwości, aby zapewnić każdemu pracę i godne wynagrodzenie.

MR: Jakieś minimum?

PREZES NRA: Marże na tym rynku z roku na rok spadają. Często przywołuję przykład niemieckiego systemu ubezpieczeń ochrony prawnej. Ludzie idą do adwokata w ramach profilaktyki, a nie wtedy, kiedy problem jest już poważny. Jeśli porównamy to do systemu polskiego, to łatwo zauważyć, że w Polsce klient idzie do adwokata dopiero wtedy, kiedy ma problem, bardzo często już na etapie sądowym. Czyli liczba korzystających z porad prawnych jest u nas wielokrotnie mniejsza niż w krajach sąsiednich. To wpływa na pozycję finansową i potencjał polskich prawników w stosunku do sytuacji prawników za Odrą. Do tego dodajmy jeszcze presję władzy publicznej, która od kilkunastu lat nie chce podwyższać taks adwokackich. Niektórzy politycy wręcz mówią, że one są zbyt wysokie.

Znajdujemy się w sytuacji, gdzie z jednej strony państwo otwiera dostęp do zawodu, ale nie zgadza się na podwyższenie taks adwokackich. Polski rynek pomocy prawnej jest wart miliard dwieście milionów złotych, ale połowę tej kwoty zbiera kilka największych kancelarii prawnych, w których pracują wprawdzie polscy prawnicy, ale nie są one własnością stricte polską. Pozostałe sześćset milionów pozostaje dla całej reszty.

MR: Czyli dla kogo?

PREZES NRA: Dla adwokatów oraz dla radców prawnych i doradców. Ale jeśli połowa zysku z rynku pomocy prawnej trafia do kilku największych kancelarii, to pokazuje, w jakiej sytuacji jest przeciętny polski adwokat i aplikant.

MR: Jeszcze dwa pytania. Dużo osób ciekawi, dlaczego Adwokatura, że tak powiem, pozwoliła tutaj oddać sprawy karne radcom. Nie wiem, czy może aż tak to będziemy określać.

PREZES NRA: Proszę Państwa, adwokatura na to nie pozwoliła.

MR: Bo to zawsze była taka domena stricte adwokacka.

PREZES NRA: Słowo „pozwalać” zakłada, że adwokatura miała na to wpływ, a tak oczywiście nie było. NRA przekonywała, że radca prawny, który chce być obrońcą, ma pełną swobodę przechodzenia z jednego zawodu do drugiego i nie ma w ogóle jakichkolwiek przeszkód, żeby być obrońcą.



Projekt zmiany Kodeksu postępowania karnego wyszedł z Komisji Kodyfikacyjnej bez uprawnień dla radców. Te uprawnienia to była wyłącznie decyzja premiera podyktowana działaniami lobbingsowymi. Głosowania w tym zakresie, jak Państwo wiedzą, wcale nie układały się według sympatii czy antypatii politycznych. Za dopuszczeniem radców prawnych do obron w całości głosowała Platforma Obywatelska i PSL, częściowo „za” był klub SLD. Dlatego, gdy pada pytanie – dlaczego adwokatura pozwoliła – to podkreślam, że zdecydowały o tym arbitralne decyzje polityczne, a nie „przyzwolenie” adwokatury.

Żyjemy w czasach, w których władza absolutnie ignoruje instytucje pozarządowe, pozapartyjne. Weźmy na przykład awanturę o Trybunał Konstytucyjny. NRA już w kwietniu 2015 roku alarmowała o niekonstytucyjności pewnych regulacji, o niedemokratycznym sposobie podejmowania decyzji o wyborze sędziów, mówiliśmy o tym w tamtej kadencji Sejmu. Nikt nas nie słuchał. Spór o Trybunał Konstytucyjny, jak w soczewce, pokazuje, w jaki sposób podejmowane są decyzje legislacyjne.

MR: Panie Prezesie problem jeszcze taki kolejny – zakaz reklamy i kwestia łamania tego zakazu, co jest bardzo powszechne. Wystarczy, że wchodzimy w Internet i mamy mnóstwo reklam.

PREZES NRA: Ze smutkiem muszę przyznać, że na to zjawisko izby reagują niewystarczająco. Nie widać, by sądownictwo dyscyplinarne izb w sposób zdecydowany odpowiadało na przypadki barbaryzacji pewnych obyczajów i zachowań na rynku. Reklama ma swoją destrukcyjną stronę i gdybyśmy byli zwykłymi sprzedawcami proszku do prania, to reklama byłaby naturalnym sposobem promocji naszej pracy. Ale nasz zawód nie sprowadza się jedynie do zarabiania pieniędzy, więc z etycznego punktu widzenia reklama nie jest adekwatnym sposobem promocji naszej pracy, naszej misji. Jeżeli adwokatura nie chce być traktowana jako zwykły uczestnik rynku, to musi być konsekwentna. Mówiąc krótko: zakaz reklamy wiąże się z etyką i deontologią zawodu.

Trzeba też pamiętać, że na reklamę stać wyłącznie tych, którzy mają duży kapitał. Reklama tylko pozornie jest szansą na zdobycie klientów, tak naprawdę pozwala na promocję tylko najbogatszym graczom. Co stanie się z kilkudziesięcioma tysiącami adwokatów i radców prawnych, którzy pra-

cują w kancelariach jednoosobowych? Nie stać ich będzie na to, by konkurować z dużymi kancelariami.

MR: Teraz poruszmy kwestię połączenia zawodów adwokata i radcy prawnego.

PREZES NRA: Po otwarciu zawodów mamy pełną swobodę przechodzenia z jednego zawodu do drugiego, to jest naprawdę tylko kwestia złożenia wniosku, tak?

MR: Tak.

PREZES NRA: W ciągu zaledwie tygodnia radca prawny jest wpisywany na listę adwokatów i vice versa. Trzeba jednak pamiętać, że samorząd radcowski i adwokacki mają osobne historie, obyczaj, tradycję. Tu nie chodzi o to, że oba te zawody wykonują podobne czynności. Chodzi o odrębność środowiska zawodowego.

Pamiętam dyskusję sprzed kilku lat na temat łączenia zawodów. Wówczas to był bardzo modny temat, mało tego – był nawet projekt ustawy. Część kolegów adwokatów mówiła: „dlaczego się nie połączyć, przecież robimy to samo, pracujemy razem?”. Pytałem wtedy: „dlaczego chcesz, żeby minister ustawą decydował, że nie będziesz już adwokatem, tylko radcą prawnym?”.

Zawsze podkreślam, że polska adwokatura jest unikalna na skalę światową. Adwokatura powstała w roku 1918 razem z Państwem Polskim. Adwokaci byli tymi, którzy niemal sto lat temu tworzyli od nowa nasze państwo. To właśnie adwokaci budowali polskie sądownictwo, stając się prezesami Sądu Najwyższego, sądów apelacyjnych, sądów okręgowych. Budowali też w dużej mierze administrację. To wtedy narodziła się idea, że adwokatura ma służyć trzem wartościom. Jedną z nich jest służba ojczyźnie. Dlatego też adwokatura od samego początku włączyła się w rewolucję Solidarnościową. Drugą wartością jest idea wolnościowa. Niezależnie od zmienności regulacji prawnych, idea ta zawsze była związana z adwokaturą. Po trzecie – obrona praw obywatelskich. Nas nie interesuje nic innego, jak tylko idea społeczeństwa obywatelskiego. Nasze środowisko jest jedynym, które nigdy nie poddało się w tym kraju żadnej opcji politycznej, żadnej sile, mimo



że adwokaci występują wszędzie, mają swoje pasje polityczne, zostają ministrami, posłami.

I czy mając taką tradycję, chcemy się dzisiaj połączyć z samorządem radcowskim, który ma swoją odrębną historię? Poza tym, środowisko adwokatów to środowisko indywidualistów.

Proszę zwrócić uwagę, że na rynku pomocy prawnej koegzystujemy z radcami od 30 lat, pracujemy w tych samych dziedzinach. Czy rynek pomocy prawnej z tego powodu cierpi albo się załamuje? Podsumowując, istota samorządu nie sprowadza się wyłącznie do wykonywania czynności zawodowych. Jeżeli kiedykolwiek miałyby dojść do połączenia zawodów adwokatów i radców prawnych, to wyobrażam sobie, że brałoby się pod uwagę takie kryteria, jak: rynek, funkcjonalność, skuteczność, wola środowisk. Adwokaturą nigdy nie rządziła ekonomia, nigdy nie rządzili nią politycy i mam nadzieję, że tak zostanie.

MR: Panie Prezesie, kolejne pytania aplikantów i adwokatów pojawiały się w kontekście spółek kapitałowych, kwestii...

PREZES NRA: Ja osobiście jestem zwolennikiem, żeby rozwijać formę wykonywania zawodu...

MR: Tak właśnie....

PREZES NRA: Sama forma wykonywania zawodu – nie widzę w tym nic nagannego czy dziwnego. Jeżeli byłaby taka wola, ale przy założeniu, że zachowujemy formę kontroli dyscyplinarnej nad poszczególnym adwokatem. Niezależnie od tego, w jakiej strukturze on pracuje, to podlega odpowiedzialności i kontroli.

MR: W związku z zapisami § 10 ust. 1 oraz § 13 Regulaminu aplikacji adwokackiej, to jest ograniczonymi możliwościami podjęcia pracy zarobkowej przez aplikanta i jednocześnie znacznymi kosztami aplikacji adwokackiej, mam pytanie, czy etyczne jest zatrudnianie aplikantów adwokackich przez ich starszych adwokatów według stawek poniżej minimalnego wynagrodzenia?

PREZES NRA: To nie jest uczciwe, to jest wykorzystywanie ludzi i mam nadzieję, że to nie jest praktyka powszechna. No chyba, że zakres pracy aplikanta temu odpowiada. Ale jeżeli ktoś wykorzystuje aplikanta, jako pełnowymiarowego pomocnika, to jest kwestia indywidualnego poczucia przyzwoitości. Dla mnie to jest sytuacja nie do zaakceptowania.

MR: Wiem, że nie ma recepty na zbudowanie dobrej kancelarii, ale co by Pan Prezes powiedział nam, przyszłym adeptom sztuki prawniczej, w zakresie budowania relacji w kancelarii, żeby ta kancelaria, np. jako spółka, mówiąc kolokwialnie, się nie „rozpadła”, żeby stanowiła rozpoznawalny element rynku?

PREZES NRA: Jeśli chodzi o współpracę w kancelarii, to często problem tkwi w tym, że prawnicy zbyt indywidualnie podchodzą do naszej profesji. Rywalizacja jest ważna, ale trzeba też posiadać umiejętność pracy w grupie. Bez niej kancelaria rozpadnie się od środka.

Kiedy ja wchodziłem na rynek pracy na początku lat dziewięćdziesiątych, po egzaminie na aplikację zostałem skierowany do Wejherowa. Gdy wysiadłem na stacji kolejki w Wejherowie i szedłem do tamtejszego zespołu adwokackiego, miałem same czarne myśli. Ale po pierwszym dniu poczułem, że Pan Bóg postawił mnie we właściwym miejscu. Oddałem się pasji wykonywania zawodu, wcale nie myślałem o pieniądzach, cieszyłem się faktem wykonywania tego zawodu. Wszystko dzięki ludziom, z którymi współpracowałem.

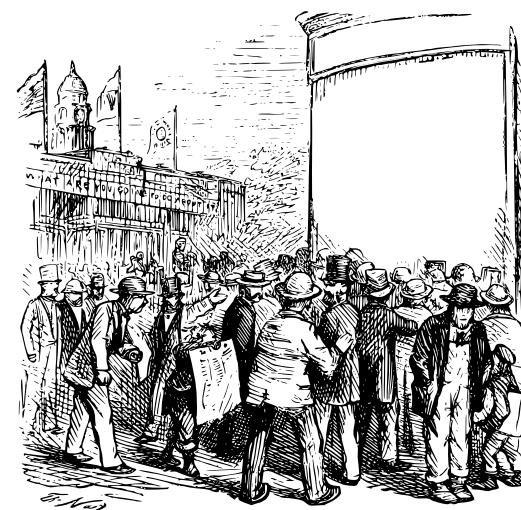
MR: To jest dla nas bardzo cenne.

PREZES NRA: Wiele lat później obudziłem się w nocy i stwierdziłem, że prawie po 10 latach praktyki mam dużą, sprawnie działającą kancelarię i że to wszystko dobrze funkcjonuje. Niespodziewanie dotarło do mnie, kiedy i jak to się stało. Życzę, by każdy, z dzisiaj startujących w zawodzie, za parę lat obudził się zdrowy, szczęśliwy i bogaty.

MR: Bardzo mi się podoba ta historia. Rewelacyjna.

PREZES NRA: W rzeczywistości zdrowie już nie to, choć nie narzekam. A szczęścia oprócz pracy przysparza rodzina.

A*fisz*





Sprawozdanie Z KONFERENCJI KIEROWNIKÓW SZKOLENIA

wraz z przedstawicielami
samorządu aplikantów
adwokackich
w Sandomierzu

apl. adw. Magdalena Robaszyńska

Wielkopolska Izba Adwokacka

W dniach 13 do 15 maja br. w Sandomierzu odbyła się coroczna Konferencja Kierowników Szkolenia Aplikantów Adwokackich, której organizatorem była Komisja Kształcenia Aplikantów Adwokackich przy NRA. W konferencji wzięło udział także wielu znamienitych Gości, wśród których znaleźli się m.in. Przedstawiciele NRA z Prezesem Andrzejem Zwarą na czele, Dziekani Izb Adwokackich czy też pracownicy naukowci będący adwokatami. Do udziału w zjeździe zostali zaproszeni starości drugiego i trzeciego roku aplikacji adwokackiej ze wszystkich IA w Polsce, a także delegaci naszego czasopisma „Młodej Palestry”. W trakcie niezwykle owocnych obrad poruszano problemy związane z tokiem aplikacji adwokackiej.

W obradach udział zaznaczyli Przedstawiciele Naczelnej Rady Adwokackiej: Prezes NRA – adw. Andrzej Zvara, adw. Jacek Trela – Wiceprezes NRA, Adw. Bartosz Grohman – Zastępca Sekretarza Naczelnej Rady Adwokackiej, Adw. Mirosława Pietkiewicz – Skarbnik Naczelnej Rady Adwokackiej, Adw. Ewa Krasowska – Rzecznik Dyscyplinary Naczelnej Rady Adwokackiej oraz organizator całego wydarzenia adw. Jerzy Zięba – Członek Prezydium NRA. W pracach brał udział także Pan Adw. Ziemisław Gintowt – Przewodniczący

cy Zespołu Doradców Prezesa NRA, Pani Adw. Anisa Gnacikowska, będąca Przewodniczącą Zespołu Sekretarzy Prawniczych NRA, a także kilku Dziekanów Izb Adwokackich. Ponadto, w tym roku zaproszono wszystkich przedstawicieli Samorządu Aplikantów Adwokackich, którzy reprezentowali 21 z 24 IA w Polsce, a mianowicie: Toruń, Bydgoszcz, Katowice, Warszawa, Bielsko-Biała, Kielce, Rzeszów, Gdańsk, Płock, Szczecin, Poznań, Koszalin, Lublin, Kraków, Łódź, Częstochowa, Wrocław, Zielona Góra, Szczecin, Białystok, Olsztyn. Do obrad dopuszczono także przedstawicieli ogólnopolskiego periodyku „Młoda Palestra – Czasopismo Aplikantów Adwokackich”.

Obrady rozpoczęły się w piątek 13 maja br. w pięknym Zespole Dworskim z 1861 r., wpisanym do rejestru zabytków – Hotelu Sarmata usytuowanym w samym centrum Sandomierza, nieopodal urokliwego rynku. Zjazd zainaugurowała sesja Kierowników Szkolenia o charakterze zamkniętym. Następnie, odbyło się pierwsze z dwóch spotkań przedstawicieli aplikantów adwokackich z Prezydium NRA oraz Kierownikami Szkoleń, które niezwykle ciekawym przemówieniem rozpoczął Pan Prezes NRA Andrzej Zvara; moderatorem dyskusji był Pan Adw. Jerzy Zięba. Następnie, głos zabierali chętni aplikanci wskazując na problemy, które dotyczą najmłodszej części Palestry. I tak: poruszono kwestię specjalizacji w czasie toku aplikacji adwokackiej, charakteru instytucji patronatu w kontekście rosnącej liczby aplikantów, problem wyznaczania kuratora w postaci aplikanta dla osoby nieznannej z miejsca pobytu w toku postępowania sądowego – co jednak, jak następnie wskazano, jest problemem o charakterze izbowym – kwestię celowości uiszczania składek członkowskich oraz opłat z tytułu aplikacji, podkreślano niewystarczającą ilość zajęć praktycznych w toku kształcenia aplikacyjnego oraz kursów związanych ze zmianami w prawie (jak chociażby „case study” czy też kursy będące odpowiednikiem doskonalenia zawodowego adwokatów). Nadto, wskazywano na potrzebę docierania do społeczeństwa poprzez akcje wizerunkowe oraz zagadnienia związane z deontologią zawodową, a także na zauważalny problemem braku tożsamości niektórych aplikantów z samorządem adwokackim. Z uwag na ograniczony czas spotkania oraz chęć ustosunkowania się do poruszonych zagadnień, Pan Prezes Zvara na koniec spotkania ponownie zabrał głos wskazując na: *primo*, strukturę polskiego rynku usług prawniczych, którego połowa wartości dzierzona jest przez międzynarodowe kancelarie mające jedynie polskie oddziały, *secundo*, brak świadomości oraz profilaktyki prawnej wśród polskich obywateli będących odbiorcami usług adwo-

kackich, *tertio*, problem kształcenia aplikantów, który ma swoje korzenie już na studiach prawniczych, w szczególności w systemie bolońskim. Nadto, Pan Prezes odniósł się do szeroko przedstawianego problemu kryzysu samorządności, wskazując wskaże na piękną historię samorządu adwokackiego, a także podkreślając jego apolityczność. Pan Adw. Andrzej Zwara wskazał także, że NRA zauważa problem związany z patronatem, jednakże rozwiązania w tym zakresie nie są dostępne *ad hoc*. W odniesieniu do specjalizacji zostało zauważone, iż nie jest ona rozważana *sensu stricto*, aczkolwiek w czasie trwania aplikacji winien być czas na zajęcia zarówno o charakterze wyrównawczym, jak i na dokonanie wyboru interesujących przedmiotów, przykładowo na III roku. Swoje wystąpienie Prezes Zwara zamknął pięknymi słowami, iż „Adwokaturę trzeba szanować jak własne życie”, nawiązując do zgłaszanych problemów upadających autorytetów wśród stanu adwokackiego.

Wieczorem, odbyła się uroczysta kolacja, która była okazją do wspólnej integracji środowiska adwokackiego oraz aplikanckiego oraz tłem do kontynuowania bardzo ciekawych rozmów, które odbywały się już w kuliarach.

Drugi dzień zjazdu, mimo że przywitał gości deszczem, również należy zaliczyć do ciekawych. Rozpoczęło go spotkanie adwokatów związanych z kształceniem aplikantów adwokackich. Następnie obradowano z przedstawicielami samorządu aplikantów adwokackich, którzy dalej postulowali swoje problemy, zwracając tym razem uwagę na konieczność dokonania zmian w strukturze egzaminu zarówno wstępnego, jak i końcowego, a także przedstawiając problem ciężkiej sytuacji finansowej niektórych aplikantów, czy też potrzebę rozważenia objęcia wszystkich aplikantów tak ubezpieczeniem OC, jak i ubezpieczeniem zdrowotnym. W tym miejscu należy wskazać na dwa ciekawe punkty w dyskusji. Pierwszy z nich zaznaczył Pan Adw. Włodzimierz Łyczywek – Dziekan Izby Adwokackiej w Szczecinie, zachęcając aplikantów do czynnego uczestnictwa w życiu publicznym, co na pewno przyczyni się do budowy wizerunku całej Adwokatury, wskazując jednocześnie, iż to właśnie spośród stanu adwokackiego, od momentu wskrzeszenia państwa polskiego, a więc od początku istnienia Adwokatury powołanej do życia w czasie II Rzeczypospolitej, rekrutowały się osoby pełniące funkcje publiczne. Pan Dziekan apelował, by nie zapominać, iż zawód adwokata jest misją i pełni rolę służebną wobec obywateli. Taki przekaz zyskał aprobatę aplikantów, którzy nagrodzili Pana Mecenas

niewymuszonymi, gromkimi brawami. Drugim zaś mocnym akcentem było niezwykle barwne wystąpienie Pana Mecenas Stanisława Kłysa, niosące wiele nauki dla aplikantów, a przede wszystkim ukazujące w pełnej krasie oratorskie zdolności Pana Adwokata, którymi winien się legitymować każdy przedstawiciel polskiej Palestry. Na twarzach młodych słuchaczy rysowało się zdziwienie połączone z podziwem dla otwartości umysłu Pana Mecenas Kłysa, apelującego o nieustanny rozwój – nie tylko aplikantów, ale także adwokatów, bowiem wykonywanie tego zawodu nie ogranicza się do znajomości przepisów prawnych, ale wymaga wszechstronności i dbałości o samodoskonalenie i zdobywanie wiedzy. Także tej poza-prawniczej.

Po części stricte merytorycznej Organizator Pan Adw. Jerzy Zięba – niczym czytając jeszcze niewysłowione myśli i czyniąc zadość postulatowi Pana Mecenas S. Kłysa – zorganizował zwiedzanie Sandomierza z profesjonalnymi przewodnikami, od których chętni uczestnicy Konferencji pozyskali wiele informacji. Sandomierz jest bowiem jednym z najpiękniejszych miejsc na mapie Polski i odznacza się bogatą historią. Wskazać należy tu chociażby na słynny kościół św. Jakuba przypominający o swojej przeszłości, której początki sięgają XIII w. To tutaj właśnie znaleziono prawie kompletny zestaw szachów (brakuje jedynie trzech pionków) – jednych z najstarszych w Europie, bo pochodzących z XI lub XII w. Wiele emocji wzbudzają znakomicie zachowane zwłoki niewiasty zmarłej pod koniec XVII w., które spoczywają w szklanej trumnie w krypcie kościoła św. Józefa. Oko zaś cieszy szeroko eksponowany, charakterystyczny dla Ziemi Sandomierskiej, krzemień pasiasty – nazywany kamieniem optymizmu, wykorzystywany do wyrobów biżuteryjnych.

Zwiedzanie zostało zakończone w strugach deszczu, ale z uśmiechem na twarzy adwokatów i aplikantów. Ci ostatni, w sobotni wieczór, zorganizowali spontaniczne, acz nieformalne spotkanie, celem wypracowania wspólnego stanowiska w kluczowych sprawach dla wszystkich aplikantów, które po zakończeniu Konferencji ma zastać przedstawione w formie pisemnej władzom adwokackim.

Reasumując, konferencja była niezwykle udana, w szczególności pod kątem organizacyjnym, za co wyrazy szacunku i uznania należy kierować ku Panu Mecenasowi Jerzemu Ziębie. Należy wyrazić także nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości będą miały miejsce podobne spotkania. Zdjęcia z wydarzenia znajdują się na <https://web.facebook.com/mlodapalestra/>.



adw. Agnieszka Kapała-Sokalska

Pomorska Izba Adwokacka

Koordynator Akcji Senior i szkoleniowiec Programu „Adwokat przydaje się w życiu”

Program edukacyjny realizowany przez adwokatów i aplikantów z Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku jest jednym z dwóch pierwszych programów edukacyjnych prowadzonych na tak szeroka skalę przez Adwokaturę. Aktualnie składa się z dwóch akcji edukacyjnych: Akcji Młodzież i Akcji Senior.

Program powstał w drugiej połowie 2014 roku, przy czym początkowo funkcjonował pod nazwą: *Prawo przydaje się w życiu* i skierowany był jedynie do uczniów kilku liceów. Stopniowo uczestnicy programu pozyskiwali do programu kolejne szkoły, później zaś – po podjęciu współpracy z kuratorium oświaty – szkoły zaczęły same zgłaszać swój udział w projekcie.

Aktualnie w **Akcję Młodzież** jest zaangażowanych ok. 30 szkół z obszaru właściwości Pomorskiej Izby Adwokackiej (obok Trójmiasta, także m.in. Wejherowo, Rumia, Reda, Władysławowo, Stare Pole, Malbork, Elbląg). Szkolenia kierowane są do młodzieży gimnazjalnej, licealnej, a także uczącej się w technikach oraz szkołach zawodowych. W każdej ze szkół, z którymi współpracujemy, odbywa się kilka spotkań. Dominujące tematy

dotyczą prawa cywilnego, postępowania cywilnego, prawa karnego, procesu karnego oraz prawa autorskiego. Dużym zainteresowaniem uczniów cieszą się też zajęcia pod nazwą: *Spotkanie z adwokatem*, podczas których omawiana jest specyfika wykonywania zawodu adwokata.

Jeśli chodzi o **Akcję Senior**, to szkolenia kierowane są z reguły do grup już w pewien sposób zorganizowanych, np. w klubach seniora, bądź też do seniorów spotykających się w centrach aktywizacji osób starszych lub spędzających czas w dziennych domach opieki społecznej. Zakres poruszanych tematów jest zawsze ustalany indywidualnie z daną grupą odbiorców. Do najpopularniejszych szkoleń należą warsztaty prowadzone pod hasłem: *Senior jako pacjent*, *Senior w rodzinie*, *Senior jako konsument*, a także *Senior jako spadkodawca* i *Senior jako spadkobierca*. Odbywa się zawsze kilka (od 4 do 7) spotkań szkoleniowych (cykl spotkań), każde zazwyczaj w odstępie tygodnia.

Obie akcje edukacyjne cieszą się bardzo dużą popularnością. Zarówno szkoły, jak i seniorzy niejednokrotnie proszą nas o przeprowadzenie u nich kolejnych edycji (cykli) szkoleń. Dotąd adwokaci i aplikanci adwokaccy przeszkolili kilka tysięcy osób. W październiku 2015 roku Pomorska Izba Adwokacka za prowadzenie Akcji Senior została wyróżniona w prestiżowym konkursie „Aktywni Seniorzy 2015” w kategorii „Instytucja Przyjazna Seniorom 2015”. Konkurs ten organizowany jest przez Prezydenta Miasta Gdańska oraz organizacje pozarządowe.

Oczywiście sukces programu nie byłby możliwy, gdyby nie adwokaci i aplikanci zaangażowani w ten projekt. Aktualnie w realizacji obu akcji bierze udział w Pomorskiej Izbie Adwokackiej około 60 osób, przy czym – co trzeba wyraźnie podkreślić – zdecydowaną większość szkoleniowców stanowią **osoby młode, czyli adwokaci z maksymalnie kilkuletnim stażem adwokackim oraz aplikanci adwokaccy**.

Wśród założeń programowych obu naszych akcji edukacyjnych znajduje się – obok, co oczywiste, podnoszenia świadomości prawnej w społeczeństwie (kształtowanie właściwych postaw wobec problemów prawnych u młodego pokolenia oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu i prawnemu osób starszych) – budowanie pozytywnego wizerunku Adwokatury, jej promocja poprzez pokazywanie naszej wiedzy i doświadczenia.

a tym samym wskazywanie, w czym adwokat może pomóc, na czym polega nasza rola. Szkolenia mają przybliżyć zawód adwokata naszym odbiorcom, obalić stereotyp, że adwokat to postać niedostępna, obca, daleka, postępująca się skomplikowanym (niezrozumiałym) słownictwem.

Staramy się przekazać uczniom i seniorom, że poznanie i właściwe zrozumienie praw oraz obowiązków, jakie wynikają z przepisów prawa, jest kluczowe do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie oraz że to właśnie do adwokata (jako do profesjonalisty) należy się kierować w sytuacji, gdy pojawi się jakaś wątpliwość o charakterze prawnym.

Staramy się również uświadamiać, że pomoc prawna udzielona na jak najwcześniejszym etapie sprawy (jeżeli to możliwe – na etapie przedsądowym) jest zwykle najefektywniejsza.

Oczywiste jest, że odbiorcami naszych szkoleń może być jedynie pewna ograniczona liczna osób. Dlatego dostrzegamy potrzebę informowania szerszego grona odbiorców zarówno o szkoleniach, które się już odbyły, jak również (w przypadku Akcji Senior, gdzie wstęp do danego miejsca, w którym odbywają się szkolenia, często nie jest ograniczony) o spotkaniach, które dopiero się odbędą.

Prowadzony jest zatem profil Programu na facebooku (adwokatprzydajesiewzyciu), jak również na twitterze (@adwprzydajesie). W najbliższym czasie powstanie strona internetowa poświęcona Programowi.

Szkoleniowcy po przeprowadzonych zajęciach rozdają gadżety Programu – zakładki do książek oraz długopisy z logotypem Programu. Program ma też swój roll-up, który (o ile to możliwe) jest wystawiany podczas szkoleń.

Wspomnieć warto, że udało się również wzbudzić zainteresowanie mediów naszymi akcjami, co zaowocowało w szczególności realizacją reportażu o Akcji Senior (Teleexpress Extra) oraz udzieleniem wywiadów telewizyjnych (w Dzień Dobry Tu Gdańsk – regionalnym programie „śniadaniowym” – oraz w gdańskim wydaniu „Panoramy”). Ponadto, ukazało się kilkanaście artykułów prasowych dotyczących obu akcji edukacyjnych.

Zachęcamy Izby Adwokackie do czerpania z naszych doświadczeń. Służymy radą i wsparciem.

Zapraszamy do kontaktu – poprzez e-maila:
edukacja@adwokatura.gdansk.pl.

Zdjęcia z wydarzenia zostaną opublikowane na profilu fb Młodej Palestry (<https://www.facebook.com/mlodapalestra>)



TABLE OF CONTENTS

CRIMINAL LAW

Criminal law responsibility of construction engineer for intellectual false	8
The beginning of the free legal aid – practice and jurisdiction	24

CIVIL LAW

Gloss to the judgement of the Supreme Court of 19 November 2015, file No. IV CSK 804/14, Legalis No 1381868	36
Does 187 article of Code of civil procedure in 1st January 2016 wording is going to increase the interest of mediation in civil matters?	44

COMMERCIAL LAW

The new European Regulation concerning insolvencing proceedings	54
---	----

ADMINISTRATIVE LAW

Fees for the legal apprenticeship as a tax deductible expenses	70
Discussion of the Constitutional Tribunal's judgement of 12th May 2015 file No. P 46/13	78

LEGAL ETHICS AND OTHERS

Regional Commission for Evaluation of Medical Events as an alternative way to compensation for medical errors	94
---	----



www.facebook.com/mlodapalestra



mloda.palestra.wa@gmail.com

Czytaj także na www.issuu.com/mloda-palestra